



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Wtorek, 27 stycznia 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 21.III20, 1

Nakład 35 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Hołownia
– zakochany
w sobie

Osoby narcystyczne lubią być na scenie i na jakiś czas potrafią zdobywać sympatię widzów. Społeczny sukces jest dla nich silnie aktywizujący. Gorzej funkcjonują, kiedy są krytykowane i przestają być podziwiane, wtedy popełniają błędy i stają się agresywne – mówi prof. Krystyna Skarżyńska.

► 4-5

Nauka

Lekarstwo
z ludzkich
fekaliów

To odkrycie może budzić odrazę. Szklane naczynie, które archeolodzy przez lata uznawali za flakonik na perfumy, okazało się pojemnikiem na jeden z najbardziej szokujących leków starożytności.

► 17

Sport

Nagła pomoc
dla Igi Świątek

FOT. REUTERS/JINGSHU WANG

W czwartej rundzie Australian Open Iga Świątek była skazana na pewne zwycięstwo nad 168. na liście WTA Maddison Inglis. Polka wygrała 6:0, 6:3, ale Wim Fissette i Daria Abramowicz musieli wkroczyć do akcji.

► 24

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908129

05>

1 RP



FOT. JADA GREY/EAGLE/BLUMBERG VIA GETTY IMAGES

USA

PROTESTY
W MINNEAPOLIS

Po śmierci Renee Good i Aleksa Prettiego w Minneapolis nie ustają protesty przeciwko interwencji agentów ICE. W niedzielę odbyły się one także w innych miastach – w Chicago, Los Angeles czy San Francisco. Administracja Trumpa twierdzi, że zarówno Good, jak i zabity w sobotę przez funkcjonariuszy Służby Imigracyjnej i Celnej (Immigration and Customs Enforcement – ICE) Alex Pretti, stanowili bezpośrednie zagrożenie dla agentów federalnych. Przeczą temu jednak nagrania świadków.

► 3

Komentarz ► 2

Rodziny poległych po skandalicznych słowach Trumpa

Chcemy prawdy
i szacunku!

Mój tata zginął, bo wierzył w sojusz i wolność. Dzisiaj usłyszałem, że jego pomoc nie była potrzebna – czytamy w liście rodzin poległych Polaków do prezydenta USA.

Dorota Roman

„Z niedowierzaniem i głębokim bólem przyjęliśmy Pana wypowiedź z dnia 22 stycznia dotyczącą udziału sojuszników w misjach w Iraku i Afganistanie. Te okrutne słowa – to sprawa życia i nagle przerwanej przyszłości naszych najbliższych i ich Rodzin”. Stowarzyszenie Rodzin Poległych Żołnierzy „Pamięć i Przyszłość” wystosowało list otwarty do prezydenta Donalda Trumpa.

Ich protest to odpowiedź na skandaliczne słowa amerykańskiego prezydenta, który kilka dni temu w wywiadzie z Fox News mówił, że Ameryka „nigdy nie potrzebowała” sojuszników i o nic ich nie prosiła. – Wiecie, powiedzą, że wysłali wojska do Afganistanu albo Sudanu, i tak zrobili. Pozostali trochę z tyłu, trochę

z dala od linii frontu – stwierdził Trump.

44 poległych w Afganistanie

W liście do amerykańskiego przywódcy bliscy polskich żołnierzy przypominają, że w Afganistanie służyło ich ok. 33 tys., wielu bezpośrednio na polu walki, a 44 Polaków zginęło.

Dla rodzin poległych sugestia amerykańskiego prezydenta o „unikaniu walki” to policzek wymierzony w pamięć o bohaterach. Bliscy ofiar z Ghazni i Karbali przypominają: nasi synowie nie zginęli w bezpiecznych strefach, lecz na pierwszej linii frontu, broniąc wspólnych wartości, o których Waszyngton zdaje się dziś zapominać w imię biznesowych układów.

„Pisząc te słowa, czujemy, jak na nowo otwierają się rany, jakie z trudem próbowaliśmy zagoić przez

ostatnie lata, tłumacząc sobie i naszym dzieciom, że ich ojcowie zginęli w imię wyższych wartości, broniąc wolności i wypełniając sojusznicze zobowiązania wspólnie z innymi wolnymi narodami” – czytamy w liście do Trumpa.

Przypominają również, że polscy żołnierze znaleźli się w Afganistanie po atakach na Stany Zjednoczone z 11 września 2001 roku.

Słowa Trumpa określają jako „okrutny sygnał”, iż ofiara ich synów i mężów była niepotrzebna. I dodają: „W imieniu tych, którzy nie mogą już zabrać głosu, mówimy jasno: ich ofiara była realna, ich służba miała

znaczenie, a pamięć o nich wymaga prawdy i szacunku”.

Petycja do Nawrockiego
i Sikorskiego

Rodziny apelują także o oficjalną reakcję państwową na „najwyższym szczeblu” oraz o podjęcie działań mających na celu sprostowanie nieprawdziwych twierdzeń, które, jak podkreślają, „uderzają w godność polskiego munduru”.

Od ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego oczekują wystosowania noty dyplomatycznej do Departamentu Stanu USA z żądaniem sprostowania „krzywdzących słów” prezydenta Trumpa.

Organizacja w petycji do prezydenta Karola Nawrockiego zwraca się „z prośbą o pilną interwencję i zajęcie jednoznacznego negatywnego stanowiska wobec krzywdzącej wypowiedzi” Donalda Trumpa.

Nawrocki pytany w niedzielę o słowa Trumpa stwierdził: – O kim konkretnym myślał prezydent Trump, tego nie wiem. Jestem przekonany, że nie o Polsce, bo nie po to mówiłby mi 48 godzin wcześniej, że jesteśmy „great warriors”, wielokrotnie to powtarzając. ●

*Dla rodzin poległych
sugestia amerykańskiego
prezydenta o „unikaniu
walki” to policzek
wymierzony w pamięć
o bohaterach*

Michał
Olszewski



Gdy patriota zabija

Agenci Urzędu Celno-Imigracyjnego (Immigration and Customs Enforcement – ICE) zastrzelili już drugą osobę w tym miesiącu. Oba zdarzenia miały miejsce w Minnesocie. 7 stycznia agent Jonathan Ross zabił 37-letnią Renee Nicole Good, gdy próbowała odjechać samochodem z miejsca, w którym funkcjonariusze prowadzili akcję. 24 stycznia podczas zatrzymania protestującego Alexa Prettiego agenci ICE oddali w jego kierunku co najmniej dziesięć strzałów.

Oba te przypadki są bardzo podobne: życie agentów nie było zagrożone; Good nie próbowała staranować oficera, który strzelił jej w głowę, Prettie, owszem, miał przy sobie legalnie posiadaną broń, ale zanim został zastrzelony, została mu ona odebrana. Identyczna jest również reakcja Białego Domu, który wbrew faktom kłamie i z ofiar czyni sprawców, a ze sprawców – ofiary.

Równie ważna jest otoczka ideologiczna, jaka towarzyszy tym wydarzeniom. Za sprawą Donalda Trumpa ICE dostało prawo do okrucieństwa i bezwzględności. Pretekstem jest walka z nielegalnymi imigrantami, którą prowadzą agenci. Z Białego Domu płynie w stronę służb jasny sygnał: wolno wam wszystko, ponieważ jesteście strażnikami świętej sprawy i bronicie Ameryki.

ICE zostało postawione ponad prawem i błyskawicznie zaczęło z uprzywilejowanej pozycji bezkarnie korzystać. Po zabójstwie Good J.D. Vance mówił 8 stycznia o „absolutnym immunitacie”, jakim cieszą się agenci. A już 22 stycznia przekonywał wbrew faktom, że takie słowa nie padły.

Z Białego Domu płynie w stronę służb jasny sygnał: wolno wam wszystko, ponieważ jesteście strażnikami świętej sprawy i bronicie Ameryki

Z kolei Pete Hegseth po zabójstwie mężczyzny wsparł urząd, pisząc na platformie X: „Dzięki Bogu za patriotów z ICE. Ratujecie kraj”. Agent Ross, który zabił Good, stał się nie tylko dla Białego Domu, ale też dla części społeczeństwa amerykańskiego bohaterem i wzorcem patriotyzmu, rodzice są z niego dumni.

Przemoc policyjna zawsze była w Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym, a funkcjonariusze zawsze mieli tu bardzo szerokie uprawnienia. Jednak pod wodzą Donalda Trumpa USA zmieniają się w kraj policyjny, w którym brutalne zabójstwa dokonywane przez członków agencji rządowej otrzymują błyskawicznie rozgrzeszenie. To katastrofalny kierunek: zabijanie bezbronných ludzi nie ma nic wspólnego z patriotyzmem, wzmocnia za to siły społeczne, które pod osłoną ideologii zmieniają kraj w arenę bezprawia i przemocy. Ideologiczna podbudowa zabójstw dokonanych przez agentów ICE to oczywisty krok w stronę autorytaryzmu i państwa bezprawia.

Ideologia i błogosławieństwo Waszyngtonu sprawiają, że zabójcy są z siebie dumni. Nie ma mowy o poczuciu winy, refleksji czy przyznaniu się do błędu. Nie ma też w Białym Domu świadomości, że to w gruncie rzeczy walka przeciwko amerykańskiemu społeczeństwu. Jest poczucie satysfakcji i ciężkiej pracy na rzecz ojczyzny.

I wściekłości. To przecież nie przypadek, że pierwsze słowa, jakie po oddaniu strzałów w kierunku Good wypowiedział Jonathan Ross, brzmiały: „Pieprzona suka”. ●

Andrzej rysuje



Mikoszewo
Torosy



26.01.2026 r. Największą atrakcją turystyczną Mikoszewa (wieś w woj. pomorskim) są obecnie góry lodowe, tak zwane torosy. Powstały na plaży na skutek nagromadzenia się kry lodowej, która została spiętrzona przez wiatr i prądy morskie. **Więcej zdjęć i niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba
dnia

5000

USD
za uncję to kolejny, okrążył rekord, który osiągnęło złoto w ciągu zaledwie dwunastu miesięcy

► Wyborcza.biz

Licytacje „Wyborczej” na 34. finał WOŚP
Zebrałiśmy ponad 105 tys.!

Jak co roku dziennikarze i dziennikarki „Wyborczej” wsparli Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy swoimi wyjątkowymi aukcjami. Udało nam się pobić wynik z zeszłego roku!

W niedzielę przed północą na koncie 34. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, grającej na rzecz gastroenterologii dziecięcej, było ponad 183 mln zł. Ostateczny wynik, który zawsze jest wyższy od kwoty z dnia finału, Fundacja ogłosi za kilka tygodni.

Rozstrzygnięte zostały także licytacje „Wyborczej”, które co roku oferujemy naszym czytelnikom. Nasze tegoroczne aukcje zasiła konto WOŚP kwotą **105 116 zł**. Dodatkowo wczoraj po południu w eSkarbonce było ponad **12 tys. zł**.

Jak co roku nasi czytelnicy najwięcej zapłacili za wyprawę z Adamem Wajrakiem. Jego spacer po Roztoczu wylicytowano za **55 472 zł**. Tym samym aukcja pobiła rekord. W zeszłym roku spacer po Puszczy Białowieskiej wylicytowano za 50 250 zł.

Drugie miejsce zajął dożywotni karnet na Olsztyn Green Festival z **13 250 zł**, a trzecie – górską przygodą w Tatrach z Bartłojem Kurasiem – **10 817 zł** (poprzednio 7 400 zł).



Wyniki pozostałych aukcji „Wyborczej”:

- Zostań Ambasadorem Gazety Wyborczej – **10 tys. zł**.
- Polska z lotu ptaka z Bartoszem T. Wielińskim – **5100 zł** (poprzednio 1525 zł).
- Dzień w redakcji „Gazety Wyborczej” z Romanem Imielskim **4552 zł** (poprzednio 2850 zł)
- Rękopisy Macieja Siembiedy – **3525 zł**.
- Zostań bohaterem powieści kryminalnej Julii Łapińskiej – **1035 zł**.
- Zostań bohaterem podcastu „Warszawa Nadaje” – **805 zł**.
- Spacer śladami detektywa Norberta Krzyża – **560 zł**. ●

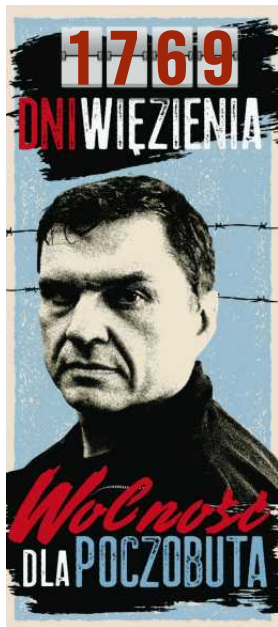
Redakcja „Gazety Wyborczej”



Politycy PiS w relacjach z USA nigdy nie traktują Polski poważnie, tylko jako takiego wasala, takiego ubogiego krewnego

ADAM SZŁAPKA

rzecznik rządu, w „Jeden na jeden” (TVN24)



Protesty po śmierci Prettiego

W Minneapolis nie ustają protesty przeciwko interwencjom agentów ICE.

Michał Kokot

„New York Times”, a także „The Guardian” informują, że agentka FBI Tracee Mergen zrezygnowała kilka dni temu ze stanowiska kierownika w biurze terenowym w Minneapolis. Szefostwo w Waszyngtonie miało wywierać na nią presję, by nie wszczyniała dochodzenia w sprawie agenta, który na początku stycznia zastrzelił Renee Good. Dochodzenie takie jest standardową procedurą wszczynaną w przypadkach użycia broni palnej przez funkcjonariuszy.

Mergen nie dostała zgody na współpracę z prokuraturą federalną, by wszcząć śledztwo w sprawie zajścia, które zakończyło się śmiercią Good. Naciski w tej sprawie płynęły z Departamentu Sprawiedliwości, który postanowił z kolei wszcząć śledztwo w sprawie Good i jej partnerki. Śledczy mają próbować dowiedzieć, że obydwie należały do skrajnie lewicowej organizacji, której celem było wszczęcie niepokoju społecznego w Minneapolis.

Zanim Departament Sprawiedliwości znalazł odpowiednich prokuratorów do tego, by zajęli się sprawą, sześciu z nich postanowiło zrezygnować z pracy, nie chcąc ugiąć się pod naciskiem urzędników z Waszyngtonu.

Co pokazują nagrania

Administracja Trumpa twierdzi, że zarówno Good, jak i zabity w sobotę przez funkcjonariuszy Służby Imigracyjnej i Celnej (Immigration and Customs Enforcement – ICE) Alex Pretti stanowili bezpośrednie zagrożenie dla agentów federalnych. Przeczą temu nagrania świadków. Jedno z nich pokazuje Good, która uśmiecha się do agenta ICE, nie mając przy tym żadnych wrogich zamiarów. Dopiero gdy ten zachowuje się agresywnie, przestraszona kobieta próbuje uciec. Inny agent funkcjonariusz strzela do niej z bliska i zabija.

Media w USA również analizują sekunda po sekundzie nagrania ze śmiercią Prettiego.



Administracja Trumpa twierdzi, że zarówno Good, jak i Pretti, stanowili bezpośrednie zagrożenie dla agentów federalnych. Przeczą temu nagrania świadków

go. Analizy również wskazują na nieuzasadnione użycie broni przez funkcjonariusza.

Mimo to Kristi Noem, sekretarz bezpieczeństwa krajowego Stanów Zjednoczonych, nazwała Prettiego „krajowym terrorystą”, zarzucając mu że przyszedł na interwencję ICE uzbrojony z zamiarem zabicia agentów. Pretti miał pozwolenie na broń – na opublikowanych filmach nie widać, aby w ogóle wyciągał ją i mierzył w stro-

nę funkcjonariuszy. Przeciwnie, gdy jest obezwładniony, jeden z agentów ICE zabiera broń Prettiemu. Chwilę potem inny funkcjonariusz otwiera ogień.

Obamowie i Clinton oburzeni

Atmosfera w Minneapolis wciąż jest napięta. Nie ustają protesty przeciwko interwencjom agentów ICE. W niedzielę odbyły się one także w innych miastach – w Chicago, Los Angeles czy San Francisco.

W ubiegłym tygodniu prokuratorzy postawili zarzuty trzem osobom, które przerwały mszę w kościele w St. Paul, protestując przeciwko obecności pastora, będącego jednocześnie funkcjonariuszem ICE. Według aktu oskarżenia trójka oskarżonych „zastraszała, nękała i terroryzowała parafian” podczas mszy.

Interwencje agentów ICE krytykują również lokalne władze i Demokraci. Departament Sprawiedliwości postanowił wszcząć dochodzenie w sprawie tych ostatnich, oskarżając ich o utrudnianie działań administracji Trumpa.

• **Minneapolis. Ludzie gromadzą się wokół prowizorycznego pomnika w miejscu, gdzie został śmiertelnie postrzelony przez agentów federalnych Alex Pretti**

FOT. REUTERS/EVELYN HOCKSTEIN

Byli prezydent Barracka Obama i jego żona Michelle wydali w niedzielę oświadczenie, w którym zarzucili funkcjonariuszom ICE, że nie działają w Minnesocie „w sposób odpowiedzialny i zgodny z prawem”.

„Od tygodni ludzie w całym kraju są słusznie oburzeni widokiem zamaskowanych rekrutów ICE i innych agentów federalnych, którzy działają bezkarnie i stosują taktyki, wydające się mieć na celu zastraszanie, nękanie, prowokowanie i narażanie mieszkańców dużego amerykańskiego miasta” – stwierdzili Obamowie.

Według nich Trump i inni urzędnicy administracji eskalują swoje twierdzenia w sprawie śmierci Good i Prettiego, które „wydają się stać w sprzeczności z dowodami przedstawionymi na filmach wideo”.

„To musi się skończyć” – podkreślili. O Good, Prettim i „kłamstwach, które mają sprawić byśmy nie wierzyli własnym oczom” mówił również w niedzielę były prezydent USA Bill Clinton.

NRA i stowarzyszenie pielęgniarzy chcą śledztwa

Kondolencje rodzinie Prettiego, który był pielęgniarzem, złożyły związki zawodowe oraz stowarzyszenia pielęgniarek i pielęgniarzy.

Amerykańskie Stowarzyszenie Pielęgniarzy (ANA) oświadczyło, że „potępia przemoc w naszych społecznościach. Powaga tego incydentu i innych wymaga przejrzystości i odpowiedzialności. ANA wzywa do przeprowadzenia pełnego, nieograniczonego śledztwa i nalega, aby jego wyniki zostały niezwłocznie i jasno przedstawione, tak aby bliscy Alexa i opinia publiczna otrzymali odpowiedzi”.

Podobny apel wydało również potężne politycznie stowarzyszenie miłośników broni National Rifle Association (NRA). Organizacja ta zaprotestowała przeciwko słowom kalifornijskiego prokuratora federalnego Billego Essayiego, powołanego przez administrację Trumpa. Essayi stwierdził, że Pretti w zasadzie jest sam sobie winny, bo „jeśli pojawiaasz się przed stróżami prawa z bronią, jest duże prawdopodobieństwo, że zgodnie z prawem będą mogli cię zastrzelić”. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34417483



Polityka

Szymon Hołownia – zakochany w sobie

Osoby narcystyczne lubią być na scenie i na jakiś czas potrafią zdobywać sympatię widzów. Społeczny sukces jest dla nich silnie aktywizujący. Gorzej funkcjonują, gdy są krytykowane i przestają być podziwiane, wtedy popełniają błędy i stają się agresywne – mówi prof. Krystyna Skarżyńska.

ROZMOWA Z

PROF. DR HAB.**KRYSTYNA SKARŻYŃSKA**

psycholożka spoteczna z Uniwersytetu SWPS, Wydziału Psychologii

AGNIESZKA KUBLIK: Jako pierwsza już kiedyś zauważyła pani, że Szymon Hołownia to typ o osobowości narcyza. Co takiego dostrzegła w nim pani, że wyglądał niczym mitologiczny Narcyz, który zakochał się we własnym odbiciu?

PROF. DR HAB. KRYSTYNA SKARŻYŃSKA: Widziałam pewne cechy narcystycznej osobowości, ale także obserwowałam pierwsze miesiące jego aktywności jako marszałka Sejmu i – podobnie jak miliony Polaków – cieszyłam się spektakularną zmianą w sposobie prowadzenia obrad.

Marszałkowanie Sejmu dlatego Hołowni na początku szło wspaniale, bo jest narcyzem i w ten sposób spełniał swoje potrzeby bycia podziwianym?

– No tak, podziw i sukces niosły go na skrzydłach tak wysoko, że przestał widzieć realia. Był świetnie do tej roli przygotowany, potrafił korzystać z kompetentnej pomocy urzędniczego zaplecza Sejmu, poradził sobie w pierwszej trudnej sytuacji z posłem Braunem. Gdy ten w Sejmie z gaśnicą rzucił się na świecę chanukowe, marszałek natychmiast wykluczył go z obrad, potępił i zapowiedział wniosek do prokuratury.

Gorzej było z Mariuszem Kamińskim i Maciejem Wąsikiem. Pozwolił obu zostać na sali sejmowej i głosować – być może dlatego, że nie chciał stracić wizerunku marszałka bezstronnego, życzliwego także dla opozycji. Prowadząc obrady był dowcipny, czasem ironiczny (jednak boleśnie dla opozycji). Widać było, że lubił tę robotę i cieszył się sympatią innych ludzi.

Osoby narcystyczne lubią być na scenie i potrafią zdobywać na jakiś czas sympatię widzów. Społeczny sukces jest dla nich sil-

nie aktywizujący. Gorzej funkcjonują, kiedy tracą sympatię, są krytykowane, przestają być podziwiane. Wtedy popełniają błędy i stają się agresywne.

Zdaniem psychologów dowodzi to przesadnie wysokiej, ale niezbyt stabilnej samooceny, zależnej od ocen innych ludzi. Aktualne zachowanie Hołowni w sytuacji kryzysu związanego z partyjnymi wyborami jest tego przykładem. Badania dowodzą, że porażka osób silnie narcystycznych działa na ich poczucie wartości silniej niż na osoby o niskim poziomie narcyzmu. W dodatku narcystyczne osoby częściej za własne porażki obwiniają innych ludzi. Wymienione charakterystyki obserwujemy u Szymona Hołowni coraz częściej. Ale nie są to jedyne psychologiczne powody, że ponosi on kolejne porażki.

Narcyza ma poczucie bycia wyjątkowym, lepszym, niepowtarzalnym, stale domaga się uznania i uwagi. Jest niezdolny do wczuwania się w uczucia innych, pochłonięty wyobrażeniami o nieograniczonym powodzeniu, przekonany, że zasługuje na specjalne traktowanie i przywileje, manipuluje innymi dla własnych korzyści, odczuwa zazdrość. Które z tych cech zobaczyła pani u Hołowni?

– Poznałam Hołownię kilkanaście lat przed tym, zanim wszedł do polityki. Spotykałam go w różnych rolach. Jakiś czas studiował na SWPS (nie był moim studentem), kiedyś redagował mój artykuł. Jeśli pamiętam, był to tekst o psychologicznych manowcach ludzi władzy. Spotykałam go czasem na ulicy, kilka razy z rowerem, czasem w mediach. Wtedy tych cech nie widziałam. Może czasem lekkie próby manipulacji.

Może więc to polityka zmienia ludzi? Albo nasila te cechy psychologiczne, które utrudniają odniesienie sukcesu w polityce? Od wielu lat badania prowadzone w środowisku politycznych liderów w różnych stronach świata, na Wschodzie i na Zachodzie, dowodzą, że ważnym czynni-



kiem sukcesu w polityce – mierzonego nie tylko sukcesami wyborczymi, ale przede wszystkim efektami ekonomicznymi państwa i dobrostanem obywateli – jest dobry kontakt ze współpracownikami i dbałość o dobrą komunikację. Ale też posiadanie przyjaciół spoza polityki, którzy nie obawiają się skrytykować pewnych działań. No i otwartość na krytykę spoza własnego środowiska politycznego.

Natomiast obwinianie współpracowników za własne błędy, złość i agresja wobec krytyków lub nawet tzw. wyprzedzająca wrogość wobec potencjalnych krytyków charakteryzująca osoby narcystyczne, kończą się polityczną porażką.

Czy wobec tego narcyz może być w polityce nieobliczalny?

– Są metaanalizy wyników wielu badań, które wskazują, że narcystyczne osoby, także badani politycy, mają skłonność do uprzedzeń wobec obcych grup. Agnieszka Golec de Zavalą, uznana w świecie badaczka narcyzmu grupowego, dowodzi, że osoby

z silnym narcyzmem charakteryzuje także narcyzm kolektywny (głoryfikacja grupy własnej). W przypadku Hołowni wiadać to w czasach, gdy tworzył swoją partię, i w tym, jak zachowywał się po pierwszych i drugich przegranych wyborach prezydenckich w stosunku do demokratycznych rywali. Zdaniem Golec de Zavalą właśnie ten związek narcyzmu indywidualnego z kolektywnym prowadzi do uprzedzeń i konfliktów międzygrupowych, wrogości między politycznymi rywalami.

Narcystyczny polityk może więc być niebezpieczny dla demokracji.

Muszę jednak zaznaczyć, że charakteryzując narcystyczne cechy zachowania Hołowni, nie dokonuję diagnozy klinicznej, czyli narcystycznego zaburzenia osobowości. Przypomnę, że jest ono wskazane przez American Psychiatric Association w klasyfikacji zaburzeń psychicznych i diagnozowane tylko wśród około 5 proc. populacji USA, głównie wśród mężczyzn.

Są dowody empiryczne i analizy psychiatryczne wskazujące, że polityczni przywódcy, u których stwierdzono wielkościowe narcystyczne zaburzenie osobowości, prowadzą swoje narody i państwa do poważnych katastrof. Między innymi dlatego, że – podejmując ważne decyzje, nie kierują się opiniami ekspertów i profesjonalną diagnozą rzeczywistości, tylko własną fantazją, przekonaniem o swojej wielkości i potrzebą podziwu – w końcu tracą kontakt z rzeczywistością.

Kliniczny narcyz jest w pewnym sensie iluzjonistą: bawi publiczność swoimi sztuczkami, ale także sam ulega ich cza-



Hołownia budował głównie swoją pozycję, partię traktował dość instrumentalnie

PROF. DR HAB. KRYSTYNA SKARŻYŃSKA

Polityka



rowi i wierzy swoim złudzeniom. Nie ma jednak wśród badaczy narcyzmu zgody co do tego, czy narcyzm kliniczny (zaburzenie osobowości) i niekliniczne przejawy narcystycznej osobowości stanowią zupełnie odrębne kategorie, czy jednak continuum.

Skąd ambicje polityczne u telewizyjnego prezentera, który pisał książki o Bogu i zakładał instytucje charytatywne, by pomagać potrzebującym?

– Nie widzę sprzeczności: wszystkie wymienione aktywności prowadzą do widoczności, są szeroko obserwowane, komentowane, podziwiane. Zapewniają bycie na scenie. Skuteczne pomaganie wymaga trafnego rozeznania w potrzebach osób, którym pomagamy, i pewnych umiejętności.

Motyw angażowania się w humanitarną pomoc odgrywa tu mniejszą rolę. Jednak nowe badania dowodzą, że koncentracja pomagających na własnych potrzebach, bez oglądania się na dalekosiężne skutki udzielanej pomocy, może być obciążeniem beneficjentów. Co więcej, jest zwykłym epizodem, nie trwa długo i nie pozwala przewidywać dalszego zaangażowania w pomaganie innym grupom.

Wspomniała pani wybory prezydenckie, Hołownia startował w nich dwa razy. W 2020 r. po I turze wyborów nie poparł Rafała Trzaskowskiego. Z zawiści? Gdyby poparł, Trzaskowski mógłby wygrać, bo do Andrzeja Dudy zabrakło mu ok. 200 tys. głosów. Hołownia wtedy tak tłumaczył swoją postawę: „Przed wszystkim nie Duda. To jest dla mnie komunikat podstawowy. Nie mam w II

turze swojego kandydata, więc zagłosuję nie za czymś, tylko przeciwko czemuś. Przeciwno tej wizji prezydentury i Polski, jaką prezentował Andrzej Duda przez ostatnie lata, suflowanej mu przez PiS. Chciałbym mieć inny wybór, ale go nie mam”. Zawiść była silniejsza?

– Gdyby analizować to zachowanie tylko w kategoriach psychologicznych, to był przejaw narcystycznej osobowości: silne zagrożenie własnej wartości po przegranej owo-
cjuje niechęcią do rywali i ich dewaluacją.

Cytowane przez panią słowa: „Nie mam w II turze swojego kandydata, więc zagłosuję nie za czymś, tylko przeciwko czemuś”, odczytuje jako przejaw deprecjacji demokratycznego rywala – zachowanie typowe dla osób narcystycznych.

A także przejaw koncentracji na własnej porażce, co również wiąże się z narcystyczną osobowością – z nadmiernie wysoką, choć niestabilną samooceną, przy której porażka prowadzi do poważnego czasowego zaburzenia myślenia.

Politycznie rzecz biorąc, opisane zachowanie było nierozważne i obniżyło szanse poważnego demokratycznego kandydata. A jego późniejsza racjonalizacja: „Chciałbym mieć inny wybór, ale go nie mam”, jest mało przekonująca.

W 2023 r. to Hołownia zablokował jedną listę opozycji demokratycznej. A mogła być szansą na mocniejszą większość w Sejmie. Lider Polski 2050 chciał udowodnić, że jest nadzwyczajny i sam uzyska nadzwyczajny wynik?

– Prawdopodobnie tak. Potrzeba odróżnienia się od innych demokratycznych kandy-

datów i przesadna wiara w swoje możliwości mogły być motorami takiego działania. Nie tylko Hołownia nie chciał wspólnej listy. Jako wyjaśnienie polityczno-psychologiczne tego zachowania można tu dodać pewną cechę mentalności związaną z narcystyczną osobowością, mianowicie makiawelizm, rozumiany jako przede wszystkim cyniczna wizja świata, w którym należy prowadzić grę nastawioną tylko na własny zysk, łamiąc reguły, nie licząc się z kosztami dla innych.

Wydaje się prawdopodobne, zwłaszcza w świetle późniejszych jego zachowań, np. spotkań z Kaczyńskim, że odcinanie się od Tuska i jego partii traktował „strategicznie”. Jako ewentualną (czwartą?) drogę do politycznego awansu.

W ubiegłorocznych wyborach prezydenckich Hołownia w ogóle nie powinien był kandydować. Było jasne, że nie ma szans, walczył z Trzaskowskim o ten sam elektorat. I znowu Trzaskowskiemu zabrakło mniej niż 200 tys. głosów do Karola Nawrockiego. Jakie emocje tu zagrały?

– Chyba te same co wcześniej, tylko silniejsze, bo powinny docierać do niego poważne sygnały o spadku poparcia. Jak już mówiłam, porażka bardzo intensywnie osłabia racjonalność działań osób z silnym narcyzmem, a także wzmacnia niechęć do rywali, w tym przypadku większą do kandydata ze wspólnej koalicji rządowej.

Trzecia Droga miała wytyczyć szlak między PiS a PO, ale to właśnie ta droga doprowadziła Polskę 2050 i PSL pod pięć procentowy próg wyborczy.

– W Polsce 2050 znalazły się bardzo różne osoby, dużo młodych świeżynek w Sejmie, ambitnych i zdolnych. Ale też osoby rozczarowane, z negatywnym doświadczeniem funkcjonowania w innych partiach, równie ambitne i zdolne.

Ich polityczne poglądy były i są nadal dość różne. Nie jest łatwo kierować taką partią, ale przypuszczam, że z takim potencjałem ludzkim można odnieść sukces, jeżeli intensywnie i demokratycznie się z nim współpracuje. To wymaga czasu i chęci zbudowania zespołu.

Tymczasem Hołownia budował głównie swoją pozycję, partię traktował dość instrumentalnie. Świadczą o tym zachowania po przegranej w ostatnich wyborach prezydenckich: flirt z prominentnymi osobami z PiS (nie wiadomo, czy tylko przelotny), deklaracje odejścia z polityki i z kierowania partią, a ostatnio próby powrotu do funkcji szefa partii przez powtórzenie wyborów.

„Tatuś wrócił”, by zrobić porządek? Raczej uczynił większy chaos.

Moim zdaniem to kolejny przykład nieadekwatnie wysokiej samooceny zdolności politycznych i paternalistycznego, niedemokratycznego stylu kierowania. Politycznie to niebezpieczna gra osłabiająca rządzącą koalicję.

Nie wiem, czy jest to jedynie brak politycznej roztropności, czy efekt zadawnionej niechęci do premiera Donalda Tuska. W wyborach parlamentarnych w 2023 roku partia Hołowni zyskała wsparcie od Tuska, który wprost zachęcał do strategicznego głosowania na Trzecią Drogę. Ale zarówno Hołownia, jak i Kosiniak-Kamysz nie chcą tego przyjąć do wiadomości. Powtarzają, że tylko dzięki ich sukcesowi wyborczemu dziś rządzi demokratyczna koalicja.

Hołownia ma do Tuska pretensje o tamto poparcie?

– Badania psychologiczne przekonują, że pomoc otrzymana przez osoby z wysoką

samooceną od osób o dość podobnym statusie jest dość bolesna, ponieważ jest zagrożeniem dla ich samooceny. Jest interpretowana jako dowód, że sam/sama czegoś nie potrafiłam/nie potrafiłem zrobić, nie dałam/nie dałem sobie rady, czegoś mi zabrakło.

W rozmowie o narcyzmie warto podkreślić rozróżnienie narcyzmu jako klinicznego zaburzenia osobowości od stopniowanej cechy osobowości. Historia i współczesność dobitnie pokazują, jak groźni są politycy, których można opisać jako klinicznych narcyzmów.

Badacze wyróżniają wśród nich dwa typy: wielkościowy, który charakteryzuje się poczuciem ważności, potęgą, z dużą energią do działania, oraz wrażliwy, czyli narcyz sfrustrowany, z poczuciem niedoceniania lub utraty potęg.

Gdyby odnieść to rozróżnienie także do „nieklinicznych narcyzmów”, to przykład Hołowni pokazuje, że ta sama osoba wykazuje różne przejawy narcyzmu, zależne od sytuacji. W pierwszych miesiącach marszałkowania pewne cechy jego narcystycznej osobowości pomagały mu w pełnieniu tej funkcji. Kolejny brak sukcesów i problemy w partii – zdecydowanie pogorszyły jego skuteczność.

Poważny problem z narcystycznymi osobowościami w polityce jest więc taki, że nie są to osoby stabilne: ich samoocena i poczucie własnej wartości są wysokie, ale chwiejne. Skuteczne kierowanie partią i państwem wymaga jasnej dla obywateli linii i kierunku działania, niepoddawania się zawrotom głowy po sukcesie ani trwania w depresji lub zręczania odpowiedzialności po porażce.

Inna cecha osobowości narcystycznej obserwowana u ludzi władzy to tendencja do agresji odwetowej lub wyprzedzającej (np. dewaluowanie potencjalnych krytyków) oraz towarzyszący jej narcyzm kolektywny prowadzący do konfliktów międzygrupowych oraz uprzedzeń. Takie cechy są zagrożeniem dla demokratycznego rządu.

Jak wielkim zagrożeniem?

– Historycy i psychiatrzy dostarczają dowodów na to, jak konkretni – znani w świecie polityczni liderzy z rozpoznaniem narcystycznego zaburzenia osobowości – nie tylko rządili autorytarnie, łamali prawo, ale inicjowali wojny i zabijali miliony ludzi.

Dzisiaj z niepokojem patrzymy na prezydenta Donalda Trumpa, który łamie wszelkie zasady demokracji zarówno w polityce krajowej, jak i w relacjach międzynarodowych.

Uważa się za króla świata, który może robić wszystko, co mu się opłaca albo przychodzi do głowy: wyprowadza wojsko na ulice do pacyfikowania amerykańskich obywateli, którzy protestują przeciwko jego polityce, domaga się nieuprawnionych korzyści od innych państw, obraża w wulgarny sposób swoich przeciwników, kłamie. I domaga się Pokojowej Nagrody Nobla.

Amerykańscy badacze na podstawie obserwacji jego zachowania już podczas pierwszej kadencji i po przegranej w wyborach prezydenckich w 2020 roku diagnozowali u niego kliniczny narcyzm. Psychiatrzy i psycholodzy wskazywali, jak wielu obywateli USA reagowało depresją na pierwsze rządy Trumpa oraz na pierwszy jego wybór na prezydenta. Politycy z narcystycznym zaburzeniem osobowości nie tylko zagrażają demokracji i stresują ludzi, ale swoimi narcyzmem zarażają też innych polityków.

Naśladowców mamy całkiem blisko. ●

Rozmawiała Agnieszka Kublik

Republika walczy o przeżycie

TV Republika nie ma pieniędzy na opłaty koncesyjne. Jeden ze scenariuszy zakłada, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji uruchomi procedurę windykacyjną wobec prawicowej stacji.

Agnieszka Kublik

TV Republika otrzymała naziemną koncesję błyskawicznie, z pogwałceniem procedur. Teraz jej funkcjonowanie jest bezprecedensowe – żyje z darowizn, zbiorów od widzów. A i tak nie starcza jej na opłaty koncesyjne.

Za koncesję na 10 lat TV Republika ma zapłacić 17,85 mln zł. Pieniądze powinna wpłacać w rocznych ratach po około 1,8 mln zł. Niedawno stacja poprosiła Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, by te opłaty rozłożyła na jeszcze mniejsze, miesięczne raty. Poza tym stacja musi jeszcze co roku płacić 6 mln zł za nadawanie spółce Emitel (operator naziemnej infrastruktury radiowo-telewizyjnej). „Wyborcza” zapytała Emitel, czy właściciel TV Republika płaci regularnie.

W odpowiedzi przekazano: „Uprzejmie, lecz stanowczo informuję, że umowa zawarta pomiędzy Emitel a TV Republika (tak jak i z każdym innym nadawcą) jest objęta klauzulami poufności i nie będziemy publicznie informować o jej szczegółach, w tym o kwestiach finansowych, rozliczeniowych ani organizacyjnych”.

Zaległości za koncesję

Do 1 września 2025 roku TV Republika powinna zapłacić KRRiT drugą koncesyjną ratę – 1,79 mln zł (z opłatą prolongacyjną 129 tys. zł). Dopiero w grudniu Krajowa Rada zauważyła brak przelewu i zobowiązała stację, by do 15 stycznia 2026 r. przełała całą ratę – 900 tys. zł. Tak się nie stało.

– Telewizja Republika wpłaciła tylko część raty za koncesję – stwierdził prof. Tadeusz Kowalski z KRRiT, jedyny członek Rady niepowiązany z poprzednią władzą. TV Republika zaproponowała, że zapłaci, ale nie 900 tys. zł, a 700 tys. zł.

Problemy finansowe spowodowały, że ostatnio stacja zaczęła apelować do swoich widzów o kolejne pieniądze na działalność. Poproszono o zadeklarowanie stałych wpłat, nawet po 10 zł. – TV Republika żyje z państwa pomocy – podkreślał na antenie w ostatnią niedzielę Tomasz Sakiewicz, prezes zarządu i redaktor naczelny.

W specjalnie przygotowanym spocie Sakiewicz zachęca do finansowania stacji. Podkreśla, że to dzięki pieniądzą widzów TV Republika zorganizowała m.in. sylwestra w Chełmie i zbudowała nowe studio telewizyjne. – To wszystko dzięki wam, naszym widzom. To państwa dzieło, dzięki wam zbudowaliśmy największą stację informacyjną w Polsce – agitował Sakiewicz.

Poza tym szef TV Republika przekonywał, że jest „ofiara rządów Donalda Tuska”

– Koalicja 13 grudnia nie cierpi nas. Razem tworzymy Dom Wolnego Słowa. Dom, który dziś znajduje się na celowniku obecnej władzy, bez wsparcia widzów Republika nie ma szans się rozwijać. Zmowa na rynku reklam sprawia, że nie możemy w pełni realizować naszych celów. Dlatego potrzebujemy państwa regularnego wsparcia – podkreślał Sakiewicz.

Spot pojawia się m.in. w trakcie głównego dziennika stacji „Dzisiaj”. Równocze-

• **Sylwester organizowany przez TV Republika w Chełmie**

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



śnie na ekranie emitowany jest ogromny kod QR, który kieruje widzów do zbiórki. Jest też podpowiedź, jak zlecić regularne płatności w bankach, na pocztę lub u listonosza. – Wszystko po to, by stawić opór bezprawiu, łamaniu zasad i zdrowej konkurencji – słyszą widzowie.

Możliwa windykacja

W niedzielę Sakiewicz wprost oskarżył prof. Tadeusza Kowalskiego, że „chce odebrać stacji koncesję”. Zarzucił mu, że chce wygłaskować od razu całą kwotę, co według niego jest „sytuacją paranoidalną”.

KRRiT spotkała się już w sprawie prośby stacji o spłaty w miesięcznych ratach, ale decyzji jeszcze nie podjęła. Rada poinformowała, że „decyzja zapadnie po dostarczeniu przez spółkę dokumentacji niezbędnej do rozpatrzenia wniosku”.

Atak Sakiewicza na prof. Kowalskiego wynika z faktu, że teraz od niego zależy, czy Rada zgodzi się na bezprecedensową propozycję wprowadzenia miesięcznych rat. KRRiT składa się z czterech członków, bo były szef Maciej Świrski jest zawieszony i czeka na rozprawę przed Trybunałem Stanu. Postawiono mu zarzuty m.in. za działanie na szkodę mediów publicznych po wyborach parlamentarnych w 2023 r.

Nową szefową została Agnieszka Głapiak, oskarżona za ujawnienie tajnych dokumentów. Poza tym w KRRiT zasiadają: Marzena Paczuska, pierwsza szefowa „Wiadomości” w TVP Jacka Kurskiego, oraz dr Hanna Karp, związana z mediami o. Tadeusza Rydzyka. Rada podejmuje decyzje większością czterech głosów, więc bez zgody prof. Kowalskiego TV Republika nie dostanie możliwości spłacania koncesji w miesięcznych ratach.

Decyzja Rady może zapadnąć na posiedzeniu 4 lutego. Jak dowiedziała się „Wyborcza”, jest mało prawdopodobne, by KRRiT zgodziła się na propozycję stacji Sakiewicza. Bo ustanowiłaby precedens i pozostali nadawcy również mogliby domagać się innego rozłożenia rat koncesyjnych. Możliwy jest zatem scenariusz, że KRRiT uruchomi procedurę windykacji, by odzyskać należne jej pieniądze.

Dajcie, dajcie co łaska

TV Republika od dawna funkcjonuje w ten sposób, że na antenie prosi widzów o pieniądze na konkretny cel – na ekranie często pojawiają się numery kont bankowych i kody QR. Wskazuje się konkretną sumę, której telewizja potrzebuje, by inwestować w swój rozwój.

W przeszłości TV Republika zbierała już na przeprowadzkę i studio w nowej siedzibie, po 1 mln zł na telebim do nowego studia, nowoczesne oświetlenie studyjne czy kamery-roboty. Prowadzono również zbiórkę 5,5 mln zł na wozy transmisyjne, 200 tys. zł na organizację debaty prezydenckiej w Końskich oraz fundusze na „system ochrony stacji przed bodnarowcami”, bo TV Republika „musi bronić swojej niezależności”. Proszono nawet o 500 tys. zł na obsługę medialną zaprzysiężenia Karola Nawrockiego na prezydenta. Potem media donosiły, że ostatecznie TV Republika wykorzystała darmowy sygnał TVP, a wieczorem zorganizowano wystawną galę dla swoich gości. Sakiewicz tłumaczył, że gala miała sponsora – firmę z sektora kryptowalut.

Według informacji TV Republika, tylko w pierwszej połowie 2025 r. widzowie wpłacili na jej konto około 6,5 mln zł. Pieniądze gromadzone są głównie poprzez Fundację Republika. W sprawozdaniu finansowym stacji za 2024 r. widać, że przychody z darowizn wyniosły 34,53 mln zł (4,2 mln rok wcześniej), a z reklam – 39,12 mln zł. Łączne wpływy pozwoliły pokryć 71,6 mln zł kosztów operacyjnych.

TV Republika otrzymała naziemną koncesję błyskawicznie, z pogwałceniem procedur

Bussnes Insider w 2025 roku, powołując się na akta sądowe, informował, że TV Republika została na początek 2024 r. dokapitalizowana kwotą 3 mln zł. Wówczas po milionie złotych wyłożyły fundacja oraz spółki wydające „Gazetę Polską” i portal Niezalezna.pl.

Poszukiwania pieniędzy są widoczne na każdym kroku. Na przykład teraz, by oglądać TV Republika w internecie trzeba obejrzeć też reklamy. Od niedawna stacja zarabia i na platformie sprzedażowej – goryla.pl. Akwizytorem jest tu min. Michał Rachon, dyrektor oraz prezenter w TV Republika. U „Goryla” można kupić kosmetyki, książki, zabawki, elektroniki; w sumie około 500 artykułów. Całość przypomina telezakupy.

Głównym udziałowcem Goryla jest TV Republika, ma 51 proc. udziałów. Pozostałe

podzielono równo między spółkę Fundatorres (Tomasz Sakiewicz i Michał Rachon), Jarosława Olechowskiego, Tomasza Ożarowskiego oraz Karola Gnata.

Pensje na raty?

W połowie stycznia portal Wirtualnemedia, powołując się na nieoficjalne informacje donosił, iż w stacji część wynagrodzeń jest wypłacana w ratach i z opóźnieniem. – W grudniu znaczna część pracowników nie otrzymała wynagrodzeń za listopad. Opóźnienia w wypłatach mają charakter systemowy. Wynagrodzenia są regularnie opóźniane od wielu lat o kilka tygodni lub nawet o trzy miesiące i wypłacane w częściach, bez wskazania jednoznacznych terminów – mówił pracownik Republiki. W konsekwencji znaczna część pracowników nie otrzymała pieniędzy przed Bożym Narodzeniem. Inny mówił, że „pensje wypłacane w ratach to już powoli normalka”.

Jarosław Olechowski, szef wydawców w stacji, zaprzecza, mówi, że to „czarny PR”.

Wcześniej stacja miała podobne problemy. Za czasów rządów PiS właśnie z tego powodu wielu dziennikarzy przeszło do TVP, zarządzanej przez Jacka Kurskiego.

Warto zaznaczyć, że TV Republika zyskała na ostatnich wyborach parlamentarnych. Gdy w grudniu 2023 r. Bartłomiej Sienkiewicz, ówczesny minister kultury, odwołał pisowskich nominatów z władz spółek publicznych, TV Republika przejęła część widzów TVP. A także dziennikarzy, którzy uprawiali w TVP Jacka Kurskiego, najbardziej żarliwą propagandę pisowską.

Stacja szybko zwiększała oglądalność, czasami nawet udało się jej przeskoczyć TVN i TVP 2. W 2023 r. TV Republika miała ok. 0,2 proc. udziałów w rynku, w 2024 r. już – 3,8 proc., a w 2025 r. – ponad 6 proc. W grudniu zeszłego roku w rankingu oglądalności, wedle danych Nielsen Audience Measurement, TV Republika wyprzedziła TVN24. Polsat był pierwszy z udziałem w rynku 7,49 proc., dalej TVN – 6,86 proc., a TV Republika piąta – przed TVN24 z wynikiem – 5,2 proc.

Bardzo szybka koncesja

Przypomnijmy, że TV Republika naziemną koncesję otrzymała od KRRiT latem 2024 r., kiedy jeszcze rządził nią Maciej Świrski. Ten zdeklarowany zwolennik PiS „przepchnął” decyzję o udzieleniu stacji koncesji w niezwykłym tempie – wcześniej niż Rada planowała, łącząc się zdalnie z zagranicy.

Prof. Kowalski od początku miał wątpliwości czy stacja będzie miała wystarczające pieniądze na działalność. KRRiT dysponowała opiniami prawnymi, ekonomicznymi i programowymi, z których wynikało, że TV Republika może mieć problemy finansowe. – Pojawiały się zastrzeżenia czy dysponują wystarczającymi środkami do uruchomienia stacji. I opinia w tej sprawie była negatywna. Widzę niestaranie postępowania, lekceważenie opinii departamentów Rady, które są niezwykle oszczędne w formułowaniu ocen, a sformułowały opinię negatywną – zaznaczał prof. Kowalski latem 2024 r. KRRiT zlekceważyła te opinie.

Sprawa przyznania koncesji TV Republice jest w sądzie, ponieważ przegrany, który też starał się o miejsce na MUX 8 (Multipleks 8), zaskarżył decyzję Rady. W kwietniu 2025 r. WSA przyznał rację skarżącemu, uchylił decyzję koncesyjną. Jednak to wyrok nieprawomocny. ●

Po 34. Finale WOŚP

Jest już rekord. Absurdu

Prof. Krystyna Pawłowicz jest niemiłosierna, wredna i niemądra. I sama się tym pochwaliła w sieci:
„Wyprosiłam z terenu kościoła 4-5 osób od imprezy Owsiaaka”.

Kublik



To była TA niedziela w roku, kiedy tysiące wolontariuszy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbierają pieniądze na sprzęt medyczny. W tym roku na „zdrowe brzuszki naszych dzieci”. Któż by nie chciał pomóc chorym maluchom?

Tak, są tacy. Sami się ogłaszają w sieci, jakby byli dumni, że są tacy podli. W internecie krąży taki mem: „Wszystkich, którzy mają problem z Owsiakiem, zachęcamy do korzystania ze sprzętu zakupionego przez Rydzka”.

Zaraz, jakiego sprzętu? Rydzka nie zbiera, a zabiera pieniądze. W zeszłym roku TVN24 poinformował, że Ministerstwo Kultury wezwało o. Tadeusza Rydzka, by zwrócił 210 milionów złotych albo przekazał państwu prywatną działkę w Toruniu, na której za państwowe pieniądze zbudował Muzeum Pamięć i Tożsamość. Pieniądze Fundacji Lux Veritatis przyznał poprzedni minister kultury.

Fundacja o. Rydzka przez osiem lat rządów PiS miała otrzymać z publicznej kasy ponad 400 mln zł. Najhojniejsze było Ministerstwo Kultury, ale sporo dało też Ministerstwo Sprawiedliwości. Pieniądże płynęły również z Funduszu Ochrony Środowiska.

Teraz jeden z księży – taki ortodoksyjnie niechętny idei Owsiaaka



• Krystyna Pawłowicz na spotkaniu w Bydgoszczy, 21 września 2019 r.

FOT. ROMAN BOSIACKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Prawica atakująca Owsiaaka i WOŚP cierpi na wysokie mniemanie o własnych możliwościach intelektualnych, wierzy, że pomaganie musi wiązać się z wyrzeczeniem, cierpieniem

– przechwalał się w sieci, że napisał i podpisał oświadczenie, iż nie chce być leczony sprzętem kupionym za pieniądze WOŚP. Prawnicy szybko ocenili: taki dokument nie ma mocy prawnej.

Lekarze ratując nasze zdrowie i życie, mieliby sprawdzać w papierach, kto kupił sprzęt?! Czy nienawiść na chwilę go ogłupiała?

To wszystko jest bezrozumne, ale wiadomo, skąd się bierze.

Prawica atakująca Owsiaaka i WOŚP – jak analizowała prof. Krystyna Skarżyńska już 14 lat temu – cierpi na wysokie mniemanie o własnych możliwościach intelektualnych, wierzy, że pomaganie musi wiązać się z wyrzeczeniem, cierpieniem. Poza tym nie wierzy w dobro człowieka, natomiast wierzy w społeczne normy i surowe sankcje za ich przekraczanie.

– Wrogość wobec Owsiaaka i WOŚP nie jest więc jakimś incydentalnym wybrykiem. Jest wyrazem głęboko zakorzenionych charakterystyk psychologicznych prawicowości w ogóle, a polskiej prawicy w szczególności – pisała psycholożka.

Tak, to nie jest incydentalna wrogość.

Prof. Krystyna Pawłowicz, do niedawna sędzia Trybunału Konstytucyjnego, była posłanka, która do Sejmu startowała z listy PiS, od lat atakuje Jerzego Owsiaaka. Ten kiedyś nie wytrzymał i wypowiedział wredne zdanie „Niech pani spróbuje seksu. Poczujecie motyle w brzuchu, poczujecie pani rozluźnione plecy. Poczujecie pani kwiat we włosach, a przez to w głowie też się może poukładać”.

Pawłowicz poszła do sądu, Owsiaak przegrał i przeprosił.

Ale w niedzielę Pawłowicz w pewnym sensie zemściła się za to na wolontariuszach. Wychodząc po mszy wyprosiła „z terenu Kościoła” młodych ludzi, którzy w kilkustopniowym mrozie zbierali do puszek pieniądze na „Zdrowe brzuszki naszych dzieci”.

I pochwaliła się tym w serwisie X: „Dziś w mojej Parafii, po Mszy WYPROSIŁAM z terenu kościoła 4-5 osób od imprezy Owsiaaka. Razem z 2 innymi osobami stanęłam z puszką by zebrać środki na pomoc rodzinom z Parafii, którym pożar w bloku całkowicie zniszczył mieszkania. CAŁA zebrana kwota idzie na pomoc”.

Widać podczas mszy o miłosierdziu Pawłowicz nie usłyszała ani o bliźnim, jak go traktować. Sama dała sobie prawo, by „z terenu Kościoła” wypraszać kogokolwiek. Potem tłumaczyła – też w serwisie X – że zrobiła to na prośbę proboszcza, bo „walczący z Kościołem nie są mile widziani przez wiernych na terenie ich parafii”.

Proboszcz sam nie zdobył się akt niemiłosierdzia? Musiała go Pawłowicz wyręczyć?

Nie wiedzielibyśmy tego wszystkiego o Pawłowicz, gdyby nie Pawłowicz. Bo sama się tym pochwaliła. W żądy pokazania innym swojej wyjątkowości – zobaczcie jaka jestem niemiłosierna, okrutna, nieczuła, wredna i niemądra, bo się tym sama przechwalam – pobila owsiakowy rekord nikczemności.

Badania psychologiczne pokazują, że ci, którzy pomagają innym, są bardziej zadowoleni z życia i bardziej optymistyczni. Pomaganie pomaga także pomagającym.

Pawłowicz też postanowiła pomóc ofiarom pożaru. To jej nie uszczęśliwiło na tyle, by pozwolić pomagać i innym? ●

Agnieszka Kublik

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34417608

GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

**codziennie w sprzedaży
w sieci**



**teraz już także
na nowych regałach prasowych**



Piotr Andrusieczko

KORRESPONDENCJA Z KIJOWA

Już dawno nie słyszałem tak często tych samych słów: „Trzymamy się!”. Powtarzały je osoby w różnym wieku i w różnych miejscach lewobrzeżnego Kijowa. Tylko że niekiedy to „trzymamy się” było wypowiedziane przez lzy.

Sobotniej nocy Rosja dokonała kolejnego zmasowanego uderzenia rakietowego i dronowego na obiekty energetyczne w Ukrainie. Jednym z głównych celów była znowu stolica. Ostatni rosyjski atak na ukraińską energetykę miał miejsce podczas rozmów przedstawicieli Ukrainy, USA i Rosji w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Te skończyły się zapowiedzią, że będą kontynuowane. Nie podano jednak daty.

W stolicy znowu niemal 6 tys. budynków zostało pozbawionych ogrzewania. Mer Kijowa Vitalij Kliczko poinformował, że większość z nich już dwukrotnie była podłączana do centralnego ogrzewania po ostrzałach 9 i 20 stycznia. Do ostatniej niedzieli udało się odnowić ogrzewanie w 1600 budynkach.

Jednak to, że blok podłączono do systemu ogrzewania, nie jest oznaczają, że w mieszkaniach zrobiło się ciepło. Ponadto w Kijowie utrzymuje się silny deficyt energii elektrycznej. Według ministra energetyki Denysa Szmyhala, bez prądu pozostaje 800 tys. abonamentów.

Bez energii, ciepła i wody

Przejazd czerwoną linią metra w Kijowie z prawego brzegu na lewy to atrakcja sama w sobie. Pociąg wyjeżdża z tunelu na powierzchnię i dalej jedzie nad Dnieprem. Z obu stron rozciąga się piękny widok na skutą lodem rzekę i dwie części miasta.

Jednak mało kto zachwycą się tym obrazem. Ludzie są zmęczeni i większość jedzie do swoich domów, w których nie ma prądu, wody i ciepła. Od 9 stycznia najtrudniejsza sytuacja energetyczna panuje właśnie na lewym brzegu.

Tam, gdzie jest najciężej. Państwowa Służba ds. Sytuacji Nadzwyczajnych (DSNS) rozstawiła specjalne namioty, w których można się ogrzać, naładować elektroniczne urządzenia i wypić gorący napój.

W sobotę po południu w jednym z takich namiotów jest już kilkanaście osób w różnym wieku. Większość doładowuje swoje telefony i koresponduje albo czyta wiadomości w internecie. Na zewnątrz stoi terminal Starlinka, więc można się podłączyć do wifi. Przy jednym ze stołów młoda dziewczyna siedzi z laptopem.

– Po ataku 9 stycznia zniknęło ogrzewanie, w bloku wybiło fazę i siedzieliśmy bez prądu sześć dni. Ogrzewanie przywrócono, ale prądu wciąż nie było. Potem podłączono prąd. Ciepłej wody też nie ma od 9 stycznia – opowiada.

Podczas poprzedniego ataku, w ubiegły wtorek, dron uderzył niedaleko i lekko uszkodził jej budynek, ucierpiała też pobliska szkoła. I po tym znowu niemal trzy dni nie było u niej prądu.

– A kiedy zdążyli go podłączyć, dzisiaj w nocy był kolejny atak i znowu nie ma prądu. Również zniknęło ogrzewanie. W mieszkaniu mam stabilne 5 stopni. I sytuacja nie zmieniała się nawet przy włączonych grzejnikach. Zresztą one wtedy są ledwo ciepłe – dodaje dziewczyna.

Proszę, pokazujcie to

Ale mimo tak niskiej temperatury śpi w swoim mieszkaniu. Napelnia gumowe termofory wrzątkiem i kładzie je do łóżka. Mówi, że na noc ubiera trzy bluzki, dwie pary spodni i szlafrok. Natomiast w dzień, w ostatnim czasie zaczęła przychodzić do namiotu, bo musi pracować.

– Pracuję zdalnie, a tutaj jest internet. Kiedy jest alarm przeciwnotyczny, to mobilna



Zimny wieczór z mieszkańcami Kijowa

Pracująca w jednym z pomocowych namiotów psycholożka mówi, że ciepła herbata jest swego rodzaju chwytem psychologicznym i często pierwszym krokiem do głębszej rozmowy.

łącność w naszym rejonie nie działa. A tutaj jest cieplej niż na zewnątrz. Okoliczne kawiarnie są przepelnione, bo przychodzą tam inni zdalnie pracujący, dlatego nie mam wyjścia. Mogę albo siedzieć tutaj, albo marznąć w domu – mówi, śmiejąc się i dodaje, że ma już tu swoje zarezerwowane miejsce.

Ale ten śmiech to raczej reakcja obronna. W sobotę w pracy dostała wolne, bo rano po kolejnym ataku przeżyła małe zalałanie psychiczne.

– Rozplakałam się, ale się już uspokoiłam. Wszystko w porządku, trzymamy się – mówi 21-latką, która dopiero na koniec naszej rozmowy przyznaje, że pracuje dla publicznej ukraińskiej telewizji Suspilne. – Proszę, pokazujcie co się u nas dzieje, żeby w końcu coś się zmieniło. Szkoda, że nasze władze przez cztery lata nie przygotowały się na taką sytuację – dodaje dziennikarka.

Wszyscy pomagają

– Przychodzą ludzie w różnym wieku i z różnymi potrzebami. Niekiedy po prostu, żeby porozmawiać, a niektórzy z pretensjami za brak pomocy. Ale my oczywiście pomagamy wszystkim. Na miejscu ma-

ją zapewnione ogrzewanie, prąd. Niekiedy przychodzą studenci, żeby słuchać online wykładów. Zapewniamy dostęp do internetu przez Starlinka – mówi anonimowo stojący obok namiotu oficer DSNS.

Namiot obsługują ratownicy z Równego. Są już tutaj już od dwóch tygodni i nie wiadomo jak długo jeszcze będą pełnić służbę.

– U niektórych osób sytuacja jest bardzo ciężka. Na przykład w tym białym budynku nie spuszczano wody i od mrozu pękły rury, więc tam cały czas nie ma ogrzewania – oficer pokazuje na stojący nieopodal namiotów blok. Dodaje, że do pandemii w 2020 roku często jeździł do Polski w ramach współpracy z polską państwową i ochotniczą strażą pożarną.

W rozstawionych mobilnych punktach ogrzewania obecni są też psychologowie z DSNS.

– Przychodzą różni ludzie, połowa z nich to osoby starsze. Oni są bardziej otwarci na kontakt. Mogą się podzielić jakimiś wzruszającymi historiami ze swego życia. Z młodymi trzeba się bardziej postarać. Każdy człowiek, to inna historia. Niedawno podeszła do mnie kobieta, która wróciła z

ma do Kijowa z Włoch, bo szuka swego syna, który walczy na froncie – mówi Oleksij, psycholog DSNS.

Oleksij mówi, że niektórzy mają pretensje do władz, a nawet służb, które im pomagają. Przychodzą też osoby z zaburzeniami. W namiotach pomoc dostają wszyscy.

– Sam przyjechałem z Charkowa, gdzie została cała moja rodzina. Właśnie oglądałem wiadomości. W dom położony niedaleko mojego wleciał Shahed, a ja pomagam tutaj. Cóż, takie jest życie – mówi Oleksij.

160 porcji kaszy z kurczakiem

W namiocie, który stoi kilkaset metrów dalej, również pracuje psycholog, tym razem kobieta. Właśnie robi komuś herbatę.

– Jeśli „zamknąć” podstawowe potrzeby większości osób, czyli otrzymają ciepły napój, ogrzeją się, mogą zjeść ciepły posiłek i skorzystać z toalety, to dla nas pracy już zostaje bardzo mało – żartuje psycholożka.

Dodaje jednak, że herbata jest swego rodzaju chwytem psychologicznym i często pierwszym korkiem do głębszej rozmowy.

– Trzymamy się! Razem jesteśmy silni! – mówi na pożegnanie. I mówiąc „razem” ma na myśli Ukraińców i Polaków.

W tym namiocie trwa akurat wydawanie ciepłych posiłków. – Dzień dobry, poproszę bez chleba – mówi kobieta do młodego wolontariusza, który wydaje zapakowane w termiczne opakowania jedzenie.

Oleń pracuje w punkcie ogrzewania trzeci dzień. W sobotę przyjechały cztery kontenery z ciepłymi posiłkami – łącznie 160 porcji kaszy z kurczakiem. Właśnie otworzył ostatni kontener.

Posiłki przywozi World Central Kitchen. To pozarządowa organizacja non-profit, która zajmuje się przygotowywaniem i dostarczaniem posiłków ofiarom wojen i klęsk żywiołowych. Została założona w 2010 roku przez hiszpańsko-amerykańskiego kucharza José Andrésa, właściciela „michelinowskich” restauracji. Od 2022 roku organizacja jest obecna w Ukrainie. Andrés osobiście wioził pomoc dla mieszkańców wyzwolonego Chersonia w pierwszym uruchomionym pociągu w listopadzie 2022 roku. Obecnie ich posiłki wydawane są za darmo już w 40 miejscach w Kijowie.

▲ Miniona niedziela u mieszkańców blokowiska w dzielnicy Trojeszczyna w Kijowie, na lewym brzegu Dniepru

FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Nietoperze” sprzątają ruiny i zgłiszcza

Oleh ma 16 lat, pochodzi z prawobrzeżnej części Kijowa. Należy do grupy wolontariuszy „Kijowskie Nietoperze”, która powstała w 2024 roku podczas nasilenia rosyjskich ataków powietrznych na Kijów.

Młodzi wolontariusze pomagają ratownikom i pracownikom komunalnym likwidować skutki rosyjski uderzeń dronowych i rakietowych. Nazwa „Kijowskie Nietoperze” została wybrana, ponieważ wolontariusze często pracowali zarówno w dzień, jak i w nocy, a po sprzątaniu zgłiszczy wszyscy byli czarni od brudu i sadzy.

W oddalonej o kilka kilometrów dalej dzielnicy w sobotę wydano 70 posilków, ale potrzebujących było znacznie więcej. Tamtejszy punkt ogrzewania to dwa namioty.

– Nasz punkt działa całodobowo. Bywają dni, kiedy przychodzi nawet 200 osób. Jedynie, kiedy są alarmy przeciwlotnicze, prosimy ludzi, żeby przeszli do schronów, ale potem szybko wracają. Ludzie przychodzą bardzo różni. Niektórzy też ze swoimi domowymi ulubieńcami – mówi Maryna, oficerka policji, która sama właśnie ściska pieska i prosi, żeby zrobić jej zdjęcie.

Dzieci bez prądu, ale ze śniegiem

Jest już po zmroku. Nagle na ulicy zapada jeszcze większa ciemność, bo wyłączono prąd w okolicznych blokach. W Kijowie w wyniku ostatnich rosyjskich ataków nie działają tzw. harmonogramy przerw w dostawach energii. Tym samym mieszkańcy nie wiedzą, kiedy pojawi się światło w ich mieszkaniach i na jak długo.

Wypami światła w ciemnościach są sklepy, punkty usługowe albo centra handlowe. A rolę latarni ulicznych do pewnego stopnia pełnią też reflektory przejeżdżających samochodów.

Wszystko to tworzy dosyć depresyjną atmosferę. Ale na ciemnym horyzoncie pojawia się jeszcze jedno „światło” – miejsce między blokami. Niezbyt jasne, za to przepelnione dziecięcymi głosami. Osiedlowa górką przy tak solidnej zimie, to jedna z głównych atrakcji dla okolicznych dzieci, tym bardziej teraz. Dzieciaki zjeżdżają na wszystkim, co jest dostępne. Wokół stoją rodzice. Niektórzy podświetlają latarkami i telefonami całą trasę.

Olena przyszła z ośmioletnią córką. Jej blok znajduje się po drugiej stronie ulicy. Prądu oczywiście nie ma.

– Czekamy, powinien się pojawić. Orientujemy się również po domu naprzeciwko, bo jeśli tam się pojawia światło, to znaczy, że jesteśmy następni w kolejce. U nas w zasadzie w ostatnich dniach włączają tak bliżej wieczora – mówi kobieta.

Mówi, że prąd czasami jest również w dzień, ale często napięcie jest zbyt niskie i bezpieczniki wyłączają sieć w mieszkaniu. Próbuje sobie też przypomnieć, jak w ostatnich dniach wyglądała sytuacja z ogrzewaniem w jej domu. – W poniedziałek były ostrzały, we wtorek ogrzewanie zniknęło. W czwartek kaloryfery były trochę ciepłe. Po dzisiejszym ostrzale znowu chłodniejsze, ale nie zupełnie zimne, tylko takie w temperaturze pokojowej.

Ogrzewanie przy kuchence gazowej

Olena nie wie, jaką ma teraz temperaturę w mieszkaniu. Nie ma domowego termometru. Ale u sąsiadów jest 12 stopni, więc ona zakłada, że

u niej musi być trochę ciepłej, bo jej mieszkanie jest ocieplone. Pytam, jak z dzieckiem wytrzymują w takich warunkach. – Dzieci są bardziej aktywne. Nie jest im nawet tak zimno. Jest śnieg, to mają jakąś rozrywkę, mogą jeździć na sankach – mówi Olena.

Kobieta pochodzi z Chersonia i od początku rosyjskiej inwazji w 2022 roku już kilka razy zmieniała miejsce zamieszkania. Najpierw uciekli na Zakarpacie do rodziny, później przeprowadzili się do Odessy. Od jakiegoś czasu mieszkają w Kijowie. Rodzina pisze jej, żeby przyjechali na zimę do nich.

– Zmęczona już jestem tymi przejazdami. Dziecko też za każdym razem musi adaptować się do nowych warunków. Córka chodzi w Kijowie do szkoły, teraz co prawda przedłużyli ferie zimowe i wątpię, czy uda się wznowić naukę po 1 lutego. Mimo wszystko mamy nadzieję, że będzie lepiej – dodaje Olena.

Trochę dalej widać słabe pomarańczowe światło, to dwa kolejne namioty rozstawione przez DSNS. W środku grzeją się okoliczni mieszkańcy, większość ładuje swoje telefony. Można napić się gorącej herbaty.

Switłana już nawet nie pamięta, od kiedy w jej mieszkaniu nie ma ciepłej wody. W niedzielę rano z kranu leciała raczej chłodna. Z energią też jest różnie. – Prąd dzisiaj włączyli o 7.35, a wyłączyli o 11.20. W mieszkaniu jest bardzo chłodno, grzeję się tylko, jak robię jedzenie na kuchence gazowej – mówi kobieta.

Do punktu przyszła 20 minut wcześniej, wiele godzin czekała z nadzieją, że włączą prąd.

– Ale wszystkie bloki naokoło też są bez światła. Tylko w jednym elitarnym kompleksie jest, bo tam działa generator. A nasi zwykli, jak to mówią, ludzie pracy siedzą bez światła i bez ogrzewania. Cóż, sytuacja nie wesoła, ale się trzymamy.

Beczka z wodą na wszelki wypadek

Switłana co dwa dni chodzi do pracy. Tam też są przerwy w dostawach energii, ale nie tak długie, jak w domu. W pracy przynajmniej ładuje telefon, a kiedy nie pracuje, to przychodzi do namiotu.

– Tutaj można wypić gorącą herbatę. Dzieci mogą rysować, mają też gry planszowe. Mamy nadzieję, że to wszystko wkrótce się skończy. Ale widzicie, jak nas ostrzeliwują, jak niszczą nasz system energetyczny, system grzewczy. To bardzo smutne.

Kobieta mówi, że kiedy Rosjanie uderzyli 9 stycznia, to od razu we wszystkich tutejszych domach znikł prąd. Dwie doby nie miała w mieszkaniu energii ani wody. Ale od 2022 roku jej rodzina wiedziała, że kiedyś przyjdzie poważny kryzys. Jak tylko Rosja napadła na Ukrainę, jej mama zarządziła napełnienie wodą dużej plastikowej beczki w domu i od tego czasu cały czas ją uzupełniali.

– Ona, świętej już pamięci, była lepiej zorganizowana – dodaje Switłana.

Część jej rodziny mieszka w obwodzie czernihowskim. Jej kuzynka, matka dwojga dzieci, zaciągnęła się do armii: – Powiedziała, że idzie bronić swoich dzieci.

Sama Switłana nie skarży się na obecną sytuację, bo mówi, że u niej jest przynajmniej gaz. Za to martwi się o innych. – Trzeba jakoś żyć. Tylko żeby nie marzyły te babcie i dziadkowie. U mojej przyjaciółki rodzice mają po 86 lat i mieszkają osobno, a w kuchni mają kuchenkę elektryczną nie gazową – mówi i lży zaczynają jej napływać do oczu.

Dodaje, że mama jej przyjaciółki już nie wstaje, a ojciec nie zawsze jest w stanie szybko zareagować. – I kiedy

chce coś zrobić, to prądu już nie ma, bo był tylko przez dwie godziny – mówi kobieta.

Nie można wytrzymać w ciemnościach

Jej przyjaciółka oczywiście przywozi swoim rodzicom jedzenie po pracy, ale wtedy prądu też często nie ma. A rodzice nie chcą, żeby się do nich przeprowadziła, bo martwią się o wnuki.

– Ludziom jest ciężko. My w naszym wieku jesteśmy w stanie jakoś sobie poradzić. Ale na przykład te dzieciaki... U mojej znajomej siedzi chłopak w pokoju i płacze. Ona podchodzi i pyta: „Synku, dlaczego płaczesz?”. On odpowiada: „Boże, już nie mogę wytrzymać w tych ciemnościach bez prądu”. Oni mieszkają na jakimś wysokim piętrze, winda nie działa. Chłopiec trenował grę w piłkę noż-



Wypami światła w ciemnościach są sklepy, punkty usługowe albo centra handlowe. A rolę latarni ulicznych do pewnego stopnia pełnią też reflektory przejeżdżających samochodów

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417461



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA ŁODZI o ustnych przetargach nieograniczonych (licytacjach) na sprzedaż samodzielnych lokali mieszkalnych stanowiących własność Miasta Łodzi wraz z udziałem w prawie własności gruntu, usytuowanych w budynkach położonych w Łodzi przy:

Lp.	Położenie nieruchomości Nr księgi wieczystej nieruchomości gruntowej zabudowanej	Obręb, nr działki, powierzchnia działki [m²]	Powierzchnia lokalu [m²] udział w częściach wspól- nych nieruchomości	Cena wywoławcza tączna [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Hersza Berlińskiego 12A lokal mieszkalny nr 7 KW LD1M/00070828/5	B-47 273/30 274	58,44 0,078	300 000	30 000
2.	ul. Hersza Berlińskiego 24 lokal mieszkalny nr 12 ² KW LD1M/00111162/8	B-47 279/8 685	50,56 5056/167618	240 000	24 000
3.	ul. Tokarska 2 lokal mieszkalny nr 3 KW LD1M/00034354/7	B-47 34/3 294	50,37 0,059	190 000	19 000
4.	ul. Organizacji „Wolność i Niezawisłość” 54/58 lokal mieszkalny nr 38 KW LD1M/00099695/2	B-48 184 749	34,10 0,016	220 000	22 000
5.	ul. Wojska Polskiego 108 lokal mieszkalny nr 13 KW LD1M/00048046/6	B-50 123/3 487	38,53 0,020	290 000	29 000
6.	ul. 6 Sierpnia 28 ¹ lokal mieszkalny nr 6 KW LD1M/00055649/5	P-19 225/1 611	59,95 0,043	290 000	29 000
7.	ul. 6 Sierpnia 28 ¹ lokal mieszkalny nr 11/11B KW LD1M/00055649/5	P-19 225/1 611	58,68 0,042	270 000	27 000
8.	ul. Wschodnia 27 ¹ lokal mieszkalny nr 13 KW LD1M/00006334/6	S-1 135 1343	77,25 0,030	440 000	44 000
9.	ul. Henryka Sienkiewicza 52 ¹ lokal mieszkalny nr 47A KW LD1M/00059747/0	S-6 403/2 1600	75,01 0,019	440 000	44 000

^{*1/} Zgodnie z zarządzeniem Nr 4216/VII/16 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 8 sierpnia 2016 r. w sprawie przyjęcia gminnej ewidencji zabytków miasta Łodzi, zmienionym zarządzeniami Prezydenta Miasta Łodzi: Nr 7257/VII/17 z dnia 20 listopada 2017 r., Nr 3397/VIII/20 z dnia 28 lutego 2020 r., Nr 6843/VIII/21 z dnia 26 marca 2021 r., Nr 772/2023 z dnia 6 kwietnia 2023 r., Nr 1201/2024 z dnia 17 czerwca 2024 r. budynki objęte zostały gminną ewidencją zabytków.

^{**2/} Dotyczy lokalu mieszkalnego nr 12 przy ul. Hersza Berlińskiego 24 – Według zapisu w księdze wieczystej nr LD1M/00111162/8 prowadzonej dla nieruchomości oraz zgodnie z danymi Łódzkiego Ośrodka Geodezji nieruchomości oznaczona jest adresem – Hersza Berlińskiego 22, Hersza Berlińskiego 24.

Sprzedaże lokali zwolnione są z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541 i 1811).

Przetargi odbędą się w dniu 2 kwietnia 2026 r. o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGACH zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargów wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresem: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargów dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 468 i 457) oraz pod numerem telefonu: (42) 638 – 45 – 83, 272 – 67 – 83, 272 – 66 – 10, 638 – 44 – 14.

W pogoni za zarobkami

Mimo że przepisy nie zobowiązują firm do podawania w ogłoszeniach o pracę widełek płacowych, na fali dyskusji o jawności zarobków wzrosła liczba pracodawców, którzy je uwzględniają.

Maria Korcz

– Różnica w medianie wynagrodzeń niebieskich i białych kołnierzyków wynosi tylko 13 proc., co obala mit o wysokich wynagrodzeniach za wykonywanie prac biurowych. Wiele zawodów z blue collar jest dziś deficytowych, podczas gdy segment white collar dotyka restrukturyzacja i wpływ AI – mówi Konrad Grygo, analityk OLX.

Jego zdaniem wpływ na topnienie różnic w zarobkach ma także duża liczba osób chętnych do pracy umysłowej i deficyt gotowych podjąć się pracy fizycznej. W efekcie część niebieskich kołnierzyków zarabia już więcej niż ich koledzy pracujący przy biurku.

Pięć najlepiej opłacanych branż

Na przykład w kategorii kierowcy średnia pensja w ogłoszeniach na OLX wynosi już 8,3 tys. zł brutto. To o tysiąc złotych więcej niż mediana wynagrodzeń dla całej gospodarki, która według najnowszych danych GUS wynosi 7260 zł brutto (mediana to dokładnie wartość środkowa – połowa zarabia mniej, a połowa więcej).

Oferty z najwyższymi proponowanymi zarobkami:

- franczyzowe (założenie własnej firmy) – mediana to 27 500 zł brutto,
- pracy za granicą – mediana to 13 500 zł brutto,
- dla kierowców – mediana to 8 250 zł brutto,
- pracy w energetyce – mediana to 7 850 zł brutto,
- pracy w usługach związanych ze zdrowiem – mediana to 7 845 zł brutto.

Wnioski? Spójrzmy na punkt drugi. Zagraniczni pracodawcy oferują dziś wciąż blisko dwa razy więcej na start, niż wynosi media-



• Różnica w medianie wynagrodzeń niebieskich i białych kołnierzyków wynosi tylko 13 proc., co obala mit o wysokich wynagrodzeniach za wykonywanie prac biurowych

FOT. PATRYK OGÓRZALEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

na zarobków w Polsce. Grygo zauważa jeszcze jedną zmianę.

– Widoczne jest też systemowe wypychanie pod wpływem wzrostu płacy minimalnej najniższych stawek w górę. Udział ofert w przedziale 3-5 tys. zł spadł w ciągu roku z 19 proc. w 2025 r. do 13 proc. w 2026 r. – mówi analityk.

W tych widełkach, zbliżonych do minimalnej krajowej (dziś to 4,8 tys. brutto), wciąż mieszczą się zarobki w takich branżach, jak:

- ochrona – mediana to 4 880 zł brutto,
- wykładanie towaru – mediana to 4 880 zł brutto,
- sprzątanie – mediana to 4 880 zł brutto,
- pracownik sklepu – mediana to 5 120 zł brutto,
- hotelarstwo – mediana to 5 200 zł brutto.

Wszystkie dane o wynagrodzeniach pochodzą z ogłoszeń opublikowanych na OLX w ostatnich 12 miesiącach.

Coś się zmienia

OLX przyjrzał się formie ogłoszeń o pracę w swoim portalu, bo mija właśnie miesiąc od wejścia w życie przepisów dotyczących jawno-

ści płac. Oczekiwania były duże, bo brak wiedzy o tym, jakie pieniądze firma ma do zaofiarowania, to zmartwienie pracowników. Kilka rozmów, zadania i testy, a na końcu rozczarowanie – bo okazuje się, że szansa na zarobki, których oczekiwali, nie ma.

Przepisy, które weszły pod koniec grudnia, nakazują pracodawcom przekazać kandydatowi, ile będzie zarabiał najpóźniej przed rozpoczęciem pracy. W przepisach nie ma więc mowy o widełkach płacowych w ogłoszeniach – nowe prawo nie tyle wprowadziło realną zmianę, co wywołało dyskusję o jakości ogłoszeń o pracę. I być może to na jej fali coś faktycznie zaczęło się zmieniać.

Dane z OLX pokazują, że od stycznia do listopada 2025 roku 54,5 proc. ogłoszeń o pracę zawierało informację o zarobkach oferowanych na danym stanowisku. Miesiąc później, w styczniu 2026 roku, widełki ma już 59 proc. ofert. Choć prawo w praktyce się nie zmieniło, wygląda na to, że część pracodawców sama wyszła naprzeciw oczekiwaniom poszukujących pracy.

Neutralność płciowa w praktyce

Wraz z początkiem roku firmy szukające rąk do pracy zostały zobowiązane również do innej zmiany – neutralności płciowej. I tu widać efekt przepisów. Między grudniem 2025 roku a styczniem 2026 roku o 69 proc. wzrosła liczba ofert uwzględniających obie płcie.

Kto obawiał się „panów przedszkolaków” i „osób spawających”, może odetchnąć. Większość ogłoszeń w OLX stosuje prosty zabieg zapisu z ukośnikiem, np. magazynier/magazynierka.

W styczniu 2026 roku formę z feminatywem wybrało 21 proc. pracodawców.

Najrzadziej sięgają oni po neutralne określenie „osoba” plus nazwa zawodu. Takich ogłoszeń jest zaledwie 1,4 proc.

Portal OLX – jak zwracają uwagę sami autorzy analizy – ma jednak pewną specyfikę. W porównaniu ze swoją konkurencją publikuje wiele ogłoszeń prac prostych. To więc ciekawe studium adaptacji do nowych przepisów. Kilka minut przeglądania ofert pracy wystarczy, by się przekonać, że firmom udało się wybrnąć z płciowej neutralności bez większych problemów. Obok ogłoszeń typu „magazynier/magazynierka” znajdujemy też takie rozwiązania, jak: „pomocnik mechanika (k/m)” czy „kurs spawania dla kobiet i mężczyzn”. ●

Widełki

54,5

PROC.

• ogłoszeń o pracę zawierało informację o zarobkach oferowanych na danym stanowisku*

*dane z OLX od stycznia do listopada 2025 roku

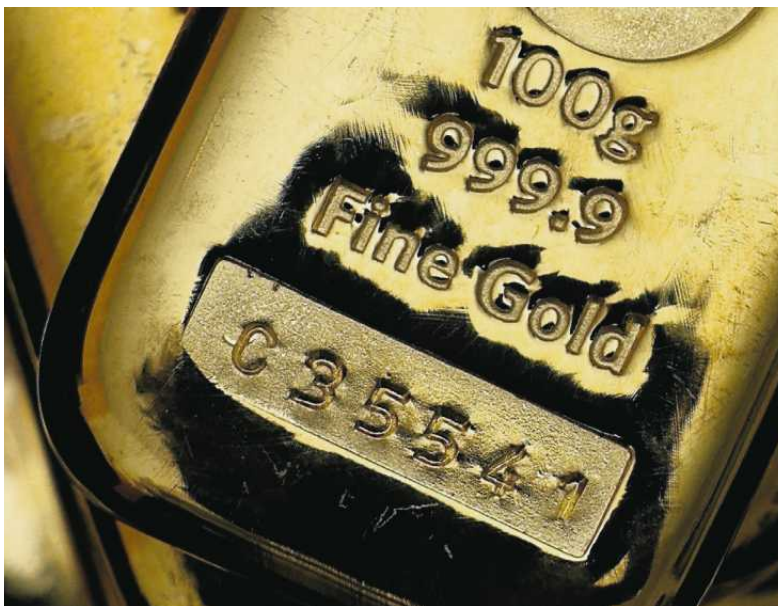
Rekordowa cena złota

Złoto przebiło cenę 5 tysięcy dolarów za uncję. To już kolejny historyczny rekord złamany w ciągu dwunastu miesięcy. „Dwa-trzy lata temu, to się nawet nie śniło”.

5000 dolarów za uncję to kolejny okrąży rekord, który osiągnęło złoto w ciągu zaledwie dwunastu miesięcy. Trzy tysiące przebiło w marcu, a cztery tysiące w październiku 2025.

„To granica, która jeszcze 2-3 lata temu nie śniła się nawet największym entuzjastom kruszcu” – komentuje Tavex, polski diler metali szlachetnych.

Cena złota zaczęła sukcesywnie rosnąć od jesieni 2022 roku. Wtedy kosztowało 1615 dolarów za uncję (31,1035 gramów), czyli przez niecałe trzy i pół roku podróżowało o 209 proc. Od początku drugiej prezydentury Donalda Trumpa cena złota podskoczyła o 90 proc.



• Serwis „The Guardian” tłumaczy rekordowy wzrost cen chaotyczną polityką Donalda Trumpa FOT. REUTERS/HIBA KOLA/FILE PHOTO

– Każdy kolejny kwartał od jesieni 2022 dokładał nowe czynniki popytowe: od wojny na Ukrainie i globalnych ryzyk geopolitycznych, przez zamrażanie dolarowych aktywów, co zmusiło wiele krajów do szukania alternatyw, aż po ostatni rok w wykonaniu Donalda Trumpa, który coraz agresywniej podbija stawkę w geopolitycznej grze, nasilając procesy deglobalizacji, wzajemnych sankcji i walki o surowce – wskazuje Tomasz Gesner, główny analityk Tavex.

Serwis „The Guardian” tłumaczy rekordowy wzrost cen chaotyczną polityką Donalda Trumpa. Złoto ma stanowić bezpieczną inwestycję na niespokojne i nieprzewidywalne czasy. Tylko w ostatnich dniach cenę złota napędzały żądania USA w stosunku do Grenlandii, groźby 100-procentowych cel na Kanadę za dogadywanie się z Chinami, widmo kolejnego shutdownu amerykańskiego rządu

oraz problemy wewnętrzne związane z brutalnymi działaniami federalnej agencji ds. imigracji ICE.

Cytowany przez serwis analityk Steve Miller, były dyrektor BlackRock (największa na świecie firma zarządzająca aktywami), twierdzi, że ostatnim razem taka sytuacja miała miejsce ponad 40 lat temu. Wtedy związana była z obawami o światowe rezerwy ropy wywołane rewolucją w Iranie i wojną irańsko-iracką.

Co dalej będzie działo się z cenami złota? Biorąc pod uwagę, że nie widać, aby administracja Donalda Trumpa porzuciła swój nieprzewidywalny tok działania, analitycy uważają, że cena złota dalej będzie rosła. Julia Du, starsza strateg ds. surowców w ICBC Standard Bank, uważa, że zarówno pułapy sześcioletniej i siedmioletniej ceny za uncję są w zasięgu. Prognozuje cenę na poziomie 7150 dolarów. ●

Bolesław Brezczo

Kierowcy nie będą finansować armii Putina



• Polska przez lata była największym w UE nabywcą rosyjskiego LPG, a wynika to z popularności autogazu wśród polskich kierowców

FOT. PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Od poniedziałku w UE weszły w życie przepisy, które mają uniemożliwić omijanie zakazu importu rosyjskiego gazu płynnego LPG. W Polsce używają go najczęściej kierowcy jako autogaz.

Andrzej Kublik

Nowe unijne sankcje wobec Rosji coraz częściej mają na celu uszczelnienie wprowadzonych wcześniej restrykcji i zatkanie luk w przepisach, wykorzystywanych do omijania zachodnich ograniczeń handlowych.

Właśnie temu służy zapisany w 19. pakiecie zakaz wwozu do UE butanu o czystości ponad 95 proc., a przede wszystkim izobutanu. Od końca października zeszłego roku do UE nie można już wwozić z Rosji i Białorusi izobutanu kupowanego na podstawie umów krótkoterminowych.

Od poniedziałku 26 stycznia embargo objęło również izobutan dostarczany na podstawie umów długoterminowych. Z zakazu przez sześć miesięcy, do końca lipca, zwolnione są tylko Węgry. Nie wolno im jednak sprzedawać gazu sprowadzonego z Rosji w innych państwach Unii.

Powolne wyrzucanie LPG z Rosji

UE już od grudnia 2022 r. zakazała importu drogą morską ropy naftowej z Rosji, a dwa miesiące później weszło w życie także unijne embargo na import rosyjskich paliw silnikowych.

Dłużej zajęła eliminacja rosyjskiego gazu płynnego LPG, czyli mieszanki gazów propan i butan. Zakaz importu rosyjskiego, a także białoruskiego LPG zapisano w 12. pakiecie sankcji, który Unia przyjęła pod koniec 2023 r. Ale jednocześnie przewidziano aż 12-miesięczny okres przejściowy na ostateczne wprowadzenie w życie tego zakazu. Zaczął obowiązywać od 20 grudnia 2024 r.

Nie był to jednak zakaz całkowity. Z embargo wyłączono przede wszystkim izobutan. To tzw. izomer konsty-

tucyjny butanu. Oba gazy mają taką samą liczbę tych samych atomów, między którymi występuje jednak inny układ wiązań chemicznych. Izobutan jest używany w głównie w przemyśle, np. do produkcji aerozoli, pianek montażowych, w systemach chłodzenia lodówek. Natomiast butan w mieszaninie z propanem używano w celach energetycznych lub jako alternatywne paliwo, czyli autogaz.

Odróżnienie butanu od izobutanu wymaga specjalistycznych badań. I bardzo szybko okazało się, że Rosjanie skorzystali z takiej luki w embargo.

Wzlot importowy

– W 2024 r. import izobutanu z Rosji wynosił średnio 8 tys. ton miesięcznie. A w marcu 2025 r. wzrósł do około 38 tys. ton – powiedział Bartosz Kwiatkowski, dyrektor generalny Polskiej Organizacji Gazu Płynnego (POGP), występując na webinarium przed wprowadzeniem embargo na ten gaz.

Łącznie od stycznia do listopada 2025 r. do Polski sprowadzono ponad 270 tys. ton izobutanu z Rosji. – To mniej więcej 2,5 razy więcej, niż w 2024 r., co oznacza, że znaczna część tej frakcji była mieszana z propanem dla celów energetycznych, choć nie jest traktowana jako paliwo i jej import nie wymaga posiadania koncesji – wskazał szef POGP.

W efekcie Rosja utrzymała znaczące udziały w dostawach LPG do Polski, chociaż mniejsze niż w przeszłości.

Od stycznia do końca listopada 2024 r., czyli przed wejściem pierwszego embargo na rosyjski LPG, Rosja miała 44,3 proc. udziału w dostawach tego gazu do Polski i pozostawała liderem takiego importu. Natomiast w okresie od stycznia do li-

stopada 2025 r. udział Rosji w dostawach LPG do Polski skurczył się do 12,6 proc. To zapewniło Rosji czwar-
te miejsce w imporcie gazu płynnego, za Szwecją, Norwegią i USA.

Dopiero obecne uszczelnienie sankcji powinno doprowadzić do całkowitej eliminacji rosyjskiego LPG z polskiego rynku. Można przy tym przypomnieć, że już latem zeszłego roku na wprowadzenie krajowego zakazu importu izobutanu z Rosji i Białorusi zdecydowała się Estonia. Jednak to właśnie Polska przez lata była największym w UE nabywcą rosyjskiego LPG, a wynika to z popularności autogazu wśród polskich kierowców.

Z torów na morze

Bartosz Kwiatkowski zapewnia, że polscy kierowcy nie powinni się obawiać ostatecznego zakończenia importu LPG z Rosji.

„Poza ujemnymi temperaturami nie widać w tym momencie czynników, które mogłyby wpływać na wzrost cen autogazu w Polsce. Całkowitego odciążenia od dostaw z Rosji nie powinniśmy na stacjach odczuć” – podkreślił szef POGP, cytowany w komunikacie tej organizacji.

Kwiatkowski podkreślił, że obecnie kluczową rolę w dostawach LPG odgrywają Stany Zjednoczone, największego dziś producenta płynnego gazu na świecie. „Amerykańska produkcja i transporty LPG do Europy biją historyczne rekordy. Już w pierwszej połowie 2025 roku udział USA w dostawach do portów Morza Północnego sięgnął dwóch trzecich i nadal rośnie. To właśnie ten gaz, przeładowywany na mniejsze statki lub na wagony kolejowe, trafia potem do Polski” – wyjaśnił szef POGP.

Taka reorientacja importu radykalnie zmieniła logistykę dostaw.

W 2016 r. aż 76 proc. gazu LPG sprowadzano do Polski drogą kolejową, a statkami jedynie 12 proc. Jeszcze w 2024 r. transport kolejowy miał kluczowe znaczenie, zapewniając 53 proc. dostaw przy 32-procentowym udziale dostaw drogą morską. W zeszłym roku te proporcje odwróciły się: statkami sprowadzono 52 proc. importowanego LPG, a cysternami kolejowymi 32 proc. ●

Dopiero obecne uszczelnienie sankcji powinno doprowadzić do całkowitej eliminacji rosyjskiego LPG z polskiego rynku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417632

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy informację, że w dniu 20 stycznia 2026 roku zmarł



prof.
Mariusz Fras

wieloletni pracownik Wydziału Prawa i Administracji i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, specjalista z zakresu prawa cywilnego, prawa ubezpieczeń gospodarczych oraz prawa medycznego, nauczyciel akademicki oddany pracy naukowej i dydaktycznej, ceniony wykładowca i zaangażowany praktyk prawa, adwokat Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach.

Rodzinie Zmarłego i Jego Najbliższym
oraz

Współpracownikom

wyrazy szczerego współczucia
składa

*Dziekan wraz z całą społecznością akademicką
Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34416413



Politechnika Wrocławska

**Politechnika Wrocławska,
50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27**

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony nr 1/2026 na sprzedaż:

Prawa własności nieruchomości gruntowej składającej się z działki nr 111 (obręb nr 0013 Piaskowa Góra) o powierzchni 0,1541 ha zabudowanej czterokondygnacyjnym budynkiem usługowym z częścią warsztatowo-magazynową i częścią hotelową, położonej w Wałbrzychu przy ul. Braci Śniadeckich 5, powiat m. Wałbrzych, województwo dolnośląskie, dla której Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, VII Wydział Ksiąg Wieczystych, prowadzi księgę wieczystą nr SW1W/00019918/3.

Budynek usługowy z częścią warsztatowo- magazynową i częścią hotelową o powierzchni zabudowy 546,75m² i powierzchni użytkowej ok. 1392,46 m².

Budynek posiada świadectwo charakterystyki energetycznej nr SCHE/24913/14/2025.

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU = 432,72 kWh/(m²-rok).

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: EK = 599,88 kWh/(m²-rok).

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: EP = 697,21 kWh/(m²-rok).

Jednostkowa wielkość emisji CO₂: E_{co2} = 0,1333 t CO₂/(m²-rok).

Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: U_{oze} = 0,00 %.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 1 549 200 zł netto

Wadium: 300 000 zł

Skutki podatkowe sprzedaży zostaną określone przez Politechnikę Wrocławską zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu zawarcia umowy sprzedaży.

Prawo pierwokupu przedmiotu przetargu przysługuje Krajowemu Zasobowi Nieruchomości, na podstawie art. 30a ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zdobyciu Nieruchomości.

Zbycie nieruchomości wymaga zgody Prezesa Prokuratury Generalnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 lutego 2025 r. o godz. 11:00 w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala 241 (Sala Senatu).

Przetarg składa się z części jawnej i niejawnej. Część jawna przetargu odbywa się w obecności oferentów.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- złożenie dokumentów o których mowa w Par. 5 Regulaminu zbywania nieruchomości Politechniki Wrocławskiej oraz Informacji Przetargowej,
- złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie, opisanej zgodnie z wytycznymi zawartymi w „Informacjach Przetargowych”,
- wpłata wadium na konto wskazane w Regulaminie z zaznaczeniem w tytule wpłaty: „Przetarg nr 1/2026”.

Wadium należy wpłacić przed złożeniem oferty. Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet ceny zakupu. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, wysokość postąpienia, zapłaty ceny nabycia i zawarcia aktu notarialnego oraz utraty praw wynikających z licytacji określone są w Regulaminie.

Dokumenty i ofertę w języku polskim złożyć należy w sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach główny (bud-A1) pok. 140, w terminie do 25 lutego 2026 r. do godz. 10:30.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z warunkami przetargu opisanymi w Regulaminie zbywania nieruchomości Politechniki Wrocławskiej oraz Informacjami Przetargowymi, dostępnymi na: stronie internetowej pod adresem: Nieruchomości na sprzedaż – Politechnika Wrocławska <https://pwr.edu.pl/uczelnia/nieruchomosci-na-sprzedaż>.

Dodatkowe informacje oraz ustalenie terminu wizji lokalnej nieruchomości można uzyskać pod numerem telefonu: 71/320 41 36 od poniedziałku do piątku, w godzinach: 7.30 – 15.30.

RODO: Jednocześnie Politechnika Wrocławska zobowiązuje Oferenta do zapoznania się z informacjami dotyczącymi przetwarzania danych osobowych, które dostępne są na stronie: <http://biznes.pwr.edu.pl/badania-i-rozwoj/przetwarzanie-danych-osobowych>.

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego.

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania bez podania przyczyn.

Węgry

Polityczny mesjasz znad Dunaju

Księża i hierarchowie popierający na Węgrzech Viktora Orbána mogą liczyć nie tylko na uznanie władzy, ale i konkretne, finansowe wsparcie inicjatyw, które podejmują w swoich diecezjach i parafiach.

KS. SOWA

Premier Węgier Viktor Orbán w politycznej wyobraźni funkcjonuje jako przyjaciel i stronnik Donalda Trumpa i Władimira Putina, a zagorzały krytyk Brukseli – zwłaszcza swojego dawnego środowiska, czyli europejskiej chadecji.

Mało kto pamięta, że Fidesz był jeszcze do niedawna członkiem EPP, europejskiej rodziny partii chadeckich. Ostatecznie puścił szeregi Europejskiej Partii Ludowej w 2021 r., po długim okresie tarć i konfliktów (zwłaszcza w czasie, kiedy europejskimi chadekami kierował Donald Tusk). Sam Orbán określił ten krok jako kolejny etap walki Brukseli nie tylko z nim, ale i z... chrześcijaństwem w Europie. Nic dziwnego, przecież niedoszły prezydent Rumunii, George Simion z narodowo-konserwatywnego Związku Jedności Rumunów (AUR) ogłosił, że „Orbán to nie tylko przywódca narodu węgierskiego, ale także obrońca cywilizacji chrześcijańskiej w Europie”.

Sam Orbán, który w swojej młodości Kościoły i samą religię uznawał za czynniki ograniczające rozwój demokracji, dziś nie tylko na każdym kroku podkreśla rolę i znaczenie chrześcijaństwa, ale również umiejętnie zyskuje sympatię i wsparcie zarówno kościoła katolickiego, do którego dziś należy około jedna trzecia Węgrów, jak i kościołów protestanckich, które skupiają kolejne 20 procent ludności. Prominentni przedstawiciele tych wspólnot są nie tylko fetowani przy każdej okazji, ale nawet zasiadają w rządowych ławach, jak Zoltán Balog, były protestancki biskup i duchowny a potem poseł i minister m.in. zasobów ludzkich, czy katolicki teolog i polityk pełniący funkcję wicepremiera Zsolt Semjén.

Premier Węgier przedstawia się jako prochrześcijański lider polityczny i często odwołuje w swoich przemówieniach do chrześcijaństwa jako „ostatniej nadziei dla Europy”. W 2021 r., przy okazji poświęcenia nowego kalwińskiego Kościoła Jedności w Budapeszcie, Orbán wygłosił płomienne przemówienie, które brzmiało jak okolicznościowe kazanie. „Nasza historia uczy, że Węgrzy mogą przetrwać tylko jako chrześcijanie. Kraj zamknięty w granicach, ale dusza bez granic: oto Węgry. (...) Każdy nowy kościół to bastion w walce o wolność i wielkość narodu” – mówił. Niemal identyczną deklarację złożył w ubiegłym roku, uczestnicząc z kolei w poświęceniu katolickiej świątyni.

Jakby tego było mało, Orbán w ostatnim czasie nakazał swoim partyjnym strukturalom pozyskanie czołowych duchownych wokół tzw. apeli o pokój. W tym celu reaktywował pomysł Kół Obywatelskich, które po porażce wyborczej w 2002 r. pomogły Fideszowi odbudować struktury partii i w końcu odzyskać władzę, ale ich aktywność przeniósł głównie do internetu i świata mediów społecznościowych pod nazwą Cyfrowych Kół Obywatelskich (Digitális Polgári Körök). To grupy dyskusyjne, zrzeszające ludzi głównie na Facebooku,

• – **Każdy nowy kościół to bastion w walce o wolność i wielkość narodu – przekonywał premier Węgier Viktor Orbán w 2021 r.**

FOT. REUTERS /
BERNADETT SZABO

zakładane z inicjatywy Fideszu. Mają przyciągnąć młodszych wyborców, wśród których zdecydowanie większe poparcie ma główny polityczny przeciwnik Orbána, przewodniczący opozycyjnej partii Tisza Peter Magyar.

Nowym pomysłem Orbána jest angażowanie w prace Cyfrowych Kół Obywatelskich znanych duchownych i liderów środowisk religijnych pod hasłem apelu o pokój i powstrzymania grożącej Węgrom wojny. Oczywiście w roli agresora nie występuje jego nie tylko polityczny przyjaciel Władimir Putin, ani sama Rosja. Zagrożeniem dla pokoju są w tej narracji Unia Europejska i Ukraina „napędzająca wojenną maszynę”.

W ostatnich miesiącach, co ujawnili dziennikarze niezależnego portalu telex.hu, działacze Fideszu zostali zobowiązani do angażowania duchownych poprzez złożenie podpisu pod „apelem o pokój” i wsparcie działań aparatu władzy. Wśród polityków zaczęła się wręcz rywalizacja, kto przekona „ważniejszego” biskupa czy księdza. Wielu z nich, jak np. biskup Antal Spányi, publicznie podpisało antywojenny manifest Fideszu, co zostało przez polityków rządzącej partii uznane za „najbardziej zaszczytny podpis poparcia”. Krisztián Molnár, polityk Fideszu, przekonywał: „Biskup Spányi wyraził swoim podpisem poparcia, że?? musimy powiedzieć NIE wojennym planom Brukseli”.

Przekaz partyjny był oczywisty – jak głosił tytuł w należącej do konsorcjum mediów rządowych lokalnej gazecie „Duol”: „Pokojowa kampania Fideszu otrzymała również wsparcie Kościoła”.

Wśród polityków Fideszu trwa rywalizacja, kto przekona ważniejszego biskupa czy księdza do złożenia podpisu pod „apelem o pokój”



W Episkopacie Węgier sprawa ta wzbudziła szereg dyskusji i pytań, zwłaszcza, że katolicy biskupi wpierali także inne inicjatywy Orbána. Biskup Segedynu László Kiss-Rigó (hierarcha jest także członkiem jednego z Cyfrowych Kół Obywatelskich) wsparł węgierską edycję konferencji konserwatystów CPAC. Były przewodniczący Konferencji Biskupów Katolickich Węgier, bp András Veres, osobiście uczestniczył w „antywojennym” wiecu zorganizowanym w Győr, gdzie jest biskupem.

Księża i hierarchowie popierający Orbána mogą liczyć nie tylko na uznanie władzy, ale i konkretne, finansowe wsparcie inicjatyw, które podejmują w swoich diecezjach i parafiach. Małe wspólnoty, zwłaszcza parafie wiejskie – dotyczy to zarówno katolików, jak i kalwinów czy mniejszych wspólnot religijnych – mogą liczyć na regularne, comiesięczne finansowanie „działalności społecznej” pod warunkiem, że dana wspólnota czy parafia nie liczy więcej niż 5 tysięcy osób. W ten sposób Orbán de facto uzależnił od siebie całą „chodzącą do kościoła” węgierską prowincję.

Oczywiście episkopat katolicki Węgier (podobnie jak ma to miejsce w Polsce czy innych krajach regionu) nie jest tu monolitem i nie cały „zapisał się do partii”. Pojawiają się czasem gesty zdystansowania, a nawet sympatii wobec politycznych przeciwników premiera, jak choćby opublikowanie w mediach społecznościowych wspólnej fotografii lidera opozycji Magyara z abp. Cirillem Hortobágyi z Pannonhalmy. Opactwo benedyktyńskie Pannonhalma to dla Węgrów miejsce symboliczne i bardzo ważne. To jedno z głównych sanktuariów węgierskich, a zarazem ośrodek naukowy – porównując z polskimi realiami coś w rodzaju skrzyżowania Jasnej Góry z Tyńcem. Jak napisał w komentarzu jeden z węgierskich dziennikarzy: „przewodniczący partii Tisza wcisnął nogę w szparę, przez którą do tej pory mógł przejść tylko Orbán i Fidesz”.

Próba zdominowania i przejęcia kościołów chrześcijańskich przez Orbána w obliczu niepewnego wyniku wyborczego nie jest niczym nowym. Premier Węgier od lat pozuje na obrońcę chrześcijaństwa i kogoś na kształt politycznego mesjasza. Jego ostatnie działania pokazują też, że na Węgrzech religia nie jest wprost kwestią wiary, lecz „kodem kulturowym i znakiem granicznym” jak określili ten stan rzeczy Zoltán Ádám i András Bozóki, autorzy książki „Bóg Węgrów”. W takim ujęciu chrześcijaństwo staje się kategorią polityczną i etnokulturową – sposobem definiowania, kto należy do wspólnoty narodowej, a kto jest z niej wykluczony. W efekcie hasła o obronie chrześcijańskiej Europy czy tradycyjnej rodziny, a nawet kwestii pokoju w Europie, służą nie tyle ekspresji religijnej, ile legitymizacji politycznych podziałów. W retoryce Orbána „Bóg nie jest przedstawiany jako symbol uniwersalnej tożsamości religijnej, jak w Nowym Testamencie czy w nauczaniu papieża Franciszka, ale jako »Bóg Węgrów«, zgodnie z partykularną koncepcją plemienia, koncepcją pogańską i polityczną” – konkludują węgierscy autorzy.

Paradoksalnie religia mająca ze swej natury łączyć ludzi staje się narzędziem politycznego i społecznego wykluczania oraz linią podziałów ułatwiającą kampanie polityczne obozu władzy. Mimo tego neopogańskiego rysu kultu państwa i narodu premierowi Węgier do tej pory zawsze udawało się zmonopolizować poparcie środowisk religijnych i chrześcijańskich. Czy ten zabieg okaże się skuteczny także wiosną tego roku? Po raz pierwszy od kwietnia nie jest to oczywiste. ●

ks. Kazimierz Sowa

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Rada Pokoju

Czy chcemy być wasalem Trumpa?

Buras

Autor jest dyrektorem warszawskiego biura think-tanku Europejska Rada Spraw Zagranicznych (European Council on Foreign Relations)

Ewentualne członkostwo Polski w Radzie Pokoju to inwestycja nie w sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, lecz w śliski jak skórka od banana układ z coraz bardziej nieobliczalnym Donaldem Trumpem.

Kwestia przystąpienia Polski do założonej przez Donalda Trumpa Rady Pokoju wydaje się nadal otwarta. Premier Donald Tusk nie wykluczył debaty sejmowej na ten temat. Przywódca opozycji Jarosław Kaczyński wprost opowiedział się za tym, by Polska wyłożyła miliard dolarów za stałe w niej członkostwo. Według doniesień Polsatu dyskutowana jest opcja, by Polska zgodziła się na wejście do Rady w zamian za utworzenie stałej amerykańskiej bazy wojskowej w naszym kraju. Być może to miał na myśli jeden z najbliższych doradców premiera, europoseł Bartłomiej Sienkiewicz, kiedy w sobotę wieczorem mówił w TVN24 o konieczności „pragmatycznego” podejścia i twierdził, że gdyby Polska miała odnieść konkretne korzyści, to akces do Rady Pokoju mógłby mieć sens.

Te sygnały są niepokojące. Przyjęcie przez Polskę zaproszenia do utworzonego przez Trumpa gremium byłoby ogromnym błędem i polityczną pułapką. Przecistawianie w tym kontekście rzekomego pragmatyzmu, opartego na

chłodnej analizie, emocjonalnej jakoby reakcji zdecydowanych przeciwników takiej decyzji nie jest wyrazem strategicznej przenikliwości, lecz politycznej krótkowzroczności. Kwestia zrzutki w wysokości jednego miliarda dolarów ma przy tym całkowicie drugorzędne znaczenie.

Istotne jest to, że Rada Pokoju to instrument służący Trumpowi do legitymizacji jego działań na arenie międzynarodowej, których kierunku i charakteru nie jesteśmy dziś w stanie przewidzieć, choć możemy się ich domyślać. Interwencja w Wenezueli, zakusy na Grenlandię czy groźby wobec Iranu dają do tego wystarczającą podstawę.

Struktura i sposób podejmowania decyzji w Radzie czyni z niej zabawkę w rękach coraz bardziej nieobliczalnego i narcystycznego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Może pozbywać się jej członków według własnego widzimisię, zaś jego decyzje może blokować

Struktura i sposób podejmowania decyzji w Radzie Pokoju czyni z niej zabawkę w rękach coraz bardziej nieobliczalnego prezydenta Stanów Zjednoczonych

tylko nierealistyczna większość 2/3 głosów. Wyobraźmy sobie prezydenta Polski (bo on otrzymał zaproszenie i on reprezentowałby nasz kraj w tej instytucji), który musi zdecydować, czy formalnie poprzeć kolejny „wielki i wspaniały” pomysł Trumpa przedłożony pod głosowanie w Radzie Pokoju czy też otwarcie się mu sprzeciwić. Na przykład kolejną wersję planu pokojowego dla Ukrainy zakładającą odstąpienie Donbasu, dla której Trump szukać będzie międzynarodowego poparcia. Albo propozycję ukarania Danii za opór w sprawie Grenlandii. Czy w gronie klakierów Trumpa lepiej narazić się na jego wściekłość i odwet czy też raczej zaśpiewać razem z nimi w jednym chórze?

Członkostwo w Radzie Pokoju to inwestycja nie w sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, tylko w śliski jak skórka od banana układ z samym Trumpem. Założenie, że negocjując z nim, moglibyśmy uzyskać „konkretne korzyści”, byłoby naiwnością. Ile warta będzie obietnica zwiększenia obecności wojskowej USA w Polsce, jeśli nowa strategia obronna USA wyraźnie podkreśla, że Europa ma dla nich drugorzędne znaczenie? Trump może zresztą wycofać się z niej w każdej chwili – powodowany kaprysem lub napadem złości.

Co najważniejsze, próba takiego bilateralnego dealu z Trumpem w celu rze-

komego zwiększenia polskiego bezpieczeństwa oznaczałaby olbrzymie koszty polityczne w Europie. Poza Orbánem i skompromitowanym premierem Bułgarii (po ustąpieniu w wyniku protestów społecznych pełni już tylko czasowo swoje obowiązki) żaden inny lider z państw UE nie wszedł do tego grona. Trump jednoznacznie gra na podział UE i akces Polski byłby dla niego łakomym kąskiem. Zamiast wpisywać się w jego strategię, powinniśmy wysłać jasny komunikat: w interesie Stanów Zjednoczonych, które – słusznie! – oczekują, że Europa sama zadba o swoją obronę, jest to, by kraje UE wspólnie i zgodnie podejmowały decyzje dotyczące bezpieczeństwa, w tym także członkostwa w nowych instytucjach, takich jak Rada Pokoju. Nie tylko względy konstytucyjne w Polsce, lecz także koordynacja z najbliższymi sojusznikami w Europie powinny być wyznacznikiem naszego podejścia do tej propozycji.

Trump nie szuka dzisiaj partnerów na świecie, lecz wasali. Rada Pokoju jest środkiem do tego celu. Korzyści, którymi nas mami (albo raczej: którym sami się mamimy) są nikłe w porównaniu ze szkodami, jakie mogłoby przynieść poddanie się pokusie podjęcia zaproponowanej przez niego gry. Nie mylmy pragmatyzmu z naiwnością. ● **Piotr Buras**

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417561



Burmistrz Pruszcza Gdańskiego

ogłasza drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Miejskiej Pruszcz Gdański

- Działka gruntowa niezabudowana nr 109/3 o pow. 0,0556 ha, obr. 7 zapisana w KW – GD1G/00045331/9, położona przy ul. Grunwaldzkiej w Pruszczu Gdańskim. Nieruchomość zlokalizowana jest na terenie zurbanizowanym, jest niezabudowana i niezagospodarowana. Kształt nieruchomości nieregularny, teren o konfiguracji płaskiej lekko pochylonej. Nieruchomość nie posiada uzbrojenia (media w ulicy). Przez centralną część nieruchomości przebiega nieczynna sieć kanalizacji sanitarnej Ø 150 i Ø 200, a od strony zachodniej przebiega nieczynna sieć wodociągowa. W północnej części nieruchomości przebiega napowietrzna linia energetyczna. Na działce 109/3 znajduje się zbiornik bezodpływowy. Działka posiada pośredni dostęp do drogi publicznej ul. Gdańskiej poprzez tereny dróg publicznych klasy dojazdowej 07-KDD, drogą o nawierzchni gruntowej, nieutwardzonej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomość przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej (17-MW/U). Teren znajduje się w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego wraz z przedmieściami z końca XIX w. i początku XX w. ujętego w ewidencji zabytków. W granicach terenu jest strefa bezpośredniej ochrony konserwatorskiej oraz strefa ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego. Teren jest objęty obszarem rewitalizacji. Dział III księgi wieczystej GD1G/00045331/9, ograniczone prawo rzeczowe, odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu. Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań. Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Cena wywoławcza **495 000,00 zł netto**. Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%, wynikającej z obowiązujących przepisów. Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 4 950,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 marca 2026 r. od godziny 10⁰⁰ w sali posiedzeń numer 1 Urzędu Miasta Pruszcz Gdański przy ul. Grunwaldzkiej 20.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony na zbycie przedmiotowej nieruchomości odbył się 16 stycznia 2026 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w pieniądzu przelewem (z zaznaczeniem na jaką nieruchomość jest wpłata) najpóźniej do dnia **26 marca 2026 r.** na konto **Bank Spółdzielczy Nr 63 8335 0003 0121 1827 2000 0080**.

Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu Miasta. Wpłacenie wadium jest równoznaczne z zapoznaniem się z uwarunkowaniami urbanistyczno – architektonicznymi do zabudowy, z uzbrojeniem znajdującym się na terenie objętym przetargiem oraz jest równoznaczne z potwierdzeniem zapoznania się z warunkami przetargu i ich akceptacją. Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu – warunkiem jest podanie konta, na które powinno być zwrócone wadium. Oferent winien okazać przed rozpoczęciem przetargu dokument potwierdzający tożsamość oraz dowód wpłaty wadium. Jeżeli uczestnik przetargu jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego, a w przypadku osoby prawnej, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu informację odpowiadającą odpisom aktualnym z rejestru przedsiębiorców (KRS). Przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2017 r. poz. 2278). W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione przez obojga małżonków. Nabycie nieruchomości zostanie zawiadomiony o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości najpóźniej w terminie 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wyznaczony termin nie może być krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia. Nieprzystąpienie, bez usprawiedliwienia, do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu uprawnia organizatora przetargu do odstąpienia od zawarcia umowy, i zatrzymania zapłaconego wadium. Nabywca, który wygra przetarg będzie zobowiązany do zapłaty ceny uzyskanej w przetargu w terminie trzech dni roboczych przed dniem zawarcia umowy sprzedaży. Koszty notarialne w całości ponosi nabywca.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży można uzyskać w Referacie Planowania i Rozwoju tel. +48 58 775 99 47, dot. przeznaczenia gruntów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w Referacie Planowania i Rozwoju tel. +48 58 775 99 13, dot. uzbrojenia działki w Referacie Techniczno - Inwestycyjnym tel. +48 58 775 99 78.

Burmistrz może odwołać ogłoszony przetarg zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417475



Wyciąg z ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie 8m. Chojna, działka nr 36/109 o pow. 1,0483ha, KW SZ1Y/00044173/9.

cena wywoławcza – 625 000,00zł wadium 62 500,00zł
minimalne postąpienie 6 250,00zł

Przetarg odbędzie się 2 kwietnia 2026r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Chojnie ul. Jagiellońska 4, pokój nr 8

Wadium należy wpłacać na konto BS Chojna 03 9370 0007 0000 0664 2000 0002 najpóźniej do dnia 30.03.2026r. Za datę wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na nasze konto.

Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług.

Pełna treść ogłoszenia opublikowana jest na stronie internetowej: www.bip.chojna.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Chojnie (parter). Bliższych informacji udziela pracownik Urzędu Miejskiego w Chojnie (pok. nr 8) tel. 414 10 35 wew. 61.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417497

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości GPOiW Natura Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Dobrzyniu nad Wisłą ogłasza konkurs ofert na sprzedaż w trybie z wolnej ręki nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości GPOiW Natura Sp. z o.o. w upadłości w postaci prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonych w:

- województwie zachodniopomorskim, powiat Koszalin, gmina Koszalin, miejscowość Koszalin, składającej się z działek ewidencyjnych nr 4/15 i 4/17, dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K01K/00063819/7;
 - województwie zachodniopomorskim, powiat Koszalin, gmina Koszalin, miejscowość Koszalin, składającej się z działek ewidencyjnych nr 4/7, 4/16 i 4/18, dla którego Sąd Rejonowy w Koszalinie, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr K01K/00095939/7.
- Cena wywoławcza opisanej powyżej wiązki nieruchomości wynosi: **6 164 000 zł netto** (słownie : sześć milionów sto sześćdziesiąt cztery tysiące złotych) netto.

Przed dniem ogłoszenia upadłości przedsiębiorstwo Upadłego prowadziło działalność operacyjną w sektorze przetwórstwa owoców i warzyw. Nieruchomości wyposażone są w systemy chłodnictwa.

Oferty składać należy w zamkniętych kopertach na adres: Dariusz Galek. Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego z/s ul. Adam Mickiewicza 10 , 87-600 Lipno do dnia 26 lutego 2026 r. do godz. 12.00 (przy czym rozstrzygająca jest data wpływu oferty do Kancelarii.. Otwarcie i rozpoznanie ofert odbędzie się na posiedzeniu jawnym w Kancelarii Syndyka w dniu 27 lutego 2026 r. o godz. 12.00.

Z dokumentacją dot. Przedmiotu Sprzedaży, w tym z opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się w siedzibie Kancelarii Syndyka (Dariusz Galek Kancelaria Radcy Prawnego i Doradcy Restrukturyzacyjnego, ul. Adama Mickiewicza 10 w Lipnie) w godzinach od 10.00 do 15.00, po uprzednim uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod numerem: 608 090 898. Oględziny Przedmiotu Sprzedaży możliwe są w terminie ustalonym z Syndykiem.

Pelen tekst warunków sprzedaży znajduje się na stronie internetowej Kancelarii Syndyka <http://www.dariuszgalek.pl>.

„Hamnet” już w kinach

EMOCJONALNY WALEC

Choć widzowie wiedzą, czego się po „Hamnecie” spodziewać, opowieść o oplakiwaniu śmierci dziecka robi na nich wstrząsające wrażenie. Czy oscarowa reżyserka z Chin z parą irlandzkich aktorów i polską ekipą stworzyła film roku?

Piotr Guskowski

Ale „Hamnet” to nie tylko opowieść o żalobie. To także, a może przede wszystkim opowieść o tym, jak bardzo życie i sztuka są ze sobą splecione. Sztuka rzecz jasna karmi się osobistym doświadczeniem. Ale życie też potrzebuje sztuki – żeby nadać przeżyciom sens, oswoić je i unieść ciężar, który inaczej byłby nie do udźwignięcia.

W ten sposób film Chloé Zhao trafia w naturalną ciekawość do poznawania tajemnic z życia twórców dla lepszego zrozumienia kontekstu. Chcemy zajrzeć za kulisy. Zrozumieć, z jakich emocji rodzą się wielkie dzieła. Odkryć coś, czego jeszcze nie wiemy.

CHLOÉ ZHAO SIĘGNĘŁA PO POWIEŚĆ MAGGIE O’FARRELL

No właśnie. Czy śmierć dziecka mogła doprowadzić do powstania jednego z najwybitniejszych dramatów w dziejach? Takie pytanie w powieści zatytułowanej „Hamnet” postawiła Maggie O’Farrell.

W 1596 roku małżeństwu mieszkającemu przy Henley Street w Stratfordzie zmarł 11-letni syn, Hamnet.

Biografowie Williama Szekspira przez lata nie poświęcali temu wydarzeniu szczególnej uwagi. W swojej powieści O’Farrell uzupełnia strzępki faktów spekulacjami. Snuje fantazję o związku Szekspira i jego żony Anne Hathaway. Nazywa ją Agnes, tak, jak figurowała w testamentcie ojca. To właśnie perspektywę Agnes odkrywa O’Farrell. W tej opowieści o małżeńskich napięciach i relacji, wystawionej na najcięższą próbę, prawda – przy braku wystarczających informacji – tkwi w emocjach.

Po książkę sięgnęła Chloé Zhao. Dla chińskiej reżyserki pracującej od lat w Stanach Zjednoczonych to kolejny autorski projekt po oscarowym „Nomadland” (w międzyczasie zrealizowała jeszcze „Eternals” dla Marvela). Zhao napisała scenariusz adaptacji wspólnie z O’Farrell.

Na ekranie historia Agnes i Willa przyjmuje formę przypowieści czy wręcz baśni. Jest tu córka wiemy – obdarzona szczególną intuicją i relacją z naturą – która widzi więcej niż inni. Nie mogło też zabraknąć księcia czy ry-



• Jessie Buckley jako Agnes oraz Paul Mescal jako Will w filmie „Hamnet” FOT. FOCUS FEATURES/UPI

cerza. Tyle że zamiast miecza nosi przy pasie pióro i atrament. Są i czary, a może po prostu dziecięca wiara, że jeśli bardzo się kogoś kocha, można oszukać śmierć?

Czerwień kostiumu Agnes nie pozostawia wątpliwości: to ona jest bijącym sercem tego domu i tej opowieści. Jessie Buckley przypomina w tej roli istny żywioł. Paul Mescal jako Szekspir w monochromatycznych, surowych barwach pozostaje raczej na drugim planie. Może sprawiać wrażenie zdystansowanego, lecz pod powłoką skrywa ból. Nacięcia na strojach Willa, charakterystyczny element dla elżbietańskiej mody, stają się coraz większe. Jakby emocje próbowały się wydostać na zewnątrz – tłumaczyła mi nominowana do Oscara kostiumografka Małgosia Turzańska.

Rozcięcia mogą przypominać też szczeliny skrzelowe. Will próbuje złapać oddech. Przyciągają go żal i poczucie winy za to, że nie był obecny przy dorastającym synu. „Powietrza” próbuje szukać w słowach, które układają się w tragedię o duńskim księciu.

ELEKTRYZUJĄCY JESSIE BUCKLEY I PAUL MESCAL

Bohaterowie „Hamneta” są jak serce i rozum. Ona czerpie siłę z natury, on – z kultury.

Zanurzona w epoce, pełną symboli, poetycką opowieść – budowaną dopracowanym w szczególe obrazem i gestem, Chloé Zhao zestawia z zaskakująco współczesnymi dialogami. Język na pewno czyni opowieść przystępną. Rozmowy Agnes i Willa mogłyby nieść się w niejednym dzisiejszym domu. Powraca w nich temat nieobecności mężczyzny, ucieczki przed konfrontacją z trudnymi do-

Większość ekipy „Hamneta” stanowili Polacy. Jessie Buckley wspomniała o tym, odbierając Złoty Glob

świadczaniami. Ale czy to, że ktoś nie potrafi tych emocji wyrazić, musi od razu znaczyć, że nic nie czuje? Agnes przekona się, jak bardzo się myliła, sądząc, że śmierć syna pozostawiła Willa obojętnym.

Wspomniałem, że od historycznej prawdy ważniejsza jest autentyczność emocji. A to oznacza, że ogromna odpowiedzialność spoczywała na obsadzie. Zhao postawiła na duet Irlandczyków, ulubieńców publiczności Jessie Buckley i Paula Mescala. To jedne z najbardziej elektryzujących dziś aktorskich nazwisk. Oboje stanowią dla siebie ogromne wsparcie – widać po tym, jak autentycznie cieszą się ze swoich sukcesów.

Buckley jest na fali wznoszącej. Już wcześniej dawała dowody znakomitego warsztatu i intuicji (serial „Czarnobyl” czy filmy „Pod ciemnymi gwiazdami”, „Córka”, „Wredne liściki”), ale w „Hamnecie” scena należy do niej. I rozkłada widzów na łopatki. A przecież wkrótce zobaczymy ją na ekranach jako tytułową „Narzeczoną Frankensteiną”. Już zdobyła Złoty Glob, jest faworytką do Oscara. „Hamnet” zdobył w sumie 8 nominacji. Na liście zabrakło tym razem nazwiska Mescala. W 2020 r. aktor błysnął w ekranizacji „Normalnych ludzi” i konsekwentnie budował swoją karierę udziałem w kolejnych niezależ-

nych filmach (jak „Aftersun” i „Dobrzy nieznajomi”), aż do głównej roli w sequele „Gladiatora”. Niedawno Mescal ogłosił, że po zakończeniu promowania „Hamneta” planuje zrobić sobie przerwę od aktorstwa. Powróci w 2028 r. w filmie o Beatlesach, gdzie wcieli się w Paula McCartneya.

Ale większość ekipy „Hamneta” stanowili Polacy. Jessie Buckley wspomniała o tym, odbierając Złoty Glob. Kto by się spodziewał, że bohaterką wieczoru będzie polska zupa. Aktorka dziękowała Tomaszowi Sternickiemu, który na planie pełnił rolę key gripa – kierującego ustawieniem oraz obsługą sprzętu kamerowego i oświetleniowego – ale często można było go spotkać nad żeliwnym garnkiem. Za kostiumy odpowiadała wspomniana Małgosia Turzańska, autorem zdjęć był Łukasz Żal, a fotosistką na planie Agata Grzybowska, nagradzana fotoreporterka, przez lata związana z „Wyborczą”.

Część krytyków zarzuca Zhao „pornografię żaloby”, więcej jednak przyznaje, że na seansie nie mogła powstrzymać łez. W połowie mojego seansu na sali rozpoczął się koncert na smarknięcia nosem. I chociaż mamy szczyt sezonu przeziębień i zachorowań na grype, był to po prostu wyraz wzruszenia. „Hamnet” działa na wielu widzów jak emocjonalny walec, nawet jeśli mnie aż tak nie poruszył – może za bardzo próbował.

W ostatnim akcie, kiedy Will ze swoją trupą wystawia na scenie The Globe „Hamleta”, twórcom udaje się coś niezwykłego. Na twarzach widzów widzimy pierwotną, niczym nieskażoną reakcję – całkowite zanurzenie w opowieści. I nagle można pozazdrościć publiczności, tej na ekranie, bo współczesne kino coraz rzadziej dostarcza takich doznań. ●

Zubin Mehta: To moralny obowiązek

Słynny dyrygent bojkotuje Izrael

Zubin Mehta odwołał wszystkie swoje występy w Izraelu, kraju, z którym był związany od wielu dekad.

Anna S. Dębowska

Na odpowiedź nie musiał długo czekać. „Mehta pozostaje głuchy na krzyk Izraela” – napisał prawnik Itzik Bonzel, którego syn zginął w walkach w Gazie. A Ruthie Blum, była doradczyni Benjamina Netanjahu, na łamach „Jewish News Syndicate” zarzuciła dyrygentowi, że nawet nie wspomniął o okrucieństwach Hamasu. „Nie ma niczego nowego w intelektualnie słabych artystach, którzy głoszą modne lewicowe idee, by się moralnie lepiej poczuć i oczywiście sprzedać więcej biletów” – napisała Blum.

A jednak Mehta ma swoje argumenty: „Odwołując koncerty, wyrażam sprzeciw wobec traktowania kwestii palestyńskiej przez premiera Benjamina Netanjahu. Mam nadzieję, że przegra on w następnych wyborach” – powiedział kilka dni temu w rozmowie z India Today, największą telewizją w jego ojczystym kraju.

Mehta pochodzi z Bombaju (dawniej Bombaj), gdzie urodził się w rodzinie Parsów, wyznawców zoroastryzmu. Mimo międzynarodowej kariery, którą rozpoczął w Wiedniu w 1954 roku, nigdy nie zrezygnował z indyjskiego obywatelstwa.

UKOCHANY DYRYGENT IZRAELA

Za dwa miesiące Zubin Mehta kończy 90 lat. Przeszedł do legendy jako dyrygent słynnego koncertu trzech tenorów – Plácida Dominga, Luciana Pavarottiego i José Carrerasa – który odbył się w 1990 roku w Ter-mach Karakalli w Rzymie.

Jego krytyczne słowa i odwołanie koncertów mogą być bolesne dla wielu obywateli Izraela. Mehta, choć nie jest Żydem, przez pół wieku był ściśle związany z jedną z najważniejszych instytucji kultury Izraela – Izraelską Filharmonią z siedzibą w Tel Awiwie. Po raz pierwszy dyrygował tam w 1969 roku. Osiem lat później został dyrektorem muzycznym tej instytucji, będąc równocześnie szefem muzycznym New York Philharmonic.

Izraelski zespół tak go pokochał, zresztą z wzajemnością, że w 1981 roku przedłużył mu to stanowisko dożywotnio. Oznaczało to, że muzycy z Tel Awiwu nie chcą pracować z nikim innym, tylko z powszechnie lubianym i wysoko cenionym dyrygentem rodem z Bombaju.

Jednak Mehta ustąpił ze stanowiska w 2019 roku. Miał już wówczas



• Zubin Mehta ze Złotym Medalem Honoru Miasta Monachium, 26 stycznia 2024 r. FOT. SVEN HOPPE/PAP/DPA

czas 81 lat. Paleczkę przekazał młodszemu koledze – Lahavowi Shanie-mu, którego sobie wcześniej upatrzył. Miał 29 lat, gdy stanął na czele największej orkiestry symfonicznej Izraela.

MEHTA ZA POJEDNANIEM

Zubin Mehta w wywiadzie dla India Today zwrócił uwagę, że zajmowanie politycznego stanowiska w sprawie tak drastycznej jak masakra Palestyńczyków w Gazie, dokonanej rękami obywateli Izraela, to jego moralny obowiązek. Uważa, że zbyt wielu muzyków przymyka oczy na zło.

Podkreślił, że zawsze był zwolennikiem porozumienia pomiędzy Izraelem a Palestyną, dlatego chętnie brał udział w projekcie zainicjowanym przed laty przez pianistę i dyrygenta pochodzenia żydowskiego Daniela Barenboima oraz jego palestyńskiego przyjaciela Edwar-da Saida, wybitnego znawcę kultury orientalnej.

W 1999 roku obaj założyli orkiestrę West-Eastern Divan Orchestra, w której Izraelczycy grali przy jednym pulpicie z muzykami z Bli-skiego Wschodu. Z orkiestrą koncertowali najwięksi soliści, między innymi Martha Argerich, a Zubin Mehta był jednym z dyrygentów gościnnych.

NARAZIŁ SIĘ WAGNEREM

Nie był to jedyny jego gest świadczący o pragnieniu porozumienia i budowaniu mostów. W 1978 roku Mehta namawiał premiera Izraela Menachema Begina, aby wysłał do Kairu Izraelską Filharmonię na znak dobrej woli, gdy oba kraje po wielu latach konfliktu próbowały zawrzeć traktat pokojowy. Propozycja dyrygenta pozostała bez odpowiedzi.

W 1981 roku Mehta naraził się władzom Izraela, gdy pozwo-lił so-

bie zadyrygować Wagnerem w Tel Awiwie. Muzyka Richarda Wagnera do dziś jest w Izraelu na cenzurowanym – niemiecki kompozytor (1813–1883) był bowiem żywiołowym antysemitą. W dodatku jego muzykę kochał Adolf Hitler, który uważał dramaty muzyczne Wagnera za ucieleśnienie germańskich idei. Tymczasem 45 lat temu Mehta sprawił, że izraelscy muzycy w telawiwskiej filharmonii wykonali pod jego batutą „Preludium” oraz „Liebestod” z „Tristana i Izoldy”. Kochał bowiem tę muzykę, podobnie jak dzieła Brucknera, Czajkowskiego czy Mahlera, którym tak świetnie dyrygował.

Za Wagnera został zaatakowany przez media i izraelską opinię publiczną, a także przez rząd Izraela. Jeden z ministrów publicznie kazał mu „wracać do domu”. Mehta odpowiedział wówczas: „Ale ja przecież jestem w domu. Mój dom jest wszędzie – w Ameryce, Izraelu i Indiach”. W odpowiedzi muzycy Izraelskiej Filharmonii mianowali go swoim dożywotnim dyrektorem muzycznym.

O „OKUPACJI PALESTYNY”

W 2014 roku, gdy nastąpiła eskalacja konfliktu izraelsko-palestyńskiego i rozpoczęta przez Tel Awiw pierwsza wojna w Gazie, Mehta ośmielił się krytycznie wypowiedzieć na temat polityki rządu Benjamina Netanjahu. Zrobił to w Nowym Jorku, gdzie występował gościnnie w Carnegie Hall ze swoją izraelską orkiestrą.

„Tak bardzo kocham Izrael, że to, co się teraz dzieje, postrzegam jako tragedię. Surowo potępiam przymoc bez względu na jej źródło. I mówię otwarcie o kraju, który moim zdaniem zmierza w złym kierunku, jeśli chodzi o osiedla, jeśli chodzi o wewnętrzną politykę gospodarczą. Ale oni wiedzą, że jestem przyjacielem. A ponieważ żyję w demokracji, mogę swobodnie wyrażać swoją opinię” – mówił.

Jak na ironię sam „oberwał” niejednokrotnie ze strony obrońców Palestyny, koncertując po świecie z Izraelczykami. Jeden z takich incydentów opisał dekadę temu „The New York Times”: „W 2014 roku podczas London Proms grupki dobrze zorganizowanych zwolenników Palestyny wdarły się na widownię i zakłóciły występ Izraelskiej Filharmonii krzykami i śpiewem. Publiczność wpadła we wściekłość na demonstrantów i zaczęła na nich krzyczeć”. Innym razem w indyjskiej prowincji Kaszmir zwolennicy Palestyny protestowali pod hasłami: „Nie dla Mehty. Nie dla Izraela”.

Mimo to Zubin Mehta broni Palestyńczyków, a obecną sytuację w Strefie Gazy nazywa „izraelską okupacją Palestyny”. •

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417562



Burmistrz Pruszcza Gdańskiego

ogłasza ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej i zabudowanej stanowiących własność Gminy Miejskiej Pruszcz Gdański

- Działka gruntowa niezabudowana nr 1/72 o pow. 1,6612 ha, obr. 1** zapisana w KW GD1G/00303722/4, położona w rejonie ul. Strzeleckiego w Pruszczu Gdańskim. Nieruchomość posiada prawny dostęp do drogi publicznej (do projektowanej drogi dojazdowej 04-KDD). Obecnie brak jest dostępu faktycznego do drogi publicznej – ul. Strzeleckiego, która jest w trakcie budowy. Z uwagi na prowadzone prace teren jest obecnie niedostępny dla osób postronnych. Termin zakończenia prac planowany jest na wrzesień 2026 r. Kształt nieruchomości nieregularny, teren nieznacznie pofałdowany. Uzbrojenia terenu brak (media w drodze w ulicy Strzeleckiego, która jest w budowie). Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługową (dopuszczenie usług wyłącznie w parterach) – 15-MW (U). Dopuszcza się wyłącznie usługi nieuciążliwe. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego część nieruchomości znajduje się w strefie ochrony konserwatorskiej stanowisk archeologicznych oraz w strefie ochrony ekspozycji zespołu ruralistycznego przedmieścia św. Wojciecha w Gdańsku, wpisanego do rejestru zabytków. Dział III ww. księgi wieczystej, ograniczone prawo rzeczowe, nieodpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu na rzecz „Energia Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku, ograniczone prawo rzeczowe, odpłatna i nieograniczona w czasie służebność przesyłu polegająca na prawie korzystania z działek o numerach: 1/45 i 7/35 na rzecz „Energia Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku (treść wpisu nie dotyczy przedmiotowej działki). Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań. Na działce nie były prowadzone badania geologiczne. Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Cena wywoławcza **12 777 000,00 zł netto**. Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%, wynikającej z obowiązujących przepisów. Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 127 770,00 zł.
- Działka gruntowa zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 156 o pow. 0,0452 ha, obr. 7** zapisana w KW – GD1G/00085770/0, położona przy ul. Krótkiej 12 w Pruszczu Gdańskim. Budynek obejmuje trzy kondygnacje: piwnicę, parter i poddasze użytkowe. W budynku znajduje się sześć lokali, ich łączna powierzchnia użytkowa wynosi 284,13m². Działka jest nieogrodzona, porośnięta pojedynczymi drzewami. Kształt nieruchomości regularny, ukształtowanie terenu korzystne, teren płaski. Działka posiada dostęp do drogi publicznej – ul. Krótkiej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego obsługa komunikacyjna nieruchomości z terenów 08-KDD i 015-KDX. Nieruchomość posiada uzbrojenie w sieć elektroenergetyczną, wodociagową, kanalizacyjną i gazową. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego działka przeznaczona jest pod teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i usługowej 31-MW/U (usługi centrotwórcze, nieuciążliwe). Budynek stanowi obiekt o walorach historyczno – kulturowych, który jest ujęty w Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Pruszcza Gdańskiego. Teren zlokalizowany jest w granicach strefy bezpośredniej ochrony konserwatorskiej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości znajduje się w granicach historycznego układu ruralistycznego Pruszcza Gdańskiego, wraz z przedmieściami z końca XIX w. i początku XX w. w ewidencji zabytków oraz w granicach strefy ochrony konserwatorskiej stanowiska archeologicznego. Dział III ww. księgi wieczystej, ograniczone prawo rzeczowe, nieograniczona w czasie i odpłatna służebność przesyłu na rzecz „Energia Operator” Spółka Akcyjna w Gdańsku (treść wpisu nie dotyczy przedmiotowej działki). Dział IV ww. księgi wieczystej jest wolny od obciążeń i zobowiązań. Na działce nie były prowadzone badania geologiczne. Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Cena wywoławcza **551 000,00 zł brutto**. Sprzedaż nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT. Postąpienie wynosi 1% ceny wywoławczej w zaokrągleniu do pełnych dziesiątek złotych: 5 510,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 marca 2026 r. od godziny 11⁰⁰, co 20 minut w sali posiedzeń numer 1 Urzędu Miasta Pruszcza Gdański przy ul. Grunwaldzkiej 20.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w pieniądzu przelewem (z zaznaczeniem na jaką nieruchomość jest wpłata) najpóźniej do dnia **26 marca 2026 r.** na konto **Bank Spółdzielczy Nr 63 8335 0003 0121 1827 2000 0080.**

Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu Miasta. Wpłacenie wadium jest równoznaczne z zapoznaniem się z uwarunkowaniami urbanistyczno – architektonicznymi do zabudowy, z uzbrojeniem znajdującym się na terenie objętym przetargiem oraz jest równoznaczne z potwierdzeniem zapoznania się z warunkami przetargu i ich akceptacją.

Wadium wpłacone przez oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu – warunkiem jest podanie konta, na które powinno być zwrócone wadium. Oferent winien okazać przed rozpoczęciem przetargu dokument potwierdzający tożsamość oraz dowód wpłaty wadium. Jeżeli uczestnik przetargu jest reprezentowany przez pełnomocnika, konieczne jest przedłożenie oryginału pełnomocnictwa upoważniającego do działania na każdym etapie postępowania przetargowego, a w przypadku osoby prawnej, osoba upoważniona do reprezentowania uczestnika powinna przedłożyć do wglądu informację odpowiadającą odpisom aktualnym z rejestru przedsiębiorców (KRS). Przy nabyciu nieruchomości przez cudzoziemca zastosowanie mają przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2017 r. poz. 2278). W przypadku zamiaru nabycia nieruchomości w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej wadium winno być wniesione przez obojga małżonków.

Nabywca nieruchomości zostanie zawiadomiony o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości najpóźniej w terminie 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Wyznaczony termin nie może być krótszy niż 7 dni od dnia doręczenia zawiadomienia. Nieprzystąpienie, bez usprawiedliwienia, do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu uprawnia organizatora przetargu do odstąpienia od zawarcia umowy, i zatrzymania zapłaconego wadium. Nabywca, który wygra przetarg będzie zobowiązany do zapłaty ceny uzyskanej w przetargu w terminie trzech dni roboczych przed dniem zawarcia umowy sprzedaży. Koszty notarialne w całości ponosi nabywca.

Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży można uzyskać w Referacie Planowania i Rozwoju tel. +48 58 775 99 47, dot. przeznaczenia gruntów w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego w Referacie Planowania i Rozwoju tel. +48 58 775 99 13, dot. uzbrojenia działki w Referacie Techniczno - Inwestycyjnym tel. +48 58 775 99 78.

Burmistrz może odwołać ogłoszony przetarg zgodnie z art. 38 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.).

Karpaty zasługują na międzynarodowy park

BIESZCZADY JAK
YELLOWSTONE

Erik Baláž, słowacki filmowiec, zrobił nietuzinkowy dokument o Karpatach. „Wyborczej” opowiada o tym, które zwierzęta najlepiej filmować w Polsce, gdzie w Karpatach jest najbardziej dziko i co się stanie, gdy Bieszczadzki Park Narodowy obejmie dolinę Sanu.

Aleksander Gurgul

W 2024 r. Greenpeace rzucił hasło stworzenia Międzynarodowego Parku Karpat. Proponował, by park objął aż osiem krajów, w tym sześciu członków Unii Europejskiej – Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Rumunię, Austrię – oraz dwa państwa starające się o członkostwo: Serbię i Ukrainę. Park miałby powierzchnię ok. 50 tys. km kw., czyli sześć razy większą niż słynny Yellowstone, najstarszy park narodowy na świecie.

Powołanie do życia tak rozległego obszaru chronionego byłoby niezwykle trudne. Każde z wymienionych państw ma inne prawo ochrony przyrody i sytuację polityczną.

W Polsce politycznie rozszerzenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego blokuje samorządowe weto. Ale nawet gdy projekt nowego parku narodowego przejdzie wszystkie szczeble biurokracji i zielone światło dadzą mu wszystkie zainteresowane samorządy, to na końcu cały wysiłek i tak do kosza może wyrzucić prezydent.

Na Słowacji strzelają do niedźwiedzi i na razie może być trudno w tym kraju znaleźć poparcie dla zwiększenia ochrony przyrody.

W Ukrainie ścieżka do powstania nowych parków narodowych jest prostsza. Nasz wschodni sąsiad ma dziś jednak z oczywistych względów ważniejsze sprawy na głowie.

Wracamy do pomysłu rzuconego przez Greenpeace, bo właśnie premierę w Polsce miał czteroodcinkowy dokument pt. „Into the Carpathian Wild” w reżyserii Erika Baláža. Po jego obejrzeniu „Wyborcza” porozmawiała ze słowackim przyrodnikiem i dokumentalistą.

ALEKSANDER GURGUL: W twoim filmie Karpaty jawią się jako hotspot bioróżnorodności: kozice górskie, wilki, rysie, niedźwiedzie, żubry, głuszce, bobry... Jak udało ci się uchwycić te wszystkie dzikie zwierzęta w tak trudnym terenie i o różnych porach roku? **ERIK BALÁŽ:** Przede wszystkim współpracuję z niezwykle utalentowanymi filmowcami, którzy mają wieloletnie doświadczenie w pracy z dzikimi zwierzętami. Karol Kaliský, Jozef Fiala i Adam Bašteňák – bez tych osób realizacja projektu nie byłaby możliwa. Udają się w miejsca, które ustalamy wspólnie na podstawie tego, co należy sfilmować, i zazwyczaj pozostają w terenie przez kilka dni.

Nad serią pracowaliśmy cztery lata, a jeśli policzyć dni spędzone z kamerą na zewnątrz, łączna liczba dni zdjęciowych to ponad 1,5 tys.

Które zwierzę było najtrudniej nagrywać?

– Rysia. Jest ich mniej niż wilków i niedźwiedzi, mają ogromne terytoria i pozostają niezauważalne. Używaliśmy różnych metod, by móc je sfilmować. Podstawą było tropienie, by dowiedzieć się, na jakie zwierzęta polują lub gdzie często przebywają i odpoczywają. W tych miejscach udało nam się je sfilmować bezpośrednio lub za pomocą fotopułapek.

Było to tym trudniejsze, że staraliśmy się nagrać je w jak najbardziej naturalnym środowisku, najchętniej w pierwotnym lesie, wśród powalonych drzew.

Na którym gatunku skoncentrowałeś się w Polsce?

– Polska oferuje najlepsze możliwości filmowania żubrów i wilków. Ponieważ w Bieszczadach żyje największa populacja żubrów, to właśnie tam je filmowaliśmy. To pasmo górskie jest refugium, z którego mogą rozprzestrzeniać się na inne części Karpat. To samo dotyczy wilków.

Jednym z głównych bohaterów filmu są także... powalone świerki (osłabione przez korniki przewraca wiatr). Martwe drewno magazynuje wodę w lesie, karmi owady, jest kryjówką dla ptaków i gryzoni, korzystają z niego rysie, by łatwiej się przemieszczać.

– Tak, w całej serii staraliśmy się edukować, wyjaśniać procesy ekologiczne, które są kluczowe dla utrzymania zdrowia ekosystemu. Martwe drzewa są jednym z ważnych elementów. W ostatnich latach w Tatrach miało miejsce kilka klęsk żywiołowych. Ludzie widzą tam wiele martwych drzew i może im się to nie podobać. Ale kiedy obejrzą nasze filmy, zrozumieją, że martwe drzewa mają znaczenie dla ptaków, niedźwiedzi, rysie, retencji wody, odnowy młodych drzew etc.

W 2024 roku Greenpeace zaproponował, by Karpaty objąć międzynarodowym parkiem ochrony przyrody. Co sądzisz o tym pomysłe?

– Karpaty zdecydowanie powinny być objęte jakąś formą ochrony jako całość. Ich wartość polega właśnie na tym, że nie są pofragmentowane. Wyobrażam sobie, że można by również stworzyć skoordynowaną propozycję sieci obszarów chronionych.

Moim zdaniem powinno być kilka bardzo dużych, ściśle chronionych rezerwatów o powierzchni ponad 100 tys. hektarów, gdzie wszystkie procesy byłyby naprawdę chronione, a polowania i wycinka drzew wykluczone.

Ponadto w Karpatach powinno istnieć wiele mniejszych obszarów objętych ścisłą ochroną o powierzchni rzędu dziesiątek tysięcy hektarów, a także tysiące małych rezerwatów. Taka sieć obszarów chronionych, wraz

z działania zapobiegającymi fragmentacji siedlisk, byłaby w stanie zapewnić długoterminową ochronę Karpat.

W którym z krajów karpaccich wciąż pozostało najwięcej dzikiej przyrody do ocalenia?

– Bez wątplenia w Rumunii. Ponad połowa Karpat znajduje się właśnie tam, w tym najbardziej pierwotne lasy, z których wiele wciąż nie zostało objętych ochroną. Z drugiej strony nie powinniśmy opierać naszej decyzji wyłącznie na tym, gdzie znajduje się najlepiej zachowana przyroda.

Potrzebujemy szerszych ram dla całych Karpat, w tym obszarów, które zostały zmienione w przeszłości. Na przykład obecnie jednym z najbardziej dzikich obszarów w Karpatach są Bieszczady, które w przeszłości zostały bardzo mocno zmienione przez człowieka. Jednak dzika przyroda powraca i tam. Lasy starzeją się, powracają żubry, bobry i inne zwierzęta.

W słowackich Tatrach mamy wyjątkowy obszar dolin Tichá i Koprová, które były w przeszłości eksploatowane, ale dziś, m.in. dzięki kornikom, dzika przyroda powraca tu na ogromną skalę. Proces ten nazywany jest obecnie w Europie rewildingiem. Wspomniane miejsca w Polsce i na Słowacji z pewnością mogą się równać z najlepszymi obszarami w Rumunii i na Ukrainie.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną ważną rzecz o polskiej części Karpat: są tu wyjątkowe warunki do powstania czegoś w rodzaju europejskiego Yellowstone.

To właśnie w Bieszczadach można by stworzyć obszar, gdzie zobaczymy wiele dzikich zwierząt i ich wzajemne interakcje, w tym wpływ dużych zwierząt roślinożernych na ekosystem.

Aby mogły one żyć tu w naturalnych warunkach, potrzebny jest naprawdę duży obszar bez polowań, w tym niżej położone tereny, gdzie zwierzęta spędzają zimę. Praktycznie nie ma takich miejsc w Europie, ponieważ ludzie mieszkają wszędzie na żyznych zie-

*Polska w obrębie Karpat
jest wyjątkowa, oferuje
najlepsze możliwości
filmowania żubrów
i wilków. W Bieszczadach
żyje największa populacja
żubrów*



miach. Dolina rzeki San mogłaby być takim obszarem, ponieważ historycznie ludzie zostali stamtąd wysiedleni.

Gdyby park został rozszerzony o dolinę rzeki San, powstałoby tu coś, czego obecnie nie ma w Europie.

Nie boisz się, że twój dokument spowoduje, że Karpaty „odkryją” miliony turystów z zachodu Europy? Już dziś mówimy w Polsce, że Tatry są zadeptywane.

– Wszystko sprowadza się do dobrego zarządzania turystyką. Podam przykład: w Tatrach po polskiej stronie jest Kasprowy Wierch, który codziennie odwiedzają tysiące turystów. Po drugiej stronie grzbietu, na Słowacji, jest Dolina Ticha, do której jeżdżę od 30 lat. Jest tu niesamowita dzika przyroda, z ogromnymi obszarami wolnymi od turystyki.

To pokazuje, że turystyka i ochrona przyrody mogą współistnieć. Jednym z rozwiązań jest również powiększenie obszarów chronionych.

Jeśli np. Bieszczady są zatłoczone, powinniśmy pomyśleć o rozszerzeniu ochrony i stworzeniu dużych obszarów z mniejszą siecią szlaków turystycznych. Ważne jest również, aby nie zezwalać na zabudowę w obszarach chronionych.

Najwięcej turystów przyciągają stoki narciarskie lub schroniska górskie.

W naszych Tatrach są doliny z zatłoczonymi schroniskami, a z drugiej strony w dolinach gdzie ich nie ma, jest mało ludzi. Regulacje budowlane są więc dobrym narzędziem, ale jest ich więcej.

Jakie obecnie widzisz największe zagrożenia dla Karpat w Europie i konkretnie w Polsce?

– W perspektywie długoterminowej to fragmentacja terenu. Dotyczy to również Polski. Projekty infrastrukturalne, takie jak budowa dróg, budynków i ośrodków turystycznych, mogą podzielić Karpaty na mniejsze części. Byłaby to katastrofa.

Na przykład ryś nie może przetrwać tylko w polskiej części Karpat. Byłoby ich tam zbyt mało i ostatecznie by wyginęły. Bez słowackiej części w Polsce nie byłoby również niedźwiedzi.

Kolejnym problemem, który dotyczy przede wszystkim Rumunii i Ukrainy, jest wycinka starych lasów. Ich zniszczenie niesie długotrwałe skutki.

Odtworzenie lasu pierwotnego może trwać ponad 500 lat, a zniszczyć go można w ciągu kilku dni.



• Rysie to najrzadsze ssaki żyjące w Karpatach. Mają ogromne terytoria i pozostają niezauważalne FOT. ADAM BASTEK/MATERIAŁY PRASOWE

Jeśli chodzi o polowanie na rzadkie zwierzęta, problem ten występuje prawie wszędzie, ale uważam, że można go stosunkowo łatwo rozwiązać.

Regularnie, zwłaszcza w zimie, chodzę w góry, bo uwielbiam ciszę, a ty? Niestety coraz rzadziej mam okazję się nią rozkoszować. – Mieszkam w Tatrach i staram się spędzać na świeżym powietrzu co najmniej dwie godziny dziennie. Blisko mam do Doliny CiCHEJ. Często wyruszam na cały dzień, a nawet na kilka dni. To dla mnie najcenniejsze chwile. Wtedy łączysz się z naturą i zapominasz o wszystkich problemach.

Czuję się tam jak małe dziecko, nieustannie odkrywające świat, ponieważ natura jest pełna ukrytych historii i można spędzić całe życie na jej odkrywaniu.

Która pora roku w górach jest twoją ulubioną? – Każda pora roku jest wspaniała. Kiedy kończy się zima, nie mogę się doczekać wiosny.

Tak samo mam o każdej porze roku. Zawsze staram się nasycić jedną i czekam na zmiany, które przyniesie następna.

Mimo to wiosna jest dla mnie chyba najsilniejszym przeżyciem.

Tu, w Tatrach, wciąż jest wtedy dużo śniegu, ale w powietrzu czuć już wiosenny zapach drzew, słychać śpiew ptaków, szum wody z topniejącego lodu w strumieniach itp. To taki kontrast między białym zimowym krajobrazem a budzącym się życiem, który zawsze mnie fascynuje.

Gdzie można zobaczyć twój dokument – wszystkie cztery odcinki – i kiedy?

– Nie mogę jeszcze odpowiedzieć na to pytanie. Dopiero zaczynamy dystrybucję. Wiemy, że jest już zainteresowanie emisją filmów w Polsce, ale nie podjęto jeszcze żadnej decyzji. Jest to dość skomplikowany proces. Wierzę jednak, że decyzja zapadnie w ciągu najbliższych tygodni. ●

• Cała rozmowa na Wyborcza.pl

Archeologia

Lekarstwo z ludzkich fekaliiów

To odkrycie może budzić odrazę. Szklane naczynie, które archeolodzy przez lata uznawali za flakonik na perfumy, okazało się pojemnikiem na jeden z najbardziej szokujących leków starożytności.

Joanna Bujakiewicz

W centrum zainteresowania badaczy znalazła się smukła szklana kolba z II w. n.e. od dawna przechowywana w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Bergamie w Turcji. Naczynie okazało się typowym unguentarium, niewielkim pojemnikiem powszechnie używanym w świecie rzymskim do przechowywania olejków, pachnidel i maści.

Naukowcy z Uniwersytetu w Stambule po raz pierwszy dokładnie zbadali zawartość naczynia. To, co odkryli, nie miało nic wspólnego z perfumami. No, prawie nic.

Wyniki badania zostały przedstawione w „Journal of Archaeological Science: Reports”.

Tymianek dla zapachu

W naczyniu odkryto sterole powstające wyłącznie w ludzkich jelitach, które zdaniem badaczy nie mogły znaleźć się w nim przypadkowo. Wykryto również karwakrol, czyli aromatyczny składnik olejku tymiankowego. Starożytni autorzy podkreślali, że silne zapachy poprawiają tolerancję leku i wspomagają jego działanie.

Oznacza to, że zawartość unguentarium to preparat leczniczy, którego głównym składnikiem były ludzkie ekskrementy.

Odkrycie tureckich naukowców to pierwszy w historii przypadek, w którym chemia dostarczyła bezpośredniego dowodu na praktyczne stosowanie tego rodzaju leków w medycynie grecko-rzymskiej.

Kał na dolegliwości skórne i żołądkowe

Takie praktyki pojawiają się już w egipskich papirusach medycznych z XVI w. p.n.e., a w Grecji i Rzymie były szeroko znane i opisywane w traktatach. Jednak dotąd wszystkie informacje pochodziły wyłącznie z tekstów.

Pliniusz Starszy w „Historii naturalnej” wspominał, że odchody stosowano na rany, infekcje czy dolegliwości przewodu pokarmowego, ale też uważano, że chronią przed złymi mocami, pechem czy chorobami psychicznymi.

Pergamon – antyczny Harvard medyczny

Badane unguentarium pochodziło z Pergamonu, jednego z najważniejszych ośrodków medycyny w świecie grecko-rzymskim. To tutaj opracowywano nowatorskie metody leczenia łączące wiedzę medyczną z rytuałem i praktyką codziennego życia.

Fiolka z Pergamonu pokazuje, że starożytna medycyna obejmowała praktyki, które dziś mogą wywołać odrazę, ale kryła się za nimi intuicja, do której medycyna wraca.

Choć Rzymianie nie znali bakterii ani mikrobiomu, zauważyli, że materia jelitowa może mieć leczniczą moc. Dziś tę samą ideę wykorzystuje się w nowoczesnych terapiach mikrobiotycznych. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34417688

WSPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU: MIŁOŚĆ PO LATACH. JAK UTRZYMAĆ WIELOLETNI ZWIĄZEK?

MONICA BELLUCCI: Jak być piękną i nie zwariować

KULISY SCENOGRAFII Heweliusza

KOBIETY, które chcą żyć solo

wysokieobcasy



Prezent do wyboru:

Bioliq BHL Barrierowy krem ochronny do twarzy lub Himalaya pasty do zębów

STOLECZNA

Wtorek, 27 stycznia 2026 | Redaktor prowadząca Małgorzata Bujara

warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Inwestycje

Jest plan, jak odkorkować wjazd do Warszawy ze wschodu

W oczekiwaniu na wschodnią obwodnicę Warszawy przez Wesołą, która ma być domknięta dopiero w 2035 r., drogowcy przebudują zakorkowane skrzyżowanie na wjeździe od strony Sulejówka.

Jarosław Osowski

– Odkąd mamy dwa tunele pod linią PKP w Sulejówku, stoi się w coraz większych korkach na ul. Marszałka Piłsudskiego przed skrzyżowaniem z Traktem Brzeskim w Starej Miłośnie. Wolę nie myśleć, co się tu będzie działo, gdy zamkną przejazd kolejowy w Wesołej, gdzie też trwa budowa tunelu – mówi pan Tadeusz, mieszkaniec Sulejówka.

Zaznacza, że z powodu blokady czas tracą nie tylko kierowcy prywatnych samochodów i ciężarówek, którzy skrcają sobie tędy drogę z braku obwodnicy Warszawy. W korku tkwią też pasażerowie autobusów linii 173, które łapią tu ogromne opóźnienia na długiej trasie między Starą Miłosną a Dworcem Wschodnim na Pradze.

Jak rozładować korki na wjeździe do Warszawy?

O rozwiązanie problemu zakorkowanego skrzyżowania na wjeździe do Warszawy od dawna apelowały władze Sulejówka i powiatu mińskiego. W 2025 r. starosta Remigiusz Górniak osobiście agitował za tym, chodząc między kierowcami, którzy stali w kilkusetmetrowej blokadzie na



FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ul. Marszałka Piłsudskiego. W październiku ogłosił: „Mamy to! Warszawa wpisze do swojego budżetu na 2026 r. 1,3 mln zł na projekt przebudowy tego koszmarnego skrzyżowania. Miesiące starań i zabiegów przyniosły efekt” – cieszył się Remigiusz Górniak, dziękując za wsparcie burmistrzom Wesołej i Sulejówka. Przekonywał, że nie tylko odblokuje to Warszawę, ale też wyjazd z Sulejówka, Starej Miłosny. Oprócz tego poprawi się bezpieczeństwo pieszych, rowerzystów i kierowców w tej okolicy.

W niedawnej rozmowie ze „Stoleczną” dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie potwierdził, że zaczyna przygotowania do nowej inwestycji. W 2025 r. drogowcy przeprowadzili generalny remont ul. Jana Pawła II po południowej stronie Traktu Brzeskiego w Starej Miłośnie, gdzie przy okazji skorygowali przejścia dla pieszych ocenione nisko w audycie bez-

W niedawnej rozmowie ze „Stoleczną” dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie potwierdził, że zaczyna przygotowania do nowej inwestycji

pieczeństwa. Wkrótce według dyrektora Puchalskiego zmieni się też organizacja ruchu na przedłużeniu ul. Jana Pawła II, czyli na ul. Marszałka Piłsudskiego i jej skrzyżowaniu z Traktem Brzeskim. Ma tu być wymieniona sygnalizacja świetlna.

Poparcie dla wschodniej obwodnicy Warszawy

Zmiany te mają wystarczyć do otwarcia wschodniej obwodnicy Warsza-

wy przez Wesołą. W styczniu stoleczni radni przegłosowali poparcie dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, która już po raz trzeci od początku XXI w. wznawia przygotowania do budowy tej 14-kilometrowej trasy ekspresowej. Tym razem obiecuje, że na terenie Wesołej jezdnie z trzema pasami ruchu w każdym kierunku zostaną poprowadzone częściowo w tunelu. Inwestycja przesunęła się jednak dopiero na lata 2032-35.

„Wschodnia obwodnica Warszawy pozwoli odciążyć obszar centralny, zapewniając możliwość wyboru kierunku ominięcia miasta, przy wykonaniu krótszej czasowo podróży niż przy korzystaniu z ciągów miejskich” – przekonuje Rada Warszawy w styczniowym stanowisku. To wyraźny sygnał z poparciem dla GDDKiA, która znów będzie się musiała mierzyć z protestami w Wesołej. Wiceprzewodnicząca rady tej dzielnicy Lidia Cybulska-Przesław (KO) oznajmiła w listopadzie: „Z nami łatwo wam nie będzie”. Wtórowała jej wesołowska radna PiS Małgorzata Zaremba: „Dotychczasowy opór, determinacja i skuteczność mieszkańców powinny dawać do myślenia”.

Przydałby się łącznik do trasy S17

Jesienią 2025 r. miejscy radni gościli szefów mazowieckiego oddziału GDDKiA. Padły pytania, czy do czasu budowy trasy ekspresowej przez Wesołą nie dałoby się wytyczyć w jej korytarzu ok. 250 m jezdni, która pozwoliłaby odbarzyć zakorkowane skrzyżowanie z Traktem Brzeskim. Samochody nadjeżdżające z Sulejówka ulicą Marszałka Piłsudskiego skręcałyby wcześniej w lewo – bez-

pośrednio do trzypoziomowego węzła Warszawa Wschód, nad którym GDDKiA przerzuciła już estakady w kierunku Lublina. Tutaj można by też łatwiej skrócić zarówno do centrum Warszawy, jak i w stronę Mińska Mazowieckiego.

– Planowaną niebawem przebudowę skrzyżowania ul. Marszałka Piłsudskiego z Traktem Brzeskim należałoby uwzględnić przy projektowaniu wschodniej obwodnicy Warszawy przez Wesołą – upomniął się burmistrz tej dzielnicy Marian Mahor.

Paweł Jaworski z miejskiego Biura Funduszy Europejskich i Polityki Rozwoju przyznał, że Warszawa i Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich wyprzedzą GDDKiA, bo ul. Marszałka Piłsudskiego od Sulejówka do skrzyżowania z Traktem Brzeskim będzie gotowa znacznie wcześniej niż wschodnia obwodnica przez Wesołą. – Dlatego proponujemy rozszerzenie węzła Warszawa Wschód o skrzyżowanie z drogą wojewódzką nr 638 [czyli z ul. Marszałka Piłsudskiego – red.] – powiedział miejski urzędnik.

Bartłomiej Ratyński z GDDKiA odparł, że drogowcy przeanalizują, by docelowo powstał tzw. węzeł zespolony Warszawa Wschód – z Traktem Brzeskim i z drogą nr 638. Jednocześnie przeciał spekulacje o wytyczeniu tymczasowego łącznika ul. Marszałka Piłsudskiego z drogą ekspresową S17 na Lublin. Stwierdził, że budowa 250-metrowego odcinka wymagałaby skomplikowanej procedury z pozyskaniem decyzji środowiskowej i kompletu pozwoleń. Na razie kierowcy muszą więc czekać na zaprojektowanie i przebudowę – zapewne w 2027 r. – skrzyżowania z Traktem Brzeskim w Starej Miłośnie. ●

Wilanów

Ukradł z salonu włosy warte 800 tys. zł. Został zatrzymany

Policja zatrzymała 29-latkę, który włamał się do salonu sprzedaży włosów w Wilanowie. Złodziej zabrał i zniszczył towar wart 800 tysięcy złotych.

Nocą 29-letni, zamaskowany mężczyzna włamał się do salonu sprzedaży włosów przez okno w pomieszczeniu gospodarczym. Stamtąd dostał się do salonu. Sprawca ukradł kilkaset wiązek włosów naturalnych, a część wiązek zniszczył.

Właściciel salonu oszacował straty na kwotę ponad 800 tys. zł, a sprawa

wę zgłosił na policję. Do kradzieży doszło w lipcu zeszłego roku przy Augustówce. Teraz mundurowym udało się wytypować sprawcę kradzieży, następnie zatrzymać go na Bemowie.

Złodziej ukradł 50 kilogramów włosów

29-latek został doprowadzony do mokotowskiej komendy. Dzięki zgromadzonym dowodom mężczyźnie postawiono zarzut kradzieży z włamaniem.

Grozi mu do 10 lat więzienia. Prokurator podjął decyzję o zastosowaniu wobec podejrzanego aresztu tymczasowego na trzy miesiące.

Właściciel okradzonego lokalu w rozmowie z TVN przekazał, że skradziono łącznie 40-50 kilogramów włosów. Łupem złodzieja padły głównie niefarbowane włosy dziewicze, to branżowe określenie na włosy niefarbowane. Ukradł również wiązki w kolorze blond. Wybór był nieprzypadkowy, gdyż

były to włosy o największej wartości rynkowej.

Jak się zarabia na włosach

Jak pisaliśmy kilka lat temu, zarobek na włosach nie jest łatwy. Aby znaleźć na nie kupca, trzeba spełnić kilka warunków. Po pierwsze, włosy muszą być naturalne i niefarbowane, co w dobie popularności zabiegów chemicznych wcale nie jest takie oczywiste. Po drugie – muszą mieć odpowiednią długość. Firmy skupujące interesują tylko takie

włosy, które mają od 40 cm długości. Jeśli wziąć pod uwagę, że włosy rosną średnio 1 cm na miesiąc, oznacza to ich zapuszczanie przez ponad trzy lata.

Nieliczne skupki przyjmują również włosy farbowane albo w przedziale 20-40 cm, ale są one wyceniane dużo niżej. Włosy długości poniżej 20 cm albo silnie zniszczone można sprzedać za to do salonów wykonujących dready, ale to już zupełnie inne, dużo niższe stawki. ●

Miłosz Piotrowski

Protest warszawskich działkowców

Działkowcy: Zbudują w naszych ogrodach bloki dla imigrantów

Nowe mieszkania nie są potrzebne, powstają przede wszystkim dla imigrantów – tak działkowcy z Ochoty uzasadniają swój protest przeciwko okrojeniu ich ogrodów pod zabudowę w planie ogólnym. Z kolei dzielnicowi radni chcieliby, żeby z tego dokumentu wykreślić trasę N-S.

Michał Wojtczuk

Do 9 lutego można składać uwagi do projektu planu ogólnego – nowej przestrzennej konstytucji miasta, określającej, jak należy kształtować zabudowę. A także: czego nie wolno zabudować. Prace nad dokumentem bacznie obserwują działkowcy.

Już na początku zasypali stołeczny ratusz dziesiątkami tysięcy wniosków o to, by zachować rodzinne ogrody działkowe. Urzędnicy woleli uniknąć konfliktowych decyzji. Ogromna większość „rodosów” – nawet tych przy stacjach metra – została wpisana do projektu planu ogólnego. Ale jest kilka wyjątków. Jednym z nich są dwa sąsiadujące ROD-y na Rakowcu.

Działkowcy protestują przeciwko planowi ogólnemu

Chodzi o jedenastohektarowy obszar na obrzeżach Ochoty, tuż przy granicy z Włochami, między Sąchocką, Racławicką, Grójecką i linią kolejową. Działają tam utworzone w 1953 r. rodzinne ogrody działkowe „Leśnicy” oraz „Zelmo”.

W projekcie planu ogólnego zachowano tylko czteroipółhektarowy obszar zieleni. Od południa „rodosy” okrojono planowaną trasą N-S, która ma przebiegać wzdłuż linii kolejowej. Od strony ul. Grójeckiej wyznaczono strefę zabudowy usługowej i mieszkaniowej, która uzupełniłaby pierzeję ulicy. Odcięto też wschodnią część ogrodów, wskazując tam miejsce na nową zabudowę mieszkaniową sąsiadującą z istniejącymi blokami przy ul. Sąchockiej.

Trzeba zaznaczyć: obszar ogrodów działkowych przy Grójeckiej od 2009 r. objęty jest miejscowym planem zagospodarowania rejonu Rakowca. Znajdują się w nim zapisy przeznaczające pas terenu wzdłuż Grójeckiej pod zabudowę. W planie ogólnym tylko przepisano te ustalenia.

Jednak działkowcy nie zamierzają się z tym pogodzić. Zorganizowali akcję wysyłania uwag do projektu planu ogólnego. ROD „Leśnicy” na swojej stronie internetowej opublikował wzorzec uwagi. Dołączył również do niego obzerne uzasadnienie. Napisano w nim m.in. o tym, że ogrody działkowe działają jak zielone płuca miasta, poprawiając jakość powietrza i niwelując efekt tzw. miejskiej wyspy ciepła. A także o tym, że są ostoją bioróżnorodności dla małych zwierząt, jak wiewiórki czy ptaki.

Ale sięgnięto także po argumenty bardziej wątpliwe. „Nowe bloki i drogi kosztem zieleni to tysiące nowych mieszkańców, najczęściej wynajmujących inwestycyjne mieszkania, któ-

rzy najczęściej unikają tworzenia lokalnych społeczności (...) projektowana zabudowa wielomieszkaniowa – także na Rakowcu – przewidywana jest przede wszystkim dla imigrantów” – straszył ROD „Leśnicy” na swoim profilu facebookowym.

Urbanista: pierzeja zabudowy nie jest błędem

W uzasadnieniu opublikowanym na stronie ROD „Leśnicy” czytamy też: „Zabudowa ul. Grójeckiej stworzy mury po obu jej stronach, co spowoduje podwyższenie temperatury, a także utworzenie korytarza, który nie tylko wprowadzi tzw. betonożę, ale i wpłynie na zwiększone powiewy wiatru wzdłuż ul. Grójeckiej”.

Ale nie każda zabudowa jest betonożą. A pierzeja jest podstawowym sposobem kształtowania zabudowy w mieście. Uzupełnianie pierzei nie jest urbanistycznym grzechem. – Owszem, w obudowanej budynkami ulicy Grójeckiej hałas uliczny bardziej będzie się odbijać niż w ulicy, która w pierzei ma ogrody działkowe. Ale ten hałas można zredukować szpalami drzew. Na tak szerokiej ulicy, jaką jest Grójecka, uzupełnienie pierzei nie jest uciążliwe – mówi w rozmowie z „Wyborczą” Tomasz Majda, prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich.

I zwraca uwagę, że za nową pierzeją Grójeckiej, na zachowanym czteroipółhektarowym terenie zieleni byłoby ciszej niż dziś. – Wiatr? Owszem, przy obustronnych pierzejach przepływy powietrza będą mniej zaburzone. Pytanie, czy w tym obszarze potrzebujemy rozpraszania powiewów powietrza czy zwiększenia ich prędkości, tak, by wykorzystać ulicę jako rodzaj klina nawietrzającego doprowadzającego powietrze do centrum – wskazuje urbanista.

Bunt na Ochocie przeciwko trasie N-S

Działkowcy nalegają na rezygnację z planów prowadzenia trasy N-S. Ta arteria planowana jest od dekad, ma przebiegać od Służewca (dziś gwałtownie tam się urywa droga krajowa 79) przez Rakowiec, Odolany, Jelonki na Chomiczówkę.

Kontrowersje budzi to, że w projekcie planu ogólnego trasie N-S nadano status drogi ekspresowej. To wypychanie ruchu tranzytowego w środek miasta, a ekspresówka miałaby tylko kilka węzłów, więc niespecjalnie poprawiłaby ruch lokalny, za to dodatkowo obciążałaby Aleje Jerozolimskie.

Ale w jakimś kształcie ta ulica jest potrzebna, w oparciu o nią kształtowano układ drogowy Warszawy od lat.



• Na jedenastohektarowym obszarze na obrzeżach Ochoty, gdzie od 1953 r. działają ROD „Leśnicy” oraz „Zelmo”, w projekcie planu ogólnego zachowano tylko czteroipółhektarowy obszar zieleni

FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Owszem, w obudowanej budynkami ulicy Grójeckiej hałas uliczny bardziej będzie się odbijać niż w ulicy, która w pierzei ma ogrody działkowe. Ale ten hałas można zredukować szpalami drzew. Na tak szerokiej ulicy, jaką jest Grójecka, uzupełnienie pierzei nie jest uciążliwe

TOMASZ MAJDA

prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich

Jednak działkowcy przekonują: „Jakkolwiek arteria ta miała sens w latach jej planowania, to nie jest ona zgodna z obecnymi potrzebami mieszkańców. Trasa szybkiego ruchu prowadzona w ciągu linii kolejowej wygeneruje olbrzymi hałas, którego nie da się powstrzymać ekranami akustycznymi, a mieszkańcy poniosą koszt w postaci pogorszenia ich jakości życia”.

– Do nas działkowcy „Zelmo” i „Leśnika” się nie odzywali. Ale sprawą trasy N-S w planie ogólnym zajmowaliśmy się w ubiegłym tygodniu na naszej dzielnicowej komisji ładu przestrzennego. Wszyscy radni zgodnie poparli wniosek o wykreślenie tej arterii z planu ogólnego i przeznaczenia tego terenu na zieleni – mówi „Wyborczej” Łukasz Gawryś, dzielnicowy radny stowarzyszenia „Ochocianie”. – Ta arteria powstałaby kosztem terenów zielonych, w tym ogrodów działkowych. Owszem, one nie są publicznie dostępne, ale zieleń, drzewa na Ochocie są cenne.

Jako drugi argument wskazuje to, że trasa N-S przebiegałaby pod okna-

mi mieszkańców. A po trzecie, trasa szybkiego ruchu nie powinna wchodzić w dzielnice centralne. – Nie rozwiąże żadnych problemów komunikacyjnych, tylko wtłoczy dodatkowy ruch. W dzielnicach centralnych ruch samochodowy powinien być ograniczany na rzecz komunikacji szynowej, buspasów, dróg dla rowerów. Nie należy tu tego ruchu ułatwiać – mówi Łukasz Gawryś. – Nie widzę żadnych korzyści z trasy N-S dla Ochoty. Dla nas pilniejsze są inne drogi zapisane w planie ogólnym: połączenie Włochy-Ochota w rejonie ul. Maszynowej czy Szczęśliwice-Wola poprzez przedłużenie ul. Mszczonowskiej.

Można mieć skojarzenia z radnym Żoliborza, którzy niedawno uchwalili stanowisko o wykreślenie z planu ogólnego Mostu Krasińskiego. Oni również argumentowali, że z punktu widzenia mieszkańców ich dzielnicy most nie przynosi korzyści.

Rezerwa na trasę N-S również wpisana jest do obowiązującego od 2009 r. planu zagospodarowania rejonu Rakowca. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34417726

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newsletters**

wyborcza.pl





Warszawa, 22 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęcie (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn.zm. ciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową,

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn.zm.^[1]), w związku z uchwałą Nr XV/598/2025 Rady m.st. Warszawy z 20 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940 i 1535) **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część uchwały Nr XV/598/2025 Rady m.st. Warszawy z 20 lutego 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 27 stycznia 2026 r. do 26 lutego 2026 r.**

Zgodnie z art. 8e, 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapewnia się partycypację społeczną poprzez umożliwienie udziału interesariuszom w przygotowaniu aktów planowania przestrzennego.

Projekt planu miejscowego, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępniony będzie w terminie trwania konsultacji społecznych, w formie papierowej w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Alejach Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom – 1, wejście od WOM za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **10 lutego 2026 r. (wtorek) o godz. 17:00** w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące spotkania otwartego będą ogłoszone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych tj. **od 27 stycznia 2026 r. do 26 lutego 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone do Prezydenta m.st. Warszawy:

- w formie elektronicznej:
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub,
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub,
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.
- w formie papierowej:
 - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy przy Alejach Jerozolimskich 44 lub,
 - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.
- podczas spotkania otwartego prowadzonego za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego, na formularzu udostępnionym podczas spotkania.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (do zgłaszania uwag), o którym mowa powyżej, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Termin składania uwag upływa 26 lutego 2026 r.

Punkt konsultacyjny będzie prowadzony w terminie trwania konsultacji społecznych, we wtorek 17 lutego 2026 r. w godzinach 16.00-19.00 w Urzędzie Dzielnicy Wilanów, ul. F. Klimczaka 2, sala widowiskowa.

Konsultacje telefoniczne z projektantką planu odbędą się w terminie trwania konsultacji społecznych, w czwartek 5 lutego 2026 r. w godzinach 13.00-16.00 oraz w czwartek 19 lutego 2026 r. w godzinach 9.00-12.00, pod numerem tel. 22 325 81 08.

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Aneks
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

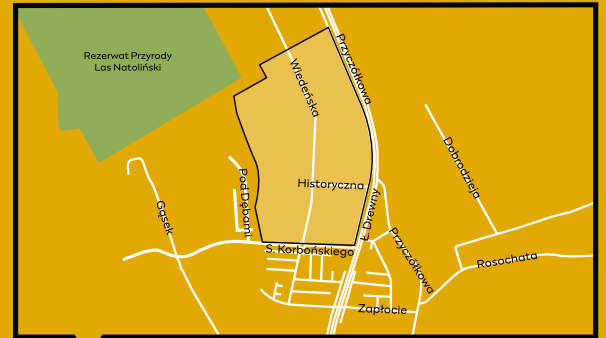
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00 – 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/ Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie architektura.um.warszawa.pl.

¹ Zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym: Dz.U. z 2024 r. poz.1907, 1940 oraz Dz.U. z 2025 r. poz. 527, 680, 1668, 1847.

Warszawa/34417363

KONSULTACJE
SPOŁECZNECORAZ LEPSZY
WILANÓW

DZIĘKI TWOIM OPINIOM

Jaki plan miejscowy
dla obszaru
pomiędzy ulicami
**S. Korbońskiego
i Przyczółkową?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
Twojej okolicy. Określi, jak będzie
można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na spotkaniu otwartym on-line 10 lutego 2026 (wtorek) o 17
- w punkcie konsultacyjnym, we wtorek 17 lutego 2026 w godz. 16–19 w Urzędzie Dzielnicy Wilanów, ul. F. Klimczaka 2, sala widowiskowa
- na konsultacji telefonicznej z projektantką planu w czwartki: 5 lutego 2026 w godz. 13–16 oraz 19 lutego 2026 w godz. 9–12 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiedz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

Konsultacje społeczne trwają
od 27 stycznia do 26 lutego 2026

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34417365

WAG 1

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34410527

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34410523

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34412457

Markowi Żołędziowskiemu

wyraży głębokiego współczucia
oraz najszczerze kondolencje
z powodu śmierci

Taty

składają
przyjaciele z *Mediacap*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417240

W imieniu pracowników SZPZLO Warszawa-Mokotów
z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

prof. dr hab.

Andrzeja Kapturkiewicza

ukochanego Brata naszej Pani Dyrektor

Alicji Dąbrowskiej,

której pragniemy wyrazić najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia.

Choć pożegnanie jest bolesne, ufamy, że pamięć o zmarłym
prof. dr hab. Andrzeju Kapturkiewiczu będzie zawsze żywa
i w tych chwilach żalu i wspomnień łączymy się

z Rodziną i Bliskimi

w modlitwie i zadumie.

Z wyrazami głębokiego szacunku

pracownicy
Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładów Opieki Zdrowotnej
SZPZLO Warszawa-Mokotów

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417681

Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Janusz Wiesław Nowak

opuścił nas 22 stycznia 2026 roku o 7.45

Odszedł Wielki Przyjaciel, Człowiek Honoru.

Twórca rzeczywistości, w której żyjemy.

Przyjął nas do Domu, kiedy wszyscy inni zamykali przed nami drzwi.
Dzięki niemu mogliśmy w spokoju, bezpiecznie zająć się rozwojem
najbardziej zaawansowanych technologii analizy genomów.
Nic nigdy nie było dla niego „wystarczająco dobre”, musiało być najlepsze.Jest nadal z nami.
Jest nadal w każdym z kilkuset domów, które wybudował.
Powinien być arogancki i zarozumiały po tym, co zbudował i osiągnął,
ale pozostał skromny i uśmiechnięty.
Nic nie znaczyły dla Niego wszelkie tytuły i pieniądze.Odszedł Człowiek Prawdziwy i Spełniony,
kochany przez rodzinę i przyjaciół.

Zespół Genomed S.A.

P.S. Lepiej nie opowiadajcie nam dowcipów o Januszach.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417541

Pani

Izabeli Szapiel-Azmi

wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy
z Merck Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417226

W dniu 19 stycznia 2026 roku zmarła



dr nauk med.

Halina Janina Ludwiczak

lekarz pediatra

Wieloletni adiunkt i starszy wykładowca
w Klinikach Akademii Medycznych w Warszawie
przy ul. Działdowskiej i ul. Litewskiej
oraz Konsultant w Sanatorium Diabetologicznym dla Dzieci w Rabce.Pogrzeb odbędzie się w Kościele NMP
w Piasecznie przy ul. Modrzewiowej 2,
w dniu 30 stycznia 2026 roku o godzinie 10:00.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417611



14 stycznia 2026 roku w wieku 88 lat zmarł

Maciej Koźmiński

profesor historii,
członek honorowy Węgierskiej Akademii Nauk,
ambasador RP na Węgrzech w latach 1990-1996,
badacz, wykładowca, dyplomata,
Ocalały z Zagłady
Prawy i dobry człowiek, kochany Mąż, Tata i DziadekPożegnanie odbędzie się
3 lutego 2026 roku o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym Cmentarza Wojskowego na Powązkach
*Danka, Wiktor z Małgosią, Ewa z Piotrkim, Hanią, Martą i Janią*Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy Służew

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417523



Panu Robertowi Greyowi

Kancelarzowi Uniwersytetu Warszawskiego

wyraży głębokiego współczucia
oraz wsparcia i otuchy w trudnych chwilach
po odejściu

Teściowej

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego
wraz ze społecznością akademicką

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417550

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść:

nekrolog
kondolencje
wspomnienienekrologi@wyborcza.pl, pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399, 22 55 55 555

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



**Płk. rez. doc. dr. hab.
Jerzego Bzdęgi**

uznanego naukowca, eksperta zdrowia publicznego, epidemiologa.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kierownictwo i pracownicy

Głównego Inspektoratu Sanitarnego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417521

22 stycznia 2026 roku, zmarł



Piotr Santorski

działacz opozycji demokratycznej w latach 70. i 80.,
pracował m.in. na rzecz KOR-u i ROPCIO,
w stanie wojennym na rzecz RKW NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze,
w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności,
związany z podziemnym radiem Solidarność.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Wolności i Solidarności.

Pamięć o współpracy z Nim w trudnych latach "konspiracy" będzie dla nas
powodem do dumy.

Piotrze, odpoczywaj w Pokoju Wiecznym

Przyjaciele ze Stowarzyszenia Podziemnego Radia Solidarność

Msza pożegnalna odbędzie się o godzinie 11.00 w dniu 28.01.2026 (środa)
w Kościele Parafii Rzymskokatolickiej Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Starej Miłośnie, przy ul.Borkowskiej 1, 05-077 Warszawa.

Po mszy odbędzie się pogrzeb na Cmentarzu Rzymskokatolickim
w Starej Miłośnie, przy ul. Gościniec 2, 05-077 Warszawa.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417613



płk. rez. doc.dr hab

Jerzy Bzdęga

Zmarł w wieku 83 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Hieronima
w Warszawie, Starej Miłośnej, ul. Rumiankowa 2/4
dnia 30 stycznia 2026 roku (piątek) o godzinie 12:00
po czym nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz parafialny w Starej Miłośnej.

Pozostają pogrążeni w żałobie

żona, syn z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417661

16 stycznia 2026 roku zmarł
nasz kochany mąż, tata, dziadzio i pradziadzio

Marcin Makowiecki

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
29 stycznia 2026 o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych.

Potem nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Starych Powązkach.

Kondukt ruszy o godzinie 14:30 od Bramy Św. Honoraty.

Na Powązkach Wojskowych będzie podstawiony autokar.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34417604

Z głębokim żalem żegnamy



**dr n. med.
Halinę Ludwiczak**

pediatrę, przyjaciela dzieci,
związaną ze szpitalami klinicznymi w Warszawie
przy ul. Działdowskiej i Litewskiej.

Dziękujemy za przekazywaną wiedzę, życzliwość i wsparcie
w rozwoju zawodowym.

*Wdzięczni współpracownicy i uczniowie
z byłego szpitala przy ul. Litewskiej*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417617

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 20 stycznia 2025 roku
odeszła w wieku 94 lat

Dr Danuta Poppe

pracownik Insytutu Historii Kultury Materialnej (obecnie IAE PAN)
w latach 1955-1992, historyk średniowiecznej wsi i rzemiosła.



Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają
Dyrektor i Pracownicy IAE PAN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417572

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

**Zamieść nekrolog
Dodaj wspomnienie**



nekrologi@wyborcza.pl,
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383, 22 55 55 399,
22 55 55 555

„Życie jest zaledwie powiewem wiatru”

Żegnamy

Januarego Gościmskiego

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy szczerzego współczucia.

Ania i Jurek Starakowie



www.nekrologi.wyborcza.pl/34417653

Z wielkim smutkiem żegnamy

**Pana
Jerzego Pindelskiego**

zasłużonego dla geodezji Wojewódzkiego Inspektora
Nadzoru Geodezyjnego i Kartograficznego,
wieloletniego Dyrektora w Mazowieckim Urzędzie
Wojewódzkim, Rzeczoznawcę Majątkowego, Geodetę,
Zastępcę Przewodniczącego Komisji Odpowiedzialności
Zawodowej przy Ministrze Rozwoju i Technologii



Rodzinie i Bliskim

składamy
szczerze wyrazy współczucia

*Pracownicy Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego
w Warszawie
Wydziału Skarbu Państwa i Nieruchomości
Wojewódzkiej Inspekcji Geodezyjnej i Kartograficznej*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417602

Z żalem przyjęliśmy informację o śmierci



**Pana Profesora
Macieja Koźmińskiego**

wybitnego historyka, znawcy dziejów Węgier i Europy Środkowej,
ambasadora RP na Węgrzech w latach 1990-1996,
pracownika Katedry Hungarystyki na Wydziale Neofilologii UW,
wieloletniego pracownika Instytutu Historii PAN,
wieloletniego współprzewodniczącego
Polsko-Węgierskiej Komisji Historycznej,
członka honorowego Węgierskiej Akademii Nauk,
dobrego i szlachetnego Człowieka

*Rektor i Senat
Uniwersytetu Warszawskiego*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417530

Naszej Koleżance Annie Motyl

wyrazy najgłębszego współczucia i słowa otuchy

z powodu śmierci

Mamy

przekazują współpracownicy
z Kliniki Nefrologii i Stacji Dializ szpitala PIM MSWiA
w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417655

• Iga Świątek
po zwycięstwie
nad Maddison Inglis
FOT. REUTERS/JAIMI JOY

Nagła pomoc dla Igi Świątek



Skupieni i poważni byli współpracownicy wiceliderki światowego rankingu w trakcie jej meczu, na który mogliby się wybrać jak na piknik. W czwartej rundzie Australian Open Iga Świątek była skazana na pewne zwycięstwo nad 168. na liście WTA Maddison Inglis. Polka wygrała 6:0, 6:3, ale Wim Fissette i Daria Abramowicz musieli wkroczyć do akcji.

Łukasz Jachimia

W sobotę Iga Świątek zagrała bardzo nierówno przeciw 33. w rankingu WTA Annie Kalinskiej. Rosjankę pokonała 6:1, 1:6, 6:1. Teraz miała teoretycznie o wiele łatwiejsze zadanie. Ale teorię musiała potwierdzić w praktyce.

28-letnia Maddison Inglis przeżyła na tym Australian Open najlepsze chwile w karierze. Australijka przebiła się do turnieju głównego przez trzystopniowe eliminacje, następnie wygrała w pierwszej i drugiej rundzie maratony, z których każdy trwał ponad trzy godziny, a wreszcie do czwartej rundy awansowała po tym, jak kontuzjowana Naomi Osaka nie wyszła przeciw niej na kort.

Rywalka Świątek w grze o ćwierćfinał dochodząc do tego etapu spełniła marzenia, których pewnie nawet bała się głośno wypowiedzieć, bo brzmiałyby aż tak nierealnie. Ale dalej pójść już nie mogła. Chyba nawet w marzeniach. A na pewno w tym turnieju.

Nagle świętowanie Australijczyków

Świątek nie prezentuje w Melbourne swojej topowej formy, ale i tak jest za dobrą tenisistką, żeby nie pokonać o tyle słabszej rywalki. Iga nigdy nie przegrała wielkoszlemowego meczu z przeciwniczką spoza pierwszej setki światowego rankingu. Przed wczorajszym meczem z Inglis miała z takimi tenisistkami bilans 23-0. Teraz to jest już 24-0.

Minęły ledwie trzy, może cztery minuty, Polka prowadziła 1:0 i 15:0. I nagle australijska publika zerwała się z miejsc na Rod Laver Arena, czyli na największym obiekcie turnieju. Kibice fetowali pierwszy punkt swojej zawodniczki. Oni też wiedzieli, że Inglis może wygrać pojedyncze akcje, ewentualnie kilka gemów. Ale nie mecz.

Rady trochę jak na treningu

– Iga może wrzucić piłkę rywalce i nie musi się spieszyć, bo przy swojej obronie może spokojnie przetrwać napór przeciwniczki – analizował trener Dawid Celt przy stanie 2:0. Kapitan reprezentacji Polski w Billie Jean King Cup komentował mecz w Eurosporcie.

Natomiast trener Wim Fissette, czyli osobisty szkoleniowiec Świątek, odczytywał bodaj pierwszy raz dopiero przy stanie 4:0. Przekazał wtedy swojej tenisistce, żeby serwowała nie tak płasko, tylko z większym marginesem. Prawdę powiedziawszy, uważa Fissette'a brzmiała jak rada na treningu, jak zachęta do przeciwiczenia pewnego elementu. Na pewno nie było to wskazywanie czegoś, co trzeba pilnie poprawić.

Fissette i Abramowicz reagują

Fissette'a, a z nim psycholożkę Darię Abramowicz, trenera przygotowania fizycznego Macieja Ryszczyka oraz sparingpartnera Igi Kacpra Żuka, realizator transmisji pokazywał nam często. Wszyscy byli spokojni, poważni, ale nikt z nich specjalnie tego meczu nie przeżywał. To naturalne. Tym

razem raczej nie były potrzebne korekty, Iga nie potrzebowała specjalnego zagrzewania do walki, a tym bardziej podnoszenia na duchu czy nawet interakcji będących tak naprawdę stanowczą, emocjonalną wymianą zdań, co czasami w trudnych meczach Polki obserwujemy.

Teraz, po 32 minutach, było już po secie. Świątek wygrała go 6:0. – Robić swoje konsekwentne, dbać o tempo, dbać o jakość, rozkładać agresję na kilka uderzeń, nie spieszyć się – te rady Idze telepatycznie przekazywał jeszcze w trakcie pierwszego seta Celt. Natomiast Fissette na początku drugiej partii znów powiedział Świątek kilka słów o serwisie. – Dawaj! Tylko reset i tylko ta piłka. Swoją tenis! – wtrąciła wtedy Abramowicz.

Możliwe, że w tamtym momencie Polka straciła odrobinę pewności, bo dru-

giego seta zaczęła od utraty podania. Inglis wyszła na 1:0, przełamując Świątek. Ale tak naprawdę jeszcze przed przytoczoną przed chwilą sytuacją między Iga, a jej zespołem, zobaczyliśmy przełamanie powrotne. A po kolejnej chwili było już 6:0, 2:1 i Świątek zaczęła odjeżdżać. W stronę końca tego meczu, w stronę ćwierćfinału.

Rybakina ogromnym wyzwaniem

Teraz rywalką Świątek będzie Jelena Rybakina. Reprezentantka Kazachstanu jest w świetnej formie. Starcie z nią będzie dla Polki ogromnym wyzwaniem. Czy Iga jest na nie gotowa? Po jednostronnym meczu z Inglis kompletnie tego nie wiemy. Pewne jest tylko to, że Iga chce pozostać w turnieju, będzie musiała teraz zagrać swój najlepszy mecz w trwającym Australian Open.

Przypomnijmy, że Australian Open to ostatni turniej wielkoszlemowy, którego Świątek jeszcze nie wygrała. Mistrzyni Roland Garros (2020, 2022, 2023 i 2024), US Open (2022) oraz Wimbledonu (2025) jest już tylko o trzy mecze od skompletowania Karierowego Wielkiego Szlema. Ale oczywiście teraz absolutnie nie można myśleć o takich rzeczach. Teraz konieczna jest pełna koncentracja tylko na Rybakinie. ●

**Australian Open to ostatni
turniej wielkoszlemowy,
którego Iga Świątek jeszcze
nie wygrała**

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imieliński
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



SPORT.PL

■ **Duet Bednarek – Kiwior, czyli Polska fenomenem na skalę światową**

■ **Kraj jednego piłkarza. Tak Lewandowski przejął polski futbol**

■ **Najświeższe informacje z Australian Open**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na Sport.pl

MÓJBIZNES

LUDZIE | PRACA | INNOWACJE | OGŁOSZENIA KRAJOWE I LOKALNE

27 STYCZNIA 2026

FOT. MATERIAŁY PRASOWE XTREME FITNESS



Fitness

Smukła sylwetka bez sterydów?

► 2-3



Komunikaty.pl Przetargi, licytacje, zamówienia publiczne. Ogłoszenia sądowe i rekrutacyjne



• **Jeśli jesteśmy bardziej sprawni i wysportowani, czujemy się lepiej. Liczy się więc nie tylko sylwetka, ale także psychika**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE
XTREME FITNESS

Smukła sylwetka bez sterydów?

Co jeść i jak ćwiczyć

Twórca Xtreme Fitness wierzy, że przekona Polaków do ćwiczeń.

ROZMOWA Z

ŁUKASZEM DOJKĄ

założycielem i właścicielem sieci klubów fitness Xtreme Fitness

KONRAD WOJCIECHOWSKI: Jeśli ktoś przez lata nie chodził na siłownię, dziś może się zdziwić: przychodzą osoby w różnym wieku i o różnym stopniu wytrenowania. To już nie jest miejsce dla przysłówiowych osiłków z osiedla o grubych karkach.

ŁUKASZ DOJKA: – Faktycznie, jeszcze 15-20 lat temu do siłowni czy do klubu fitness przychodziło się głównie po to, żeby poprawić nad sylwetką. Dominowali tzw. „hard userzy”, czyli ludzie, którzy ćwiczą regularnie i – mówiąc stereotypowo – „robią biceps”.

To bardzo się zmieniło, szczególnie po okresie covidowym. Ludzie zaczęli bardziej doceniać zdrowie. Przychodzą na siłownię, by poprawić samopoczucie. Oczywiście, chcą też zadbać o sylwetkę.

Pielęgnujemy wygląd.

– Tak, bo jeśli jesteśmy bardziej sprawni i wysportowani, czujemy się lepiej. Liczy się więc nie tylko sylwetka, ale także psychika. Strata kilku kilogramów przyno-

si satysfakcję. Poza tym, lepiej trenuje się w klubie pełnym ludzi – spotyka znajomych z sąsiedztwa, można między seriami porozmawiać o czymkolwiek.

Chce pan powiedzieć, że wizytę na siłowni można porównać do spotkania w pubie, tylko tutaj nie przyswaja się procentów, ale gubi kilogramy?

– Stawiamy na budowę społeczności. Nasi klienci to nie użytkownicy, tylko klubowicze. Chcemy, żeby czuli się tu swobodnie, jak w domu. Wielu z nich spędza w klubie sporo czasu – przed pracą, po pracy, w weekendy. Jeśli ktoś trenuje regularnie – trzy, cztery razy w tygodniu – to, w skali miesiąca, robi się z tego naprawdę dużo godzin.

Polaka trzeba nakłaniać do ćwiczeń?

– Jesteśmy coraz bardziej świadomym społeczeństwem – wiemy, że sport jest potrzebny. Dzięki internetowi i serwisom społecznościowym, ludzie widzą dobre wzorce, uczą się, inspirują. Edukacja działa, choć wciąż dość wolno.

Nadal poniżej 10 proc. Polaków korzysta z klubów fitness. Dla porównania: w Europie Zachodniej ten odsetek waha się między 15 a 20 proc., a w krajach skandynawskich – ponad 20 proc.

Bieganie wydaje się bardziej przystępne cenowo. Wystarczą buty, dres i można wyjść się przebiec. Może ten fakt sprawia, że większy tłok jest na ścieżkach niż w klubach z fitnessem?

– Podstawowy karnet w naszej sieci kosztuje 170 zł miesięcznie. Czy to jest dużo? Robię regularnie zakupy w dyskontach – biorę z półki kilka produktów, pakuję do koszyka i zostawiam przy kasie 100 zł. Za kilka produktów. A u nas za 170 zł można korzystać z siłowni od rana do wieczora, bez ograniczeń, kilka razy w tygodniu. Wziąć prysznic po treningu – spotkać znajomych. I przede wszystkim – zadbać o zdrowie. A na to nie ma ceny.

Jak ćwiczą Polacy? Na ile poddajemy się rutynie treningowej?

– W styczniu ludzie ćwiczą częściej. Wielu się „restartuje”, realizując postanowienia noworoczne. Z każdym kolejnym miesiącem motywacja nieco spada, mniej ludzi przychodzi na siłownię. Chociaż generalnie przyrasta użytkowników. Wcześniej sezonowość ćwiczeń była bardziej widoczna. Wytrwali klubowicze, kiedy wejdą w rytm, przychodzą niezależnie od pory roku.

Mężczyźni, kobiety, seniorzy?

– Nasze kluby składają się z kilku stref. Na zajęciach grupowych – w salach fitness – przeważają kobiety. Trening siłowy to wciąż domena mężczyzn, choć panie im dorównują – biorą gryf na plecy, robią przysiady czy martwy ciąg. Te granice coraz bardziej się zacierają.

Jak i kiedy zacząć przygodę z siłownią. Czy treningi w profesjonalnym klubie są dozwolone od określonej granicy wiekowej?

– W naszych klubach można trenować od 13. roku życia – pod opieką dorosłych. Nie chodzi o to, żeby 13-latek dźwigał ciężary. Zaczyna od podstawowych ćwiczeń gimnastycznych – ruch połączony z zabawą, około 45 minut. Chodzi o kształtowanie nawyków.

Dziecko przyjdzie z rodzicem, wujkiem czy starszą siostrą, opowie rówieśnikom, że było fajnie i zachęci koleżanki oraz kolegów, aby również spróbowali.

Bo to zaprocentuje w dorosłym życiu?

– Mam ponad 40 lat i trenuję regularnie właściwie przez całe życie. Gdybym przestał, trudniej byłoby mi wejść po schodach, przynieść zakupy czy wziąć córkę na ręce, pobawić się z nią, wspólnie pobiegać. Naładować chęć dobrze wyglądać i jak najdłużej być sprawny. I polecam innym: zachowajmy tę podstawową sprawność, zwłaszcza że robimy się coraz starsi.

Z jednej strony słyszy się, że ludzie bardziej o siebie dbają, ćwiczą, jedzą zdrowiej, a z drugiej – społeczeństwo ma problem z nadwagą i otyłością. Ludzie trenują, ale mimo to tyją, dlaczego?

– Jest kilka powodów. Mniej się ruszamy. Zamiast iść pieszo, jedziemy samochodem. Zamiast rowerem – autobusem. Tablety i smartfony też nie pomagają. Siadamy na pięć minut, a mija godzina. Kolejna kwestia – przetworzone jedzenie i nadmiar cukru.

Aby poprawić sylwetkę, trening musi iść w parze z dietą. Potrzebna jest prze-

miana wewnętrzna. Zaczynamy od głowy, nie od przysiadów.

Co chwila widzę reklamy w serwisach społecznościowych: z nami schudniesz i wyrzeźbisz sylwetkę w ciągu 30 dni. Szybko i skutecznie. Kup, spróbuj.

– Uczulam na takie obietnice. Każdy organizm jest inny. Zapal to za mało. Trzeba wszystko przemyśleć i zaplanować: kiedy chcemy ćwiczyć, w które dni, w jakich godzinach, ile czasu możemy przeznaczyć na trening, czy jest to spójne z naszym harmonogramem tygodnia, co na to rodzina? Bo czasami postępujemy zbyt gwałtownie. Zaczniemy stopniowo: od dwóch dni w tygodniu.

Oczywiście, jeżeli już wszystko przemysłimy, ustalimy, możemy częściej. Dobrze jest skorzystać z pomocy trenera, aby wytłumaczył podstawy. Trzeba oswoić się ze sprzętem, nauczyć obsługi bieżni, rowerka. No i mieć plan treningowy – podparzyć na YouTube, skorzystać z rady trenera, spróbować samemu.

To nie powinien być sprint, raczej cierpliwy maraton. Jeżeli chcemy wypracować efekty jak najszybciej, musimy mieć świadomość, że uda się tymczasowo.

Bo nie ma nic na zawsze?

– Liczy się systematyczność. Jeżeli zakładam, że chcę zgubić 10 kg, robię wszystko, żeby schudnąć, ale później muszę tę wagę utrzymać. To musi stać się stylem życia, a nie jednorazowym zrywem. Dochodzą do tego nawyki żywieniowe – kiedy zjeść ostatni posiłek, z czego zrezygnować, jakie produkty wybierać.

Warto czytać etykiety – zwracać uwagę na ilość cukru, kaloryczność, unikać nadmiaru sztucznych barwników.

Na odchudzanie działa popularny preparat Ozempic. Czy dzisiaj siłowni nie zastępuje farmakologia?

– Farmakologia może być wsparciem w leczeniu otyłości, ale nie zastąpi ruchu.

Preparaty takie jak Ozempic nie budują sprawności, nie wzmacniają mięśni ani kości, nie poprawiają kondycji czy samopoczucia psychicznego w długim okresie.

Bez zmiany nawyków – ruchowych i żywieniowych – efekty są tymczasowe.



Nadal poniżej 10 proc. Polaków korzysta z klubów fitness. W Europie Zachodniej ten odsetek waha się między 15 a 20 proc., a w krajach skandynawskich – ponad 20 proc.

Pewnie zdarza się panu słyszeć opinie od klientów, że trenują, trenują, lecz nie widzą efektów. Czy można trenować i osiągnąć bardzo dobre wyniki, nie biorąc sterydów?

– Zależy od oczekiwań. Jeżeli mówimy o atletycznej sylwetce, niskim poziomie tkanki tłuszczowej, dobrej formie i wyglądzie, w którym dobrze czujemy się bez koszulki i dobrze leżą na nas ubrania – jak najbardziej jest to możliwe.

Wystarczy zwracać uwagę na to, co jemy, regularnie trenować i stopniowo zwiększać intensywność obciążenia.

Pan stosuje sterydy?

– Nie, nie używam.

Proszę powiedzieć, jak wygląda polski rynek fitness pod względem miejsc do ćwiczeń.

– W Polsce działa ponad 3 tys. klubów fitness. To rynek w dużej mierze lokalny, nieskonsolidowany – około jedna czwarta siłowni funkcjonuje w ramach sieci. Brakuje profesjonalnej oferty fitness, zwłaszcza w mniejszych miastach, a warto pamiętać, że około 75 proc. Polaków mieszka w miejscowościach poniżej 100 tys. mieszkańców.

Aż w 1855 gminach nie ma łatwo dostępnych siłowni, do których da się szybko dotrzeć. Dlatego tam właśnie rozwijamy nasz koncept biznesowy.

Ten biznes wziął się z pana osobistych doświadczeń?

– Urodziłem się w Dąbrowie Tarnowskiej, gdzie mieszka około 12,5 tys. osób. A ja związałem się z Tarnowem – to również miasto poniżej 100 tys. mieszkańców. Postanowiłem więc założyć biznes z dala od wielkich miast – tu są mniejsze koszty prowadzenia działalności. Pomyślałem: „Uruchoміć działalność w rodzinnym mieście i zobaczymy, jak mi pójdzie”. Poszło dobrze.

Dlaczego akurat branża fitness?

– Długo mieszkałem za granicą. Zaczynałem od pracy w klubie fitness w USA, a później, przez osiem lat, współpracowałem z różnymi operatorami w Wielkiej Brytanii.

Ile posiada pan lokali?

– Do końca ubiegłego roku otworzyliśmy 157 lokalizacji Xtreme Fitness Gyms i 11 sal zabaw dla dzieci Xtreme KiDS. W tym roku planujemy uruchomić ponad 100 nowych klubów. Myślimy też o projektach międzynarodowych. Pierwszym kierunkiem będą

Czechy – mamy wytypowane lokalizacje, pracujemy nad umowami najmu.

W dalszej kolejności chcemy rozwijać nasz model w krajach Europy Środkowo-Wschodniej: we wspomnianych Czechach, a także na Słowacji, w Słowenii, Rumunii. Naszym celem strategicznym jest otwarcie 750 lokalizacji do 2030 roku. Opieramy się na modelu franczyzowym. Współpracujemy z ponad 200 franczyzobiorcami, w tym z ponad 60 partnerami, którzy prowadzą więcej niż jeden klub.

Powiedzmy, że chciałbym przystąpić do franczyzy. Jak powinienem się do tego przygotować, od czego zacząć?

W Polsce mamy około 800 zweryfikowanych i zmapowanych lokalizacji. To my zajmujemy się lokalem – analizujemy rynek, szukamy powierzchni, współpracujemy z deweloperami i rynkiem nieruchomości. Znajdujemy lokalizację, podpisujemy umowę najmu jako franczyzodawca i dopiero wtedy podnajmujemy lokal franczyzobiorcy.

Zależy nam, aby miejsce było niezawodne biznesowo. Nie pozwalamy franczyzobiorcom podpisywać umów na własną rękę. My negocjujemy stawki i warunki – nad całością czuwa dział prawny. Następnie uruchamiamy proces otwarcia lokalu.

Ile trzeba zainwestować w ten franczyzowy biznes?

Minimum 450 tys. zł środków własnych.

Całkiem sporo.

W zamian uruchamiamy biznes, który generuje średnio 30–40 tys. zł miesięcznego zysku operacyjnego. Nie ma na rynku wielu conceptów franczyzowych, oferujących taki poziom dochodów. ●

Rozmawiał Konrad Wojciechowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417014

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Bródno”

03-214 Warszawa ul. Krasnobrodzka 11

Ogłasza się przetarg nieograniczony na ustanowienie odrębnej własności lokali lub przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokali wolnych w sensie prawnym i fizycznym wyszczególnionych poniżej:

L.p.	Adres	Izby	Pow. użytkowa w m2	Piętro	Wartość rynkowa lok.	Wadium	Prawo do lokalu
1.	ul. Żuromińska 9 m 10	3 pok.	57,50	III	551 799,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
2.	ul. Wyszogrodzka 2 m 9	3 pok.	67,10	III	657 099,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
3.	ul. Rembielińska 3 m 127	3 pok.	53,00	I	587 799,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
4.	ul. Toruńska 54 m 44	3 pok.	58,00	parter	587 076,19	20 000,00	odrębna własność
5.	ul. Malborska 2 m 56	3 pok.	54,90	IX	667 099,94	20 000,00	odrębna własność
6.	ul. Skrajna 1 m 77	3 pok.	47,00	IX	511 099,94	20 000,00	odrębna własność
7.	ul. Krasiczyńska 2 m 3	3 pok.	54,90	parter	646 022,44	20 000,00	odrębna własność
8.	ul. Wyszogrodzka 1 m 62	2 pok.	51,50	I	588 099,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
9.	ul. Wysockiego 14 m 63	2 pok.	42,50	VIII	486 099,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
10.	ul. Turmoncka 10 m 63	3 pok.	47,00	I	632 145,44	20 000,00	odrębna własność
11.	ul. Ogińskiego 9 m 209	1 pok.	27,50	II	403 099,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
12.	ul. Ogińskiego 9 m 268	2 pok.	42,40	IX	523 099,94	20 000,00	um. przyrzeczenia
13.	ul. Łabiszyńska 17 m 48	3 pok.	47,00	V	620 099,94	20 000,00	odrębna własność
14.	ul. Kondratowicza 13 m 82	2 pok.	37,50	III	476 099,94	20 000,00	odrębna własność
15.	ul. Suwalska 18 m 136	2 pok.	37,50	II	498 099,94	20 000,00	odrębna własność
16.	ul. Łojewska 13 m 114	2 pok.	38,00	II	505 099,94	20 000,00	odrębna własność

Szczegółowe warunki przetargu i oglądania lokali określone są w specyfikacji do odbioru w biurze Zarządu (koszt specyfikacji wynosi 25,00 zł) płatne na konto Spółdzielni numer : 51 1020 1042 0000 8202 0010 6849.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 22 510-05-11.

Oferty należy składać do dnia **10.02.2026 r.** do godz. **14⁰⁰** w sekretariacie biura Zarządu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **11.02.2026 r.** o godz. **12⁰⁰** w Klubie „Podgrodzie” przy ulicy Krasnobrodzkiej 11.

W pierwszej kolejności rozpatrywane będą oferty Członków S.M. „Bródno” o nie zaspokojonych potrzebach mieszkaniowych.

W przypadku braku ofert spełniających powyższe kryteria zostanie przeprowadzona licytacja, w której uczestniczyć mogą wszyscy oferenci.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417013



FUNDACJA WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

ogłasza **83. Konkurs Ofert**

i zaprasza do składania wstępnych ofert sprzedaży w celu podjęcia negocjacji z zachowaniem konkurencji

I. PRZEDMIOT OFERTY – wyroby medyczne dla oddziałów hematologii i transplantologii dziecięcej, laboratoriów genetyki oraz zaktadów patomorfologii, które przeprowadzają badania dla dzieci chorych onkologicznie

- Aparat do oceny wielkości fragmentów DNA – 2 szt.
- Aparat do optycznego mapowania genomu – 1 szt.
- Fluorymetr do oceny stężenia DNA/RNA – 3 szt.
- Sekwenator 8 kapilarowy – 2 szt.
- Sekwenator NGS WGS, WES, whole RNA seq z możliwością długich odczytów – 2 szt.
- System do oczyszczania wody do biologii molekularnej – 3 szt.
- Spektrofotometr do oceny stężenia DNA/RNA – 2 szt.
- Urządzenie do identyfikacji bakterii bezpośrednio z dodatniej próbki krwi metodą spektroskopii mas – 1 szt.
- Aparat do badania składu ciała – 18 szt.
- Aparat do oznaczania multimerów czynnika von Willebranda – 1 szt.
- Agregometr – aparat do badania agregacji płytek krwi - 2 szt.
- Separator magnetyczny komórek – 6 szt.
- Urządzenie do fotoferazy zewnątrzustrojowej inline – 3 szt.
- Mikroskop – 5 szt.
- Mikrotom Rotacyjny – 8 szt.
- Procesor tkankowy – 3 szt.
- Skaner preparatów we fluoroscencji – 1 szt.
- Skaner histopatologiczny – 5 szt.
- Zatapiarka parafinowa – 2 szt.

Wyżej wskazane ilości mogą zostać zakupione od różnych Oferentów. Ostateczna wersja ilości przyjętych do kontraktów zostanie określona po przeprowadzonych negocjacjach w trakcie Konkursu Ofert.

II. DOKUMENTACJA KONKURSOWA

Specyfikacja Istotnych Warunków Kontraktu, Wzór Oferty Wstępnej oraz Regulamin procedur stosowanych przez Fundację Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy przy zawieraniu kontraktów na zakup wyrobów medycznych określonych w pkt. I. w drodze Konkursu Ofert – zostaną dostarczone drogą elektroniczną **po obowiązkowym przystąpieniu** do Konkursu na **platformie** konkursowej: **konkursofert.wosp.org.pl**

Warunkiem otrzymania dokumentacji konkursowej, przyjęcia oferty wstępnej i dopuszczenia do udziału w Konkursie Ofert jest wpłata na rzecz pokrycia kosztów przeprowadzenia Konkursu w wysokości **5.000,00 zł netto+23% VAT** – od jednego podmiotu, niezależnie od ilości ofert, które podmiot ma zamiar złożyć – dokonana na konto bankowe Spółki Złoty Melon Sp. z o.o. w Alior Banku nr: 51 2490 0005 0000 4520 1469 6832. Spółka Złoty Melon jest wykonawcą w imieniu Fundacji, czynności organizacyjnych związanych z Konkursem Ofert WOŚP. Do każdej wpłaty wystawiona zostanie faktura VAT z zastosowaniem obowiązującej stawki.

Pobranie dokumentów konkursowych będzie możliwe **od dnia 28.01.2026 r.**, po udokumentowaniu wpłaty (skan potwierdzenia wpłaty przesłany mailem na adres: **aneta.glowacka@wosp.org.pl**; w mailu należy podać **obowiązkowo: dane do wystawienia faktury VAT**).

III. TERMIN SKŁADANIA OFERT

Dokumenty Formalnoprawne (Koperta nr 1), będące **zapowiedzią złożenia** wstępnej oferty sprzedaży wyrobów medycznych określonych w pkt. I., należy dostarczyć w formie elektronicznej na podany w SIWK adres mailowy do dnia **19.02.2026 r.**, natomiast koperty z **Ofertami Wstępnymi** (Koperta nr 2) należy dostarczyć w formie papierowej do biura Fundacji w Warszawie ul. Dominikańska 19c do godz. **12.00** w dniu **26.02.2026 r.**

IV. TERMIN OTWARCIA OFERT WSTĘPNYCH I PROWADZENIA NEGOCJACJI

Otwarcie Ofert Wstępnych odbędzie się w **Warsaw Plaza Hotel** w Warszawie, ul. **Łączyński 5** w dniu **02.03.2026r. ok. godz. 8:30 (obowiązkowe osobiste stawiennictwo jednego przedstawiciela Oferenta przy otwarciu ofert, pod rygorem nie otwierania i nie rozpatrywania złożonej Oferty).**

Negocjacje będą się odbywały w dniach: **02-05.03.2026 r.**

Szczegółowy plan rozpatrywania ofert i prowadzenia negocjacji podany na platformie konkursowej może być zmieniony w toku Konkursu Ofert.

Fundacja WOŚP może przesunąć termin otwarcia ofert i przeprowadzenia negocjacji wyznaczając równocześnie nowy termin bądź odwołać Konkurs Ofert zwracając Oferentom wpłaconą kwotę bez ponoszenia skutków prawnych.

Inwestycje

Rząd zmienia zdanie w sprawie condohoteli

Zamiast całkowitego zakazu wydziałania samodzielności lokali w condohotelach czy akademikach, będą konkretne obwarowania. Decyzyjność spadnie na barki gmin.

Justyna Sobolak

Informacja, jaką podał w połowie grudnia na X wiceminister rozwoju i technologii Tomasz Lewandowski, zelektryzowała inwestorów. Minister ogłosił, że jego resort przygotowuje nowelizację przepisów o własności lokali i że zawrze w niej całkowity zakaz wydziałania samodzielności lokali w hotelach czy akademikach.

Obecnie inwestor może wybudować obiekt usługowy, a potem pokoje sprzedawać jako oddzielne lokale, z księgą wieczystą. Takie lokale, ponieważ znajdują się w obiekcie usługowym, a nie mieszkalnym, nie muszą spełniać kryteriów dla mieszkań, czyli mieć metrażu powyżej 25 m kw. czy też odpowiedniego nasłonecznienia. Dlatego na sprzedaż często trafiały mikrokawalerki o powierzchni 15 czy nawet 10 m kw., a nawet mniej.

Z drugiej jednak strony, taka możliwość pozwalała na rozwój rynku hotelarskiego.

SYSTEM CONDO

Wiele hoteli w Polsce działa w systemie condo. Na takiej zasadzie funkcjonują lub funkcjonowały m.in. sieci hotelowe Arche, Górskie Resorty czy Zdrojowa Invest. Inwestor stawia budynek, a poszczególne pokoje hotelowe trafiają w ręce osób fizycznych lub firm. Całością zarządza operator, który wypłaca właścicielom zyski z rezerwacji. Operator zajmuje się pozyskiwaniem gości, przygotowaniem pokoi, obsługą recepcji. Właściciel, oprócz pieniędzy z rezerwacji, pomniejszonych o koszt utrzymania operatora, może także spędzić w swoim lokalu określoną liczbę dni w roku, najczęściej w tzw. niskim sezonie.

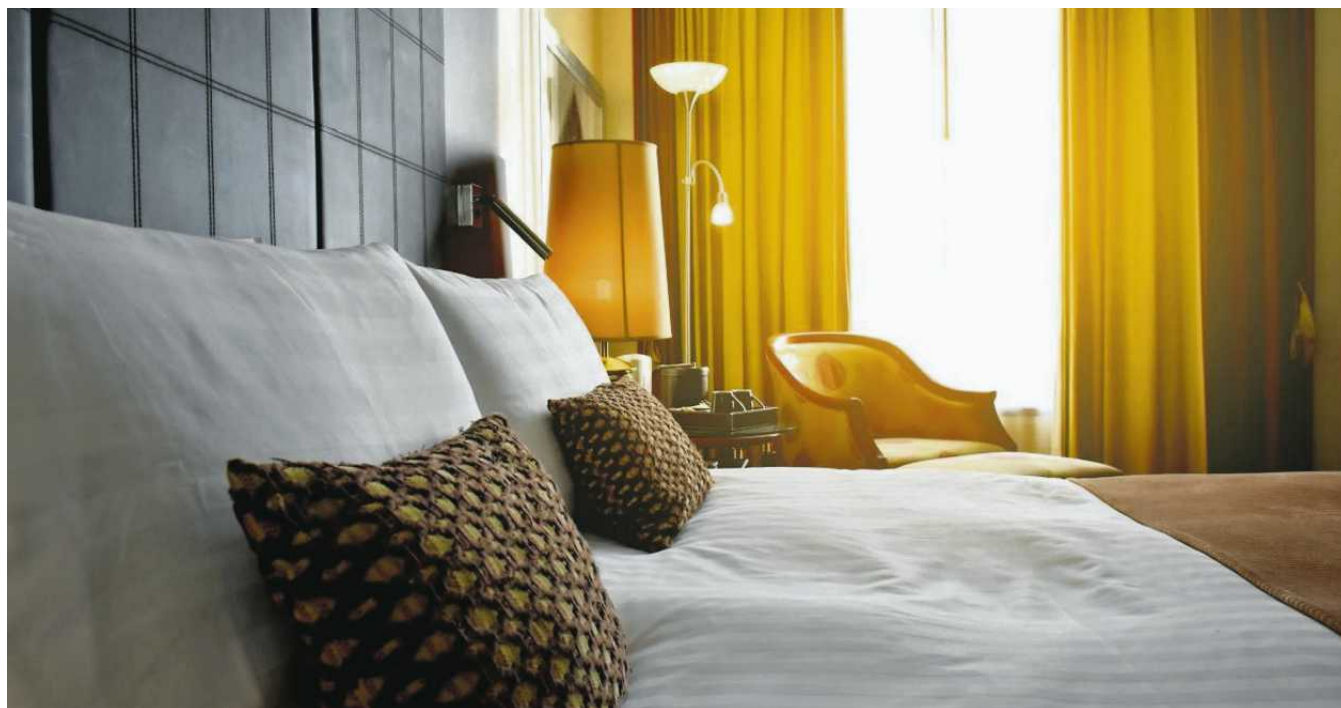
Condohotele powstają w atrakcyjnych turystycznie miejscach: nad morzem, w górach. Według różnych danych, liczba lokali działających w systemie condo wynosi obecnie w Polsce 47 tys.

Analitycy rynku i właściciele condohoteli, po zapowiedziach wiceministra, apelowali, że zakaz wydziałania samodzielności lokali może znacząco zahamować rozwój turystyki. O rewolucyjnym pomysle wiceministra Lewandowskiego dowiedzieli się z mediów, bo MRiT nie konsultowało go z sektorem turystycznym.

– Taka decyzja wywołałaby lawinę negatywnych skutków społecznych i gospodarczych, a także wyhamowała wzrost PKB

• **Wiele hoteli w Polsce działa w systemie condo**

FOT. SHUTTERSTOCK



z turystyki, rewitalizację cennych obiektów historycznych oraz zrównoważony rozwój lokalnych społeczności. To bardzo zły pomysł, który, jak sądzę, miał na celu zupełnie inne intencje – mówi Władysław Grochowski, właściciel Grupy Arche, największej polskiej sieci hoteli z rodzimym kapitałem, która zrzesza ponad 2 tys. inwestorów posiadających łącznie ponad 4,8 tys. pokoi i apartamentów hotelowych. Arche wybiera na hotele budynki historyczne, które rewitalizuje. Zdaniem właściciela zakaz wyodrębniania lokali w hotelach to skazanie na ruinę wielu budynków.

Prezes Arche zorganizował branżowe spotkanie, na które zaprosił przedstawicieli resortu rozwoju i technologii. Nikt z rządu nie wziął udziału w wydarzeniu.

Podczas spotkania wskazywano, że całkowity zakaz wyodrębniania lokali może zahamować rozwój turystyki i związany z nią wzrost gospodarczy oraz pogłębić chaos planistyczny. W praktyce oznaczałoby to, że w pierwszej linii od morza mogłyby powstawać wyłącznie obiekty usługowe, a Polacy straciliby możliwość zarabiania na turystyce i zaczęli lokować kapitał za granicą.

DECYZJA W RĘKACH RADY GMINY

Z opublikowanego przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii projektu ustawy wynika jednak, że ostatecznie zdecydowano się złagodzić przepisy. Wycofano się z całkowitego zakazu i dano możliwość wyodrębnienia lokali pod pewnymi warunkami.

– Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy spełniają one standardy typu mieszkalnego lub użytkowego, mają powierzchnię minimum 25 m kw. oraz rada gminy podjęła stosowną uchwałę, określającą zasady wydawania zaświadczeń o samodzielności lokali w takich budynkach – informuje dr Agnieszka Grabowska-Toś, prawniczka od inwestycji budowlanych, w szczególności projektów mieszkaniowych.

Brak uchwały rady gminy oznaczałby zakaz wyodrębniania lokali w budynkach hotelowych i innych obiektach zamieszkania zbiorowego.

– Ministerstwo wycofało się z pierwotnego pomysłu wprowadzenia całkowitego zakazu wydawania zaświadczeń o samodzielności lokali i dało gminom, zwłaszcza w miejscowościach turystycznych, pra-

wo decydowania o tym, czy chcą mieć na swoim terenie takie inwestycje. Według nowych zasad, to gminy będą decydowały, czy chcą na swoim terenie wydać zaświadczenia o samodzielności lokali w budynkach hotelowych, pensjonatach i podobnych obiektach. Nowe przepisy mają wejść w życie 1 stycznia 2027 roku – podaje prawniczka.

Nowe przepisy, nie będą dotyczyły budynków już wybudowanych oraz inwestycji z prawomocnym pozwoleniem na budowę wydanym przed tą datą. – Procedowany projekt ustawy wprowadzającej planowane zmiany do ustawy o własności lokali powinien być jasnym sygnałem dla urzędników, że do dnia wejścia w życie nowych przepisów i w odniesieniu do budynków wybudowanych na podstawie pozwoleń na budowę wydanych przed tą datą, nie mogą odmawiać wydawania zaświadczeń o samodzielności lokali w budynkach o funkcji hotelowej – twierdzi dr Agnieszka Grabowska-Toś.

Nie ma, jak twierdzi, żadnych podstaw do odmowy wydania zaświadczeń o samodzielności lokali znajdujących się w prowadzonych obecnie inwestycjach.

Jeśli przepisy zostaną uchwalone, rady gminy będą musiały zastanowić się, co zrobić. Samorządy w kurortach zapewne będą zainteresowane dalszym rozwojem condohoteli, natomiast miasta takie jak Kraków czy Warszawa coraz śmielej odmawiają inwestorom decyzji o wydzieleniu samodzielnych lokali właśnie dlatego, że nie spełniają kryteriów mieszkań, a całe obiekty – kryteriów stałego zamieszkania. Tymczasem do obiektów wybudowanych jako usługowe wprowadzają się na stałe mieszkańcy, co prowadzi do przeciążenia infrastruktury miejskiej: dróg, kanalizacji, placówek edukacyjnych oraz opieki zdrowotnej. Miastom przestaje się to podobać. ●

Analitycy rynku i właściciele condohoteli alarmowali, że zakaz wydziałania samodzielności lokali może znacząco zahamować rozwój turystyki

Marlena Kosiura z serwisu InwestycjeKurortach.pl, ekspertka rynku condohoteli i nieruchomości wakacyjnych, podkreślała, że zakaz wydziałania samodzielnych lokali w obiektach typu condo, to świadectwo „kompletnego braku wiedzy na temat tego, jak rozwija się w Polsce turystyka, miejscowości wypoczynkowe oraz rynek inwestycyjny”.

W ciągu kilkunastu lat ogromny rozwój polskich kurortów nastąpił wyłącznie dzięki pieniądзом zainwestowanym przez polskich inwestorów indywidualnych właśnie w zakup nieruchomości w kurortach. To miliardy złotych, które zostały w Polsce, wpłynęły na to, że nasza turystyka rozwinęła się na tyle, że z zazdrością patrzą na nasz choćby Niemcy – podkreślała w komentarzu do pomysłu rządu.

Mamy stanowisko ministerstwa

ZUS i zaległe składki

Prowadziłeś kiedykolwiek działalność gospodarczą czy pracowałeś na B2B? Możesz, jak Krzysztof, dostać wezwanie od ZUS do zapłaty 650 tys. zł zaległych składek za 17 lat wstecz. Po tym, jak ujawniliśmy sprawę, głos postanowiło zabrać Ministerstwo Rozwoju.

Leszek Kostrzewski

ZUS uznaje, że przedsiębiorcy powinni płacić składki, ale niektórzy tego nie robili. Dostają więc wezwania od Zakładu do zapłaty po 500-700 tys. zł zaległości, razem z odsetkami, za kilkanaście lat wstecz. Sprawę opisaliśmy na Wyborczej.biz 29 grudnia.

– Cała sytuacja powoduje, że osoby prowadzące kiedykolwiek działalność gospodarczą, czy będące na B2B, żyją w stanie dużej niepewności. Bo po pierwsze, nie wiedzą, dlaczego w ogóle mają płacić zaległe składki, a po drugie, dlaczego ZUS odzywa się do nich dopiero po 15 czy 17 latach – mówi Oskar Możdżyń prawnik z portalu Biznesprawo.com

Jedną z osób, które właśnie dostały wezwanie od ZUS do zapłaty zaległych składek, jest pan Krzysztof. W 2008 roku wyjechał za granicę i zakończył w Polsce prowadzenie firmy.

Tymczasem Zakład właśnie wystąpił do mężczyzny z żądaniem zapłaty zaległych składek za ostatnich 17 lat (od 2008 do 2024 r.).

Powód? Pan Krzysztof przed wyjazdem i zamknięciem firmy nie zgłosił wykreślenia firmy w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), czyli ogólnopolskim rejestrze przedsiębiorców. Z punktu widzenia prawa sam wpis w CEIDG ma charakter konstytutywny: dopóki działalność figuruje jako aktywna w rejestrze, organy państwa traktują ją jako prowadzoną. Dla ZUS był to dowód, że działalność pana Krzysztofa „trwała nieprzerwanie”. Nie miało znaczenia, że w tym czasie nie było żadnego śladu po działalności firmy: 0 zł przychodów, żadnej wystawionej faktury, potwierdzenia z urzędu skarbowego o braku aktywności gospodarczej itp.

Zdaniem Piotra Juszczyka, głównego doradcy podatkowego InFakt, ZUS nie miał więc żadnych podstaw, aby domagać się zaległych składek. Bo, jak zapewnia ekspert, działalność istnieje tylko wtedy, gdy jest faktycznie wykonywana i tylko wtedy powstaje tytuł do ubezpieczenia, co obliguje do zapłaty składek ZUS.

Potwierdził to zresztą w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy, uznając, że podstawą opłacania składek jest faktyczne wykonywanie działalności pozarolniczej, a więc że dana

osoba rzeczywiście prowadzi/prowadziła działalność zarobkową wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2017 r., II UK 621/15, LEX nr 2248732).

Istnienie wpisu do CEIDG nie przesądza – zdaniem SN – o faktycznym prowadzeniu działalności gospodarczej.

– Aby podlegać ubezpieczeniom, należy więc działalność gospodarczą prowadzić, a nie tylko zgłosić zamiar jej wykonywania. Bez znaczenia więc dla podlegania ubezpieczeniom w ZUS pozostaje też brak zgłoszenia wykreślenia działalności z rejestru CEIDG. Za to znaczenie podstawowe ma fakt rzeczywistego prowadzenia działalności i to nawet bez jej formalnego zgłoszenia – mówi Przemysław Hinc prezes PJH Doradztwo Gospodarcze.

MINISTERSTWO ODPOWIADA

Sprawa pana Krzysztofa to kolejny taki przypadek. W czerwcu 2025 r. zgłosił się do nas inny mężczyzna w podobnej sytuacji, a po artykule z 29 grudnia kolejny. Wszyscy oni też wyjechali za granicę i od tego czasu nie prowadzili żadnej działalności w Polsce. A jednak dostali wezwanie z ZUS do zapłaty kilkuset tysięcy złotych składek za brak wykreślenia działalności z CEIDG.

Jeszcze w grudniu wysłaliśmy pytania do Ministerstwa Rozwoju i Technologii, które ma nadzór na CEIDG.

Pytaliśmy, czy brak wykreślenia z CEIDG może być podstawą dla ZUS do ściągania zaległych składek, mimo, że firma de facto nie działała. Właśnie dostaliśmy odpowiedź.

„Wpis do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) ma charakter deklaratoryjny. Oznacza to, że przedsiębiorca samodzielnie określa daty rozpoczęcia, zawieszenia i zakończenia wykonywania działalności gospodarczej. Co do zasady może to zrobić nawet po fakcie, z datą wsteczną” – napisało nam ministerstwo.

Przemysław Hinc prezes PJH Doradztwo Gospodarcze tłumaczy, że to, że wpis w CEIDG ma charakter deklaratoryjny, oznacza, że potwierdza on pewien stan, ale go nie tworzy. A mówiąc fachowo „nie kształtuje nowej rzeczywistości prawnej, a jedynie ją ujawnia”. Dla przykładu postanowienie o stwierdzeniu nabycia



• Zakład Ubezpieczeń Społecznych FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Działalność istnieje tylko wtedy, gdy jest faktycznie wykonywana i tylko wtedy powstaje tytuł do ubezpieczenia, co obliguje do zapłaty składek ZUS

spadku ma charakter deklaratoryjny – nie tworzy prawa do spadku, a jedynie potwierdza, że spadek został nabyty z mocy ustawy.

– Ministerstwo potwierdza, że przedsiębiorca może dokonać w CEIDG zmiany tego wpisu nawet wobec zdarzenia, które już wcześniej zaistniało, ale nie zostało we właściwy sposób i w odpowiednim terminie zgłoszone. Tak właśnie, jak było w przypadku pana Krzysztofa. Mężczyzna, dążąc do uchylecia decyzji ZUS, nawet teraz, powinien zaktualizować dane w CEIDG, wskazując faktyczną datę zakończenia wykonywania działalności gospodarczej – tłumaczy Hinc.

Takie stanowisko potwierdza Ministerstwo Rozwoju. W dalszej części odpowiedzi resort wskazuje, co ma zrobić pan Krzysztof i inni w podobnej sytuacji:

„MRiT, jako organ prowadzący CEIDG, informuje zainteresowanego o możliwości dokonania samodziel-

nego wykreślenia wpisu ze wskazaniem faktycznej daty zaprzestania wykonywania działalności” – czytamy.

Tyle że dla ZUS-u to nie ma znaczenia. Pan Krzysztof, po tym, jak dostał wezwanie do zapłaty zaległych składek, złożył wniosek o wykreślenie z CEIDG z datą wsteczną.

– Niestety, ZUS to zbagatelizował, prowadząc dalej sprawę tak, jakby tego wniosku nie było – mówi dr Katarzyna Kalata, radczyni prawna z Kancelarii Kalata, która reprezentuje pana Krzysztofa. – Ministerstwo słusznie wskazuje, że przedsiębiorca może dokonać wykreślenia z datą wsteczną. Ale to nie rozwiązuje spraw takich jak pana Krzysztofa. On przedłożył wszystkie dokumenty, PIT-y zerowe, zaświadczenia z US i przez rok próbował udowodnić, że działalność nie prowadził. ZUS tego postępowania, po prostu nie przeprowadził należycie. Problem nie polega na CEIDG. Problem polega na sposobie interpretacji przepisów przez ZUS.

ZUS MILCZY

W ciągu ostatnich kilku tygodni wysłaliśmy kilka mejli do warszawskiej centrali ZUS, z prośbą o komentarz do sytuacji pana Krzysztofa i innych Polaków w podobnej sytuacji.

„Informacje, o które pan prosi, to zapisy na koncie ubezpieczonego/płatnika składek. ZUS może je udostępnić

tylko konkretnym podmiotom (wskazanym przez ustawodawcę). Zasady udostępniania danych z konta płatnika, jak i z konta ubezpieczonego, zostały określone w art. 50 ust. 3-27 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Redakcja nie jest podmiotem uprawnionym do otrzymania danych z wyżej wymienionych kont, zgodnie z cytowanym przepisem” – odpowiedział nam Zakład.

Wtedy zadaliśmy kolejne pytanie, tłumacząc, że nie chcemy informacji o składkach na koncie pana Krzysztofa. Pytamy jedynie, dlaczego Zakład domaga się od Polaków zaległych składek za brak wykreślenia działalności z CEIDG, choć Sąd Najwyższy uznał, że takie działanie jest nieuprawnione.

Na to pytanie ZUS już jednak nam nie odpowiedział. Nie dostaliśmy też odpowiedzi od Ministerstwa Pracy, które nadzoruje Zakład.

To już drugi przypadek kontrowersyjnych działań ZUS w sprawie składek, które ujawniliśmy. Przez ostatnie tygodnie opisywaliśmy w Wyborczej.biz, jak ZUS na podstawie PiS-owskiego Polskiego Ładu konfiskuje informatykom, lekarzom, osobom na B2B i etatach ich składki emerytalne, które przez lata odkładali na indywidualnych kontach emerytalnych. Zakład uznaje, że składek nie powinni płacić, ale skoro zapłacili, to ich problem. Po naszych publikacjach Ministerstwo Pracy właśnie ogłosiło, że zmieni przepisy. ●

GK-III.6821.65.2025.PS

Brzesko, 14 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 tj.)

Starosta Brzeski

zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr: **440**, położoną w obrębie **Iwkowa**, gm. Iwkowa, gm. Iwkowa, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie sieci kanalizacji sanitarnej w ramach zadania inwestycyjnego pn. „*Rozbudowa sieci kanalizacji sanitarnej wraz z przyłączami domowymi w Gminie Iwkowa: Iwkowa – Dzięgielowo - Nagórze*”.

Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków dla przedmioto-wej nieruchomości widnieje wpis władanie samoistne na rzecz Marii Dzięgiel i Włodzimierza Dzięgla, tak więc działkę zaklasyfikowano jako nieuregulowany stan prawny.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

STAROSTA

()

mgr Andrzej Potępa

Kraj/34416418

Starosta Częstochowski
wykonujący zadanie
z zakresu administracji rządowej
GN.6821.213.2025.AO

Informacja
o zamiarze wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Częstochowski, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, zgodnie z przepisem art. 114 ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieru-choomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r., poz. 1145 z późn. zm.)

zawiadamia

o zamiarze wywłaszczenia na rzecz Gminy Olsztyn nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej obecnie po renumeracji, w rejestrze ewidencji gruntów jako działka nr **1127** o pow. 0,0225 ha (uprzednio dz. nr **131 k.m. 9**), obręb **Turów**, jednostka ewidencyjna: Olsztyn Gmina.

Wnioskowana do wywłaszczenia nieruchomość jest niezbędna Gminie Olsztyn do reali-zacji celu publicznego, tj. do budowy publicznej drogi gminnej, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Olsztyn dla miejscowości Turów i Bukowno, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXI/233/2005 Rady Gminy w Olsztynie z dnia 22.11.2005r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2006r. Nr 11 poz. 413.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości **proszone są o zgło-szenie się, w terminie 2 miesięcy**, od dnia podania do publicznej wiadomości niniej-szego ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Częstochowie, Wydział Gospo-darowania Nieruchomościami Skarbu Państwa, ul. Sobieskiego 9, I piętro, pokój nr 104 (tel. 34 3229189).

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia podania do publicznej wiadomości niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, Starosta Częstochowski będzie mógł wszcząć postępowanie w sprawie jej wywłaszczenia na rzecz Gminy Olsztyn.

Kraj/34417318

Syndyk RES-GAJ Sp. z o.o. s. k. w upadłości likwidacyjnej

sygn. akt V GUP 7/14, zgodnie postanowieniem Sędziego Komisarza z dnia 13 stycznia 2026r. oraz 15 stycznia 2026r. ogłasza o przetargu ofertowym na sprzedaż, za cenę nie niższą niż cena wywoławcza, nieruchomości, którą jest:

- nieruchomość gruntowa, niezabudowana, działka ew. nr 1734/4, o pow. 15,3247 ha, położona w miejscowości Łańcut, gmina Łańcut, powiat łąncucki, dla której Sąd Rejonowy w Łańcutcie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr RZ1A/00058788/2 - cena wywoławcza - **14.860.125,00 zł (słownie: czternaście milionów osiemset sześćdziesiąt tysięcy sto dwadzieścia pięć złotych 00/100)** - co stanowi 75% ceny oszacowania biegłego sądowego.

Oferty zgodne z warunkami przetargu wraz z dowodem wpłaty wadium (10% ceny wywoławczej) należy kierować, w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie o formacie nie mniejszym niż A4, umieszczonej w drugiej nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją „Oferta przetargowa na nieruchomość Res – Gaj Sp. z o.o. s. k. w upadłości likwidacyjnej (sygn. akt V GUP 7/14) - NIE OTWIERAĆ” na adres: Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja do spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych przy ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w do dnia **27 lutego 2026r.** (liczy się data wpływu oferty i wadium na rachunek bankowy);

Otwarcie ofert i wybór najkorzystniejszej oferty nastąpi na posiedzeniu jawnym, **w dniu 04 marca 2026r., godz. 9.00** w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie, **sala nr 7**. Z operatem szacunkowym oraz pełnymi warunkami przetargu, można zapoznać się w Sądzie Rejonowym w Rzeszowie V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. Kustronia 4, 35-303 Rzeszów, w aktach sprawy V GUP 7/14 lub w Biurze Syndyka, ul. Narutowicza 55/6, 20-016 Lublin, codziennie w dni robocze w godz. 9.00-14.00 (tel. +48 723 34 45 56) oraz na stronie internetowej pod adresem www.kancelaria-empe.pl w zakładce *Ogłoszenia sprzedaży/Przetargi*.

Kraj/34417246

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Tarnowie Wydział I Cywilny toczy się pod sygnaturą I Ns 1515/25 sprawa z wniosku Tadeusza Wantucha o stwierdzenie, że wnioskodawca Tadeusz Wańtuch, syn Janiny i Władysława Wańtuch, najpóźniej z dniem 29 grudnia 2016 r. nabył przez zasiedzenie: własność nieruchomości tworzącej gospodarstwo rolne potożone w Lięhwinie,* gmina Pleśna, oznaczone jako działki nr 200 i nr 319 o łącznej powierzchni 4,14 ha, wraz z domem mieszkalnym i stodołą, objęte aktem własności ziemi nr U.G.7429/287/363/78 z dnia 15 października 1978 r. wydanym przez Naczelnika Gminy w Pleśnej, oraz własność nieruchomości tworzącej gospodarstwo rolne położone w Lichwinie, gmina Pleśna, oznaczone jako działki nr 192 i nr 202 o łącznej powierzchni 0,54 ha, objęte aktem własności ziemi nr U.G.7429/287/38/78 z dnia 20 maja 1978 r. wydanym przez Naczelnika Gminy w Pleśnej. Posiadaczem tych nieruchomości jest obecnie wnioskodawca.

Sąd wzywa wszystkie osoby zainteresowane, w szczególności zaś następców prawnych właścicieli nieruchomości, tj. Janiny Wańtuch z domu Majcher, córki Wojciecha i Emilii, urodzonej w dniu 29 czerwca 1934 r., Stanisława Piszczek, syna Józefa i Apolonii, urodzonego w dniu 15 sierpnia 1909 r., Emilii Piszczek z domu Augustyn, córki Franciszka i Marii, urodzonej w dniu 14 kwietnia 1907 r., aby w ciągu 3 miesięcy od chwili ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Tarnowie przy ulicy Dąbrowskiego 27 w Wydziale I Cywilnym, zgłoszyli się do udziału w postępowaniu i udowodnili swoją własność, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34416436

WYCiąG Z OGŁOSZENIA

Starosty wykonującego zadanie z zakresu administracji rządowej
o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym
na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa

Oznaczenie nieruchomości:

Działki o numerach: 154/54 o pow. 0,0964 ha, 154/56 o pow. 0,0404 ha, obręb Pyrzowice.

Cena wywoławcza nieruchomości: 435 000,00 zł netto (słownie: czterysta trzydzieści pięć tysięcy złotych 00/100). Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT według stawki 23%.

Wysokość wadium: 80 000,00 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych 00/100).

Termin wpłaty wadium: do 3 kwietnia 2026r.

Termin i miejsce przetargu: 14 kwietnia 2026r. o godz. 11.30 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ulicy Mickiewicza 41, pokój 07b (poziom – I).

Pełna treść ogłoszenia o przetargu wywieszona została na tablicach ogłoszeniowych Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach przy ulicy Mickiewicza 41 i Kartuszuwiec 5 oraz zamieszczona na stronie internetowej tj. www.powiat.tarnogorski.pl i na stronie www.bip.tarnogorski.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu oraz okazania nieruchomości udzielają pracownicy Starostwa Powiatowego w Tarnowskich Górach Wydziału Gospodarki Nieruchomościami mieszczącego się przy ulicy Mickiewicza 41 pokoje nr 7 i 12 w godzinach pracy urzędu, telefon kontaktowy: (32) 382 – 27-35 i 382-27-28.

Kraj/34417060

SPRZEDAŻ PONIŻEJ
WARTOŚCI OSZACOWANIA

Syndyk masy upadłości spółki z o.o. SANGER METAL z siedzibą w Szczecinie sprzedaje z wolnej ręki, za najwyższą zaofferowaną cenę nie niższą niż 60% wartości oszacowania, ruchomości między innymi takie jak:

- śruby (rzymskie, obrotowe, łóżykowe)
- ściągacze okrętowe,
- haki (karabinkowe, kontenerowe, łańcuchowe, skracające, przelotowe, z trzpieniem, z uchem, obrotowe),
- szakle (podłużne, omega), kausze (w tym wzmocnione, pełne),
- ogniwa, zaciski, zaciski kabląkowe,
- łączniki łańcuchowe, łańcuchy, wciąg łańcuchowe,
- liny (stalowe, polipropylenowe, sizalowe, nylonowe, jutowe)
- stopery stalowe, manometry,
- podnośniki (hydrauliczne, śrubowe), silowniki pompy,
- uchwyty do transportu, trawersy,
- złączki (aluminowe, stalowe),
- zawiesia (linowe, kłamrowe, stalowe, pasowe, węzowe),
- drabiny sznurowe.

Warunki sprzedaży określone w Regulaminie Sprzedaży oraz szczegółowy wykaz ruchomości wraz z ilością i wartością oszacowania dostępne są na stronie internetowej: www.kancelaria-adversus.pl (zakładka: „Syndyk”).

Kraj/34416662

OGŁOSZENIE
Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa
„URSUS”, 02-495 Warszawa,
ul. Sosnkowskiego 11

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie n/w prac:

1. Wykonanie remontu klatek
schodowych w budynku
przy ul. Sobieskiego 4 w Piastowie;
2. Wykonanie przeglądów pięcioletnich
elektrycznych na dwóch
osiedlach mieszkalnych;

Zakres robót określony jest w „Specyfikacji istotnych warunków zamówienia”, która będzie dostępna mailowo od dnia 27.01.2026r. po uprzednim przesłaniu na adres biuro@tsmursus.pl potwierdzenia opłaty za zakup specyfikacji. Opłaty za specyfikację należy dokonać na konto bankowe: 50 1020 1055 0000 9302 0017 0415 w PKO BP S.A. V o/Warszawa.

Cena specyfikacji: poz. 1 - 100,00 zł, poz. 2 - 100 zł.

Dodatkowych informacji w godz. 8⁰⁰ - 15⁰⁰ udziela:
Pani Anna Omilianowicz – tel. 22 572 28 12;
Dział Techniczny – tel. 22 572 28 45, 22 572 28 44, 22 572 28 43

Oferty dot. poz. 1 - 2 powinny być złożone w sekretariacie Spółdzielni (ul. Sosnkowskiego 11 w Warszawie) do godz. 09⁴⁵ w dniu **04.02.2026r.** Otwarcie ofert nastąpi w sali konferencyjnej R.S.M. "URSUS" w Warszawie w dniu składania ofert o godz. **poz. 1 – 10⁰⁰, poz. 2 – 10³⁰.**

Wadium w wysokości określonej w „Specyfikacji” należy wpłacić na konto Spółdzielni najpóźniej w dniu składania ofert.

Zamawiająca zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

Warszawa/34416918

TA.4150.10.12.2023/2026

Kozienice 27.01.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wynajem lokalu użytkowego Nr 16, położonego na I piętrze budynku użytkowego przy ul. Kopernika 8 w Kozienicach (działka nr ew. 2205/6, KW RA1K/00030729/3).

Powierzchnia lokalu: 13,20 m²
Wyposażenie lokalu: inst. elektryczna, c. o., łazienka wspólnego użytku,
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²: 17,50 zł/m²
Kwota postąpienia w przetargu: 1,00 zł/m²
Wysokość wadium: 700,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
2. Wpłacenie wadium w wysokości **700,00 zł** (siedemset zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003:**
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
3. Pełnomocnicy (nie wskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
4. Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

1. Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
2. Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - a) opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację, wywóz nieczystości stałych, dostarczanie energii cieplnej;
 - b) opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
3. Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
4. Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
5. Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - a) ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - b) z wzorem umowy najmu;
 - c) z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (www.bip.zmkgk.pl).
6. Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

**PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 18 lutego 2026 ROKU O GODZ. 11⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).**

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34417436

eprasa.pl f9813f32f4

WAB 1

OGŁOSZENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Krowodrzy w Krakowie ogłasza, że przed tym sądem prowadzone jest, pod sygnaturą akt sprawy **I Ns 1373/25/K**, z wniosku Marii Grocholskiej, postępowanie w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Antoninie Zofii Czarnik, nieznanego zawodu, ostatnio zamieszkałego w Krakowie, zmarłego 10 września 1997 roku w Krakowie, która pozostawił po sobie majątek w postaci udziałów w prawie własności nieruchomości, dla których prowadzone są księgi wieczyste o numerach KR1P/00002256/8, KR1P/00183721/1, KR1P/00202344/4 oraz KR1P/00233505/7.

Sąd wzywa aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34417180

Syndyk Masy Upadłości Zbigniewa Sękowskiego
nieprowadzącego działalności gospodarczej zamieszkałego w Inowrocławiu
oferuje w sprzedaży z wolnej ręki

udział wynoszący 1/2 we własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 26 położonego przy ul. Łokietka 10 w Inowrocławiu, województwo kujawsko – pomorskie, za cenę wywołania wynoszącą **92.240 zł.** (słownie: dziewięćdziesiąt dwa tysiące dwieście czterdzieści złotych 00/100). Lokal mieszczący się w bloku posiada pow. użytkową **44,96m²**.

Szczegółowe informacje zawarte są w operacie szacunkowym przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującym się w aktach sprawy upadłościowej (BY1B/GUp-s/796/2023) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem w/w przedmiotu sprzedaży zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz (w przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu przesyłki) oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o nr **96 1090 1069 0000 0001 4347 4673**

Szczegółowych informacji oraz regulamin sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. **(508 100 297, 606 886 796)**. Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34417511

Syndyk Masy Upadłości Anny Tarasek

nieprowadzącej działalności gospodarczej zamieszkałej w Inowrocławiu oferuje w sprzedaży z wolnej ręki **udział wynoszący 1/2 w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 23 położonego przy ul. Marulewskiej 25 w Inowrocławiu, województwo kujawsko – pomorskie**, za cenę wywołania wynoszącą **98.680 zł.** (słownie: dziewięćdziesiąt osiem tysięcy sześćset osiemdziesiąt złotych 00/100). Lokal mieszczący się w bloku (dwa pokoje i pokój dzienny z aneksem kuchennym) posiada pow. użytkową wraz z pomieszczeniem przynależnym **44,91 m²**.

Szczegółowe informacje zawarte są w operacie szacunkowym przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Agatę Leśniewską, znajdującym się w aktach sprawy upadłościowej (BY1B/GUp-s/740/2023) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Oferenci zainteresowani zakupem w/w przedmiotu sprzedaży zobowiązani są w terminie 21 dni od dnia publikacji ogłoszenia złożyć pisemną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz (w przypadku składania ofert drogą pocztową decyduje data wpływu przesyłki) oraz wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywołania w terminie 21 dni od dnia ukazania się ogłoszenia na rachunek bankowy masy upadłości prowadzony przez syndyka o nr **06 1090 1069 0000 0001 4347 4547**

Szczegółowych informacji oraz regulamin sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. **(508 100 297, 606 886 796)**.

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34417513

TA.4150.4.2026

Kozienice 27.01.2026 r.

Dyrektor

Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.), oraz Zarządzenia Nr 155/2024 Burmistrza Gminy Kozienice z dnia 18 września 2024 roku w sprawie udzielenia pełnomocnictwa Dyrektorowi jednostki budżetowej „Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice”

informuje,

że w dniach od 27.01.2026 r. do 17.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Parkowej 5 w Kozienicach, w siedzibie jednostki Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice przy ul. Przemysłowej 15 w Kozienicach oraz na stronach internetowych: Urzędu Miejskiego w Kozienicach, Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, został podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w drodze ustnego przetargu nieograniczonego:

1. lokal użytkowy nr 7, położony w budynku przy ul. Warszawskiej 4 w Kozienicach o powierzchni 38,00 m², zlokalizowanym na działce o nr ewid. 3211, KW RA1K/00004404/8.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614-43-88, kom. 784-921-723 lub osobiście w siedzibie jednostki ZMKKG przy ul. Przemysłowej 15, 26-900 Kozienice.

Dyrektor

mgr Robert Gregorczyk

Radom/34417434

**Zarządca w postępowaniu sanacyjnym CONBELTS S.A.
w restrukturyzacji ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż
majątku wchodzącego w skład masy sanacyjnej**

Przedmiotem przetargu jest sprzedaż mienia wchodzącego w skład masy sanacyjnej w postaci:

- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Bytomiu, ul. Szyby Rycerskie 4, działki gruntu oznaczonej numerem ewidencyjnym 1609/21 o powierzchni 4 885 m2 dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze **KA1Y/00004287/6**, która powstała z podzielenia działki 1535/21, która z kolei powstała z podziału działki 1311/21, która była ujęta pod pozycją 26 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza;
- prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Bytomiu, ul. Szyby Rycerskie 4, działki gruntu oznaczonej numerem ewidencyjnym 1613/21 o powierzchni 1 010 m2 dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze **KA1Y/00004287/6**, która powstała z podzielenia działki 1538/21, która z kolei powstała z podziału działki 1336/21, która była ujęta pod pozycją 27 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza
- oraz prawa własności posadowionego na wyżej wymienionym gruncie **budynku hali produkcyjnej** o powierzchni użytkowej 3 990,69 m2 (powierzchni zabudowy 4 178 m2), który został ujęty pod pozycją 37 w części „3. Nieruchomości i użytkowanie wieczyste” spisu inwentarza.

Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi 4 813 143,00 zł (słownie: cztery miliony osiemset trzynaście tysięcy sto czterdzieści trzy złote 00/100) netto.

W przypadkach przewidzianych prawem do podanej ceny netto zostanie doliczony należny podatek od towarów i usług.

Warunki przetargu:

- 1) Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej, wiążącej i bezwarunkowej oferty w terminie **do dnia 17.02.2026 r. do godz. 12:00** na adres CONBELTS S.A. w restrukturyzacji 41-909 Bytom, ulica Szyby Rycerskie 4. W przypadku złożenia oferty za pośrednictwem poczty decyduje data wpływu do biura zarządcy.
- 2) Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej, opieczętowanej kopercie z dopiskiem **„Przetarg – IMPREGNACJA – CONBELTS”**.
- 3) Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w terminie **3 dni roboczych** od dnia upływu terminu składania ofert przez wyznaczoną przez zarządcę komisję w składzie trzyosobowym.
- 4) Kryterium wyboru oferenta będzie najkorzystniejsza oferta cenowa.
- 5) Zarządca zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
- 6) Informacje na temat przedmiotu przetargu oraz regulaminu przetargu można uzyskać pod numerem telefonu: **608 453 608 lub 668 204 657**.

www.dawro.pl

Kraj/34417302

Likwidator Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Głogowie Małopolskim Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji informuje o rozpoczęciu konkursu ofert na nabycie praw i obowiązków wynikających z dwóch przedwstępnych umów ustanowienia odrębnej własności lokalu w przedsięwzięciu deweloperskim pod nawą Osiedle przy Warszawskiej w Rudnej Małej realizowanego przez MONUMET RUDNA Sp. z o.o. z s. w Rzeszowie.

Przedmiot cesji:

1. Lokal mieszkalny nr 31
 - powierzchnia mieszkania: 39,00 m²
 - piętro: II
 - układ: salon z aneksem kuchennym, łazienka, komunikacja
 - pomieszczenie przynależne: komórka lokatorska nr 2.40 o pow. 3,30 m²
 - łączna powierzchnia: 42,30 m²
 - dokonane wpłaty: 300 541,50 zł
 - minimalna kwota odstępnego: 49 458,50 zł + VAT = 60 833,95 zł
 - łączna minimalna cena mieszkania wynosi: 361 375,45 zł
2. Lokal mieszkalny nr 36
 - powierzchnia mieszkania: 50,30 m²
 - piętro: II
 - układ: salon z aneksem kuchennym, dwa pokoje, łazienka, komunikacja
 - pomieszczenie przynależne: komórka lokatorska nr 1.09 o pow. 5,20 m²
 - łączna powierzchnia: 55,50 m²
 - dokonane wpłaty: 357 975,00 zł
 - minimalna kwota odstępnego: 42 025,00 + VAT = 51 691,00 zł
 - łączna minimalna cena mieszkania wynosi: 409 666,00 zł

Warunki cesji:

1. Do udziału dopuszcza się wyłącznie nabywców instytucjonalnych (osoby fizyczne wyłączone z uwagi na brak rachunku powierniczego).
2. Warunkiem zawarcia umowy cesji będzie zwrot dokonanych wpłat oraz zapłata odstępnego. Kwota odstępnego stanowi cenę netto i zostanie powiększona o podatek VAT.
3. Cesja nastąpi w formie aktu notarialnego.
4. Koszty czynności notarialnych i wszelkie opłaty ponosi cesjonariusz.
5. Dokumentacja dotycząca przedmiotu cesji (umowy, potwierdzenia wpłat, uchwała wspólników) jest dostępna do wglądu u likwidatora.

Możliwe jest złożenie oferty dotyczącej jednej lub obu nieruchomości.

Warunkiem dopuszczenia do konkursu jest wpłata wadium w wysokości 10% kwoty odstępnego (powiększonej o VAT) dla każdej nieruchomości, na rachunek prowadzony w Banku Spółdzielczym w Głogowie Małopolskim: 79 9159 0000 2001 0011 5212 0001.

Oferty należy składać w formie pisemnej w biurze likwidatora przy ul. 3 Maja 32/2, 35-030 Rzeszów, osobiście lub listem poleconym, w terminie do 9 lutego 2026 r. do godz. 15.00 (decyduje data wpływu).

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lutego 2026 r. o godz. 12.00 w biurze likwidatora w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 32/2.

Likwidator zastrzega, że jeżeli jeden oferent złoży ofertę obejmującą obie nieruchomości, może ona zostać wybrana w całości, jeżeli zapewni najwyższą łączną wartość transakcji, nawet w sytuacji gdy ofertowe ceny jednostkowe będą niższe od najwyższych ofert złożonych odrębnie.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu +48 661 407 913 lub pod adresem e-mail: biuro@doradca.rzeszow.pl.

Kraj/34417356

Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj  w  APLIKACJI
WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

TA.4150.2.7.2025/2026 Kozienice, 27.01.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wynajem lokalu użytkowego, potożonego w budynku przy ul. Radomskiej 6 w Kozienicach (działka nr ew. 3268/6).

Powierzchnia lokalu: 46,40 m²
Wypożażenie lokalu: inst. elektryczna, wod.-kan.
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²: 17,50 zł/m²
Kwota postąpienia w przetargu: 1,00 zł/m²
Wysokość wadium: 1000,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
- Wpłacenie wadium w wysokości **1000,00 zł** (jeden tysiąc zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003**:
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
- Pełnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
- Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

- Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
- Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację,
 - opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
- Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
- Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
- Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - z wzorem umowy najmu;
 - z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkgk.pl).
- Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 18 lutego 2026 ROKU O GODZ. 12⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34417432

TA.4150.6.3.2024/2026 Kozienice, 27.01.2026 r.

Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice z siedzibą w Kozienicach, ul. Przemysłowa 15

OGŁASZA
I USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wynajem lokalu użytkowego Nr 2, potożonego w budynku przy ul. Warszawskiej 4 w Kozienicach (działka nr ew. 3211).

Powierzchnia lokalu: 27,19 m²
Wypożażenie lokalu: inst. elektryczna, wod.-kan.
Stawka wyjściowa czynszu do przetargu za 1 m²: 17,50 zł/m²
Kwota postąpienia w przetargu: 1,00 zł/m²
Wysokość wadium: 800,00 zł

I. Warunki uczestnictwa w przetargu:

- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne, osobowe spółki prawa handlowego oraz inne podmioty.
- Wpłacenie wadium w wysokości **800,00 zł** (osiemset zł). Wpłaty należy dokonać - **Zarządzanie Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice, ul. Przemysłowa 15, nr konta: 90 1600 1462 1712 4552 1000 0003**:
 - dowodem wniesienia wadium będzie potwierdzenie przelewu lub potwierdzenie z działu finansowo - księgowego o dokonanej wpłacie na koncie „wadium” w dniu poprzedzającym przetarg,
 - na dowodzie wpłaty wadium lub bankowym potwierdzeniu przelewu musi figurować ten sam podmiot co przystępujący do przetargu ustnego,
 - na dowodzie wpłaty lub bankowym potwierdzeniu należy wskazać oznaczenie przedmiotu przetargu, którego dotyczy wpłacone wadium tj. adres lokalu użytkowego,
 - przy planowanym wynajęciu kilku lokali należy wpłacić wadium na każdy lokal osobno.
- Pełnomocnicy (niewskazani w KRS) powinni złożyć umocowanie notarialne do udziału w przetargu oraz do zawarcia umowy.
- Przedłożenie zaświadczenia z Gminy Kozienice o niezaleganiu z opłatami z tytułu opłat publiczno - prawnych (co najwyżej 1 m-c przed przetargiem).

II. Uwagi!

- Opłata za przyjęty w wyniku przetargu lokal użytkowy obejmuje oprócz wynegocjowanej stawki czynszu również VAT w wysokości 23 %.
- Przyszły najemca ponosić będzie także opłaty dodatkowe tj.:
 - opłaty za te media, na które nie będzie miał zawartych indywidualnych umów z dostawcami w tym: opłaty za wodę i kanalizację,
 - opłaty z tytułu podatku od nieruchomości płaconego na rzecz Gminy Kozienice.
- Umowa zawarta będzie na czas nieoznaczony.
- Adaptacja lokalu do potrzeb działalności Najemcy, nastąpi za zgodą Wynajmującego, bez możliwości zwrotu poniesionych kosztów.
- Uczestnicy przetargu powinni zapoznać się:
 - ze stanem technicznym lokalu w terminie uzgodnionym z Wynajmującym;
 - z wzorem umowy najmu;
 - z Regulaminem organizowania i przeprowadzania przetargów znajdującym się u Organizatora przetargu lub na stronie BIP (bip.zmkgk.pl).
- Wyklucza się z udziału w przetargu oferenta (pomimo wpłaconego wadium), który:
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie z tytułu opłat publiczno-prawnych na rzecz właściciela lokalu tj. Gminy Kozienice;
 - w dacie przetargu posiada zadłużenie na rzecz jednostki ZMKGK.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ
w dniu 18 lutego 2026 roku o godz. 13⁰⁰
w siedzibie Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
przy ul. Przemysłowa 15, 26-900 Kozienice (pokój działu Techniczno-Administracyjnego).

Organizator zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny! Wszelkie informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod nr tel. 048 614 43 88 i kom. 784 921 723 lub osobiście w siedzibie ZMKGK przy ul. Przemysłowej 15. Osoba upoważniona do kontaktu: Arkadiusz Kulczyński.

Dyrektor
Zarządzania Mieniem Komunalnym Gminy Kozienice
mgr Robert Gregorczyk

Radom/34417433

Likwidator Przedsiębiorstwa Przemysłowo-Usługowo-Handlowego SONOPAN spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji zaprasza do udziału w pisemnym przetargu nieograniczonym, z obowiązkiem wniesienia wadium, na sprzedaż przedsiębiorstwa wchodzącego w skład likwidowanej spółki Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Usługowo-Handlowe „SONOPAN” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji z siedzibą w Białymstoku, KRS: 0000024112, REGON 05050170800000; NIP: 5420207265.

Oferty należy składać do depozytu w terminie do dnia **19 lutego 2026r.** do godziny 15:00 w Kancelarii Notarialnej: **Notariusz Ewa Czerwińska przy ul. Młynowa 38 lokal U1 w Białymstoku**, z zastrzeżeniem odebrania tego depozytu wyłącznie przez Likwidatora Spółki PPUH SONOPAN Sp. z o.o. w likwidacji z siedzibą w Białymstoku, w dniu przetargu to jest **20 lutego 2026r.**

Określone w Regulaminie przetargu wadium należy wpłacić do dnia **18 lutego 2026r.** do godziny 15.00, na rachunek numer **94 1090 2590 0000 0001 4649 6241** Santander Bank Polska SA Oddział w Białymstoku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółki PPUH SONOPAN Sp. z o.o. w likwidacji ul. Ciołkowskiego 2/2 15-950 Białystok, na stronie internetowej www.sonopan.com.pl oraz pod numerem telefonu: **+48 601 087 895** oraz mailem: kbieszke@sonopan.com.pl

Białystok/34415917

SM Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach

O G Ł O S Z E N I E

Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Suwałkach przy ul. Korczaka 2A **ogłasza przetarg nieograniczony na: Remont elewacji (ocieplenie ścian zewnętrznych), remont wiatrolapów oraz przebudowę wiatrolapów budynków w zasobach Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach.**

Termin realizacji zamówienia: do dnia 31.10.2026 r.

Okres gwarancji ustala się na minimum:

- 60 miesięcy – remont elewacji, przebudowa wiatrolapów;
- 36 miesięcy – remont wiatrolapów.

Ustala się łączne wadium w wysokości 177 000,00 zł, z wpłatą na konto SSM, lub w formie gwarancji bankowej/ubezpieczeniowej, w sposób podany w „Instrukcji dla Oferentów (SIWZ)”. Kryterium oceny ofert – cena.

Materiały przetargowe w cenie 250 zł brutto za komplet, po uprzednim dokonaniu opłaty na konto Spółdzielni nr 49 1240 3363 1111 0000 2800 2370 w Banku PEKAO S.A. II O/Suwałki oraz wszelkie informacje na temat przetargu można uzyskać w siedzibie Spółdzielni przy ul. Korczaka 2A - pokój Nr 10, tel. (87) 563 - 03 - 69.

Oferty należy składać w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 17.02.2026 r. do godz. 10⁰⁰.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17.02.2026 r. o godz. 10¹⁵ w siedzibie SSM, pokój Nr 2.

Uczestnikami postępowania mogą być wyłącznie Oferenci, którzy uzyskali materiały przetargowe u Zamawiającego. Zastrzegamy sobie prawo do unieważnienia przetargu, w części lub w całości, bez podania przyczyn.

Bydgoszcz-Toruń/34417289

Syndyk masy upadłości Spółdzielczel Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Kujawiak” we Włocławku (KRS 0000076163), sygn. akt V GUP 45/16, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż łącznie:

I prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Dziadkowskie-Folwark, gmina Huszlew, pow. łosicki, składającej się z działki ew. o nr. 5/2, obręb 0003, o powierzchni 0,81 ha, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Łosicach prowadzi księgę wieczystą o nr. SI2S/00016942/7 oraz

II prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Dziadkowskie-Folwark, gmina Huszlew, pow. łosicki, składającej się z działki ew. o nr. 145 oraz 146, obręb 0003, o powierzchni 2,84 ha, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Łosicach prowadzi księgę wieczystą o nr. SI2S/00013669/8 oraz

III prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Dziadkowskie-Folwark, gmina Huszlew, pow. łosicki, składającej się z działki ew. o nr. 453 oraz 454, obręb 0002, o powierzchni 1,42 ha, dla której Sąd Rejonowy w Siedlcach, VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Łosicach prowadzi księgę wieczystą o nr. SI2S/00001718/0.

Cena wywoławcza wynosi 178.000,00 zł (sto siedemdziesiąt osiem tysięcy złotych 00/100 groszy).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 17.000,00 zł (słownie: siedemnaście tysięcy złotych 00/100 groszy).

Oferty należy składać w terminie do **19 lutego 2026 roku** w siedzibie kancelarii syndyka do godziny 15:00 lub przesłać je na adres kancelarii listownie.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 20 lutego 2026 roku o godzinie 14.00.

Opis i oszacowanie przedmiotu sprzedaży oraz regulamin konkursu ofert udostępnione są do wglądu w kancelarii syndyka Anny Grudzień-Kurpiewskiej.

Kontakt: 732-713-111

Warszawa/34417182

jary Spółdzielnia Mieszkaniowo-Budowlana „JARY”

ul. Surowieckiego 12, 02-784 Warszawa

ogłasza przetargi nieograniczone na wykonanie następujących robót i usług budowlanych:

- wymiana kratk w otworach wentylacyjnych stropodachów w budynkach przy ul. Puszczyka 2, ul. Służby Polsce 7, ul. Sosnowskiego 3 i ul. Wiolinowej 2,
- projekt konstrukcji pod rośliny pnące od strony ulicy i budynków mieszkalnych wraz z kosztorysami inwestorskimi przy garażach „Herbsta Zachód” i „Herbsta Wschód”,
- wykonanie dokumentacji technicznej hydroforni dla budynku przy ul. Dunikowskiego 8,
- wykonanie projektu technicznego przyłącza wodociągowego na potrzeby nawodnionej instalacji ppoż. w budynkach przy ul. Puszczyka 1 i 3, ul. Wiolinowej 7, 8 i 11,
- wykonanie projektu technicznego remontu kanalizacji deszczowej wraz z kosztorysami inwestorskimi garażu wolnostojącego „Pięciolini Romera”,
- wykonanie ekspertyzy elementów konstrukcyjnych pawilonu handlowego przy ul. Wiolinowej 15.

Szczegółowe informacje dla w/w postępowañ udzielane są w siedzibie Spółdzielni (pok. 201 i 108, tel. 22 645 70 23 wew. 201) oraz przedstawiono w specyfikacjach istotnych warunków zamówienia, które dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni (www.smbjary.waw.pl) od dnia **27.01.2026 r.**

Termin wpłaty wadium **do dnia 09.02.2026 r.** (wpływ na rachunek Spółdzielni).

Termin składania ofert **do dnia 10.02.2026 r. do godz. 15⁰⁰ na stronie www.e-zamowienia.pl**

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w części lub w całości bez podawania przyczyn.

Warszawa/34417423

Wyciąg z ogłoszenia o drugim ustnym przetargu nieograniczonym

Burmistrz Miasta Pionki informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Al. Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie: www.bip.pionki.pl zostanie podane do publicznej wiadomości

ogłoszenie o organizowanym drugim ustnym przetargu na sprzedaż prawa własności lokalu nr 12 przy ul. Aleje Lipowe 24 w Pionkach.

Cena wywoławcza wynosi **33 000,00 zł**

Wadium: 3 300,00 zł (wniesione w pieniądzu)

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 2026 r. o godz. 11⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Al. Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy pok. nr 215 lub telefonicznie (48) 341 42 16.

Burmistrz Miasta Pionki
/-/ Łukasz Miśkiewicz

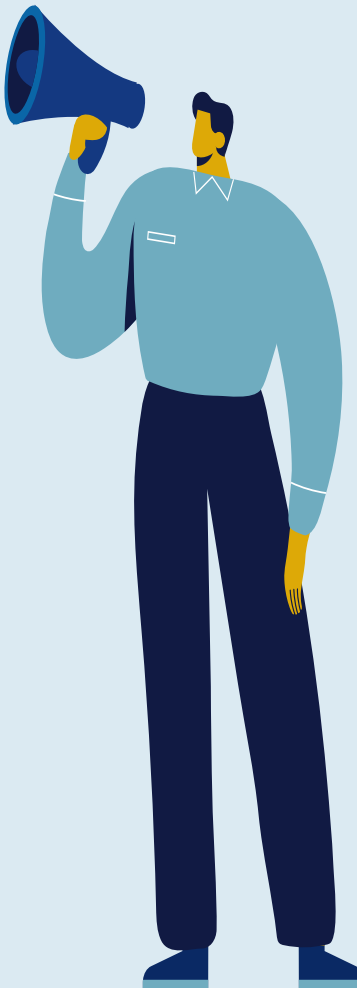
Radom/34417438

NEWSLETTER



Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.



ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

